

144 11 39

O
MSZY ŚWIĘTEJ
i

PACIERZACH KAPŁAŃSKICH,
wraz z dodaniem Rozmyślań i modlitw przed
i po Mszy świętej.

PRZEZ
ŚW. ALFONSA DE LIGUORI.

Wierny przekład z włoskiego
przez

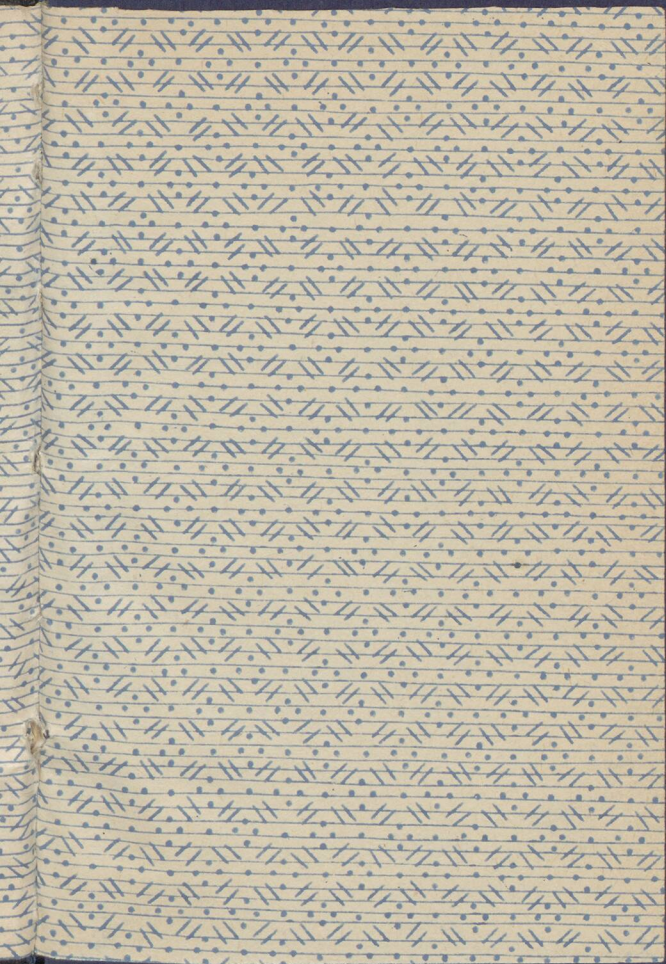
Ks. M. Ch.

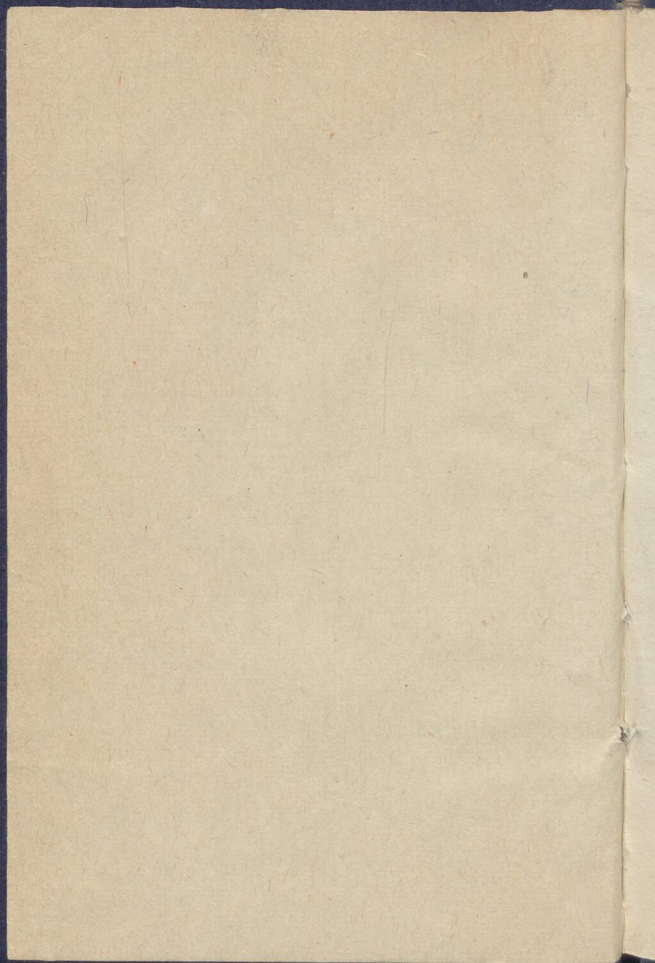


GRODZISK.
DRUKARNIA TYGODNIKA KATOLICKIEGO.
(Nakładem własnym.)
1862.









144 11 39

O
MSZY ŚWIĘTEJ

i

PACIERZACH KAPŁAŃSKICH,
wraz z dodaniem Rozmyślań i modlitw przed
i po Mszy świętej.

PRZEZ

ŚW. ALFONSA DE LIGUORI.

Wierny przekład z włoskiego
przez

Ks. M. Ch.



GRODŹISK.

DRUKARNIA TYGODNIKA KATOLICKIEGO.

(Nakładem własnym.)

1862.

Alte 63455

Imprimatur.

Posnaniae die 1. Maji 1862.

Leo.

Archiepiscopus Gnesnensis et Posnaniensis

(L. S.)

7725491



MSZA ŚWIĘTA

znieważona.

Nigdy kapłan nie będzie odprawiał Mszy św. z należytem nabożeństwem, jeżeli nie będzie miał dla niej tego szacunku i czci, na jaką zasługuje tak wielka Ofiara. Człowiek nie może odbywać wznioślejszej i świętszej czynności, jak kiedy odprawia Mszę św. *Nullum aliud opus*, powiada Sobór trydencki, *adeo sanctum ac divinum a Christifidelibus tractari posse, quam hoc ipsum tremendum mysterium* 1).

Nawet sam Bóg nie może tego sprawić, żeby na świecie była większa jaka czynność nad odprawianie Mszy św.

Wszystkie starodawne ofiary, któremi czczono Boga, były tylko cieniem i figurą

1) Sess. 22. decret. de observ. in celebr. etc.

naszej Ofiary ołtarza. Wszelka cześć, jaką kiedykolwiek oddawali i oddawać będą Bogu Aniołowie służbą swoją, a ludzie dobrymi uczynkami, pokutami, i męczeństwami swojemi, nie mogły ani będą mogły dać Bogu tak wielkiej chwały, jaką Mu oddaje jedna Msza św.; albowiem wszelka cześć stworzeń jest cziłą skończoną, lecz cześć, jaką Bóg odbiera w najświętszej Ofierze ołtarza, jest cziłą nieskończoną, bo Mu bywa składaną ofiara nieskończonej wartości. Msza św. jest więc czynnością, która oddaje Bogu cześć największą, jaką Mu można oddać; jest dziełem, które najskuteczniej kruszy moce piekielne, które największą przynosi ulgę duszom w czyscu będącym, które najłatwiej uśmierza gniew Boży na grzeszników, i tu na ziemi przynosi ludziom największe dobra i łaski.

Jeżeli nam przyrzeczono, że wszystko otrzymamy, o cokolwiek prosić będziemy Boga w Imię Jezusa: *Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam*¹⁾; o jak daleko bardziej powinniśmy się tego spo-

1) Si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis. Jo. XVI. 23.

2) Qui etiam interpellat pro nobis. Rom. VIII. 34.

dziewać, kiedy Mu ofiarujemy samego Jezusa? Ten najmilszy nasz Zbawiciel ustawicznie wstawia się za nami w niebie²⁾: Lecz czyni to szczególnie w Mszy św., w której ofiaruje samego Siebie Ojcu niebieskiemu przez ręce kapłana w celu wyjednania nam wszelkich łask. Jakiejbyśmy nie nabrali ufności, gdybyśmy wiedzieli, że wszyscy Święci razem z Matką Boską proszą za nami? A tymczasem jedna prośba Jezusa Chrystusa może nieskończenie więcej, aniżeli wszystkie modły Świętych. Biedni z nas grzesznicy, gdyby nie było tej Ofiary uśmierzającej gniew Boży! *Hujus quippe oblatione placatus Dominus*, powiada sobór trydencki¹⁾, *gratiam et donum poenitentiae concedens, crimina et peccata etiam ingentia dimittit*. Jednem słowem, jak Męka Jezusa Chrystusa wystarczyła na zbawienie całego świata, tak równie jedna Msza św. wystarcza na zbawienie jego. Dla tego przy ofiarowaniu Kielicha modli się kapłan: *Offerimus Tibi, Domine, calicem salutaris . . . pro nostra et totius mundi salute*.

Msza św. jest największem dobrem i największą pięknością Kościoła jak przepowiedział prorok: *Bo cóż jest dobrego jego, i co cudnego jego, jedno zboże wybranych a wino,*

1) Conc. Trid. Sess. 22, cap. II

które rodzi panny¹⁾? Albowiem we Mszy św. Słowo wcielone ofiaruje się Ojcu przedwiecznemu, i daje nam się na pokarm w najświętszym Sakramencie Ołtarza, który jest końcem i celem wszystkich prawie Sakramentów, jak naucza św. Tomasz: *Fere omnia Sacramenta in Eucharistia consummantur*. Dla tego powiada św. Bonawentura, że Msza św. jest dziełem, w którym Bóg stawia nam przed oczy wszystkę miłość, jaką nam okazał, i że jest zbiorem wszystkich dobrodziejstw, jakie nam wyświadczył: *Est memoriale totius dilectionis suae, et quasi compendium quoddam omnium beneficiorum suorum*²⁾. I dla tego szatan starał się zawsze za pomocą heretyków usunąć ze świata Mszę św., stanowiąc ich przez to poprzednikami Antychrysta, który przedewszystkiem starać się będzie o jej zniszczenie, i rzeczywiście uda mu się, na ukaranie ludzi za grzechy, usunąć na pewien czas tę przenajświętszą Ofiarę, jak to już przepo-

1) Quid enim bonum ejus est, et quid pulchrum ejus, nisi frumentum electorum et vinum germenans virgines? Zach. IX. 17.

2) De instit. parte I. cap. 11.

wiedział Daniel: *I dano mu moc przeciw ustawicznej ofierze dla grzechów*¹⁾.

Powiada tenże św. Bonewentura, że Bóg w każdej Mszy ś. nie mniejsze czyni światu dobrodziejstwo od tego, jakie uczynił przy Wcieleniu: *Non minus videtur facere Deus in hoc, quod quotidie dignatur descendere super altare, quam cum naturam humani generis assumpsit*²⁾. Tak dalece, że gdyby nawet, jak twierdzą doktorowie, Jezus Chrystus nie był nigdy na ziemi, kapłanby Go sprowadził przez wymówienie słów konsekracyjnych, stósownie do onego sławnego wyrzeczenia św. Augustyna: *O veneranda sacerdotum dignitas, in quorum manibus, velut in utero Virginis, Filius Dei incarnatur*³⁾!

Nadto, ponieważ Ofiara najświętsza ołtarza jest zastósowaniem i ponowieniem Ofiary Krzyżowej, przeto jedna Msza ś., jak naucza Doktór anielski, przynosi ludziom te same dobra i zbawienie, jakie przyniosła ofiara na Krzyżu spełniona: *In qualibet Missa invenitur omnis fructus, quem Christus operatus est in*

1) Robur autem datum est ei contra iuge sacrificium propter peccata. Dan. VIII. 12.

2) Loc. cit.

3) In Ps. XXVII.

*cruce. Quidquid est effectus Dominicae Passionis, est effectus hujus sacrificii*¹⁾ To samo powiada św. Jan Złotousty: *Tantum valet celebratio Missae, quantum valet mors Christi in cruce*²⁾. A jeszcze bardziej zapewnia nas o tem Kościół św., mówiąc: *Quoties hujus Hostiae commemoratio recolitur, toties opus nostrae redemptionis exercetur*³⁾. Albowiem ten sam Zbawiciel, który się za nas na Krzyżu ofiarował, ofiaruje się przez kapłanów na ołtarzu. *Una enim eademque est Hostia*, powiada sobór trydencki, *idem nunc offerens sacerdotum ministerio; qui seipsum tunc in cruce obtulit, sola ratione offerendi diversa*⁴⁾. Dla tego przez Ofiarę ołtarza aplikuje się nam ofiara krzyżowa. Męka Jezusa Chrystusa uczyniła nas zdolnymi odkupienia; Msza św. daje nam je w posiadanie, i sprawia, że się stajemy uczestnikami zasług jego.

Jeżeli Msza św., dodaje sobór trydencki, jest dziełem najświętszem i Boskiem, jakie tylko możemy wykonywać, przeto wszelkiej trzeba dokładać pracy i starania, ażeby tę

1) In cap. VI. Isa. lect. 6.

2) Apud Dicsip. serm. 48.

3) Oratio in Missa Dom. post Pentec.

4) Sess. 22. c. 2.

Ofiarę odprawiać z jak największą czystością wewnętrzną i nabożeństwem zewnętrznem: *Satis etiam apparet, omnem operam et diligentiam in eo ponendam esse, ut quanta maxima fieri potest interiori cordis munditia et puritate, atque exteriori devotionis ac pietatis specie peragatur*¹⁾. I upomina, że przekleństwo rzucone przez Jeremiasza proroka na tych, co niedbale wykonywają czynności do służby Bożej przepisane, tyczy się szczególnie kapłanów, z nieuszanowaniem Mszy św. odprawiających, która jest największą i najwznioślejszą z pomiędzy wszystkich czynności, jakie człowiek może odbywać na cześć Stwórcy swojego; i że jest trudno, żeby takie nieuszanowanie nie było połączone z bezbożnością: *Quae ab impietate vix sejuncta esse potest*; są słowa soboru.

Ażeby więc kapłan nie popełnił tak ciężkiego grzechu, a zarazem uniknął przekleństwa Bożego, zobaczmy, co powinien czynić przed Mszą św. co podczas niej, a co po niej. Przed Mszą św. powinien się przygotować; wczasie Mszy św. winien zachować należne uszanowanie i nabożeństwo; po Mszy św. powinien złożyć dziękczynienie.

1) Sess. 22. decr. de observ. etc.

§. 1.

O przygotowaniu się do Mszy św.

Najprzód musi się kapłan przygotować. Mawiał pewien sługa Boży, że całe życie kapłana powinno być ustawicznem gotowaniem się i dziękczynieniem po Mszy ś. Prawda, że najświętszy Sakrament ustanowiony jest na dobro wszystkich wiernych, ale szczególnie jest darem dla kapłanów uczynionym. *Nie dawajcie*, powiada Zbawiciel, *odzywając się do kapłanów, psom świętego: ani mieście perel Waszych przed wieprze*¹⁾. Trzeba uważać na te słowa: *perel Waszych*. Perłami nazywają się po grecku partykuły poświęcone: otoż perły te są nazwane własnością kapłanów: *perel Waszych*. Kiedy tak jest, to każdy kapłan, powiada św. Jan Złotousty, powinienby odchodzić od ołtarza tak cały rozpalony miłością Bożą, iżby przestrach rzucał na piekło: *Tanquam leones igitur ignem spirantes ab illa mensa recedamus, facti diabolo terribiles*²⁾. Ale nie widać, żeby się to działo: owszem większa część kapła-

¹⁾ Nolite dare Sanctum canibus, neque mittatis margaritas Vestras ante porcos. Matth. VII. 6..

²⁾ Hom. 6. ad popul. antioch.

nów odchodzi od ołtarza coraz zimniejszą, coraz niecierpliwszą, pyszniejszą, łakomszą i przywiązańszą do pieniędzy, do własnej chwały i roskoszy ziemskich. *Defectus non in cibo est, sed in sumente*, powiada kardynał Bona. Nie pochodzi to z pokarmu, który przyjmują we Mszy św., bo ten pokarm niebieski raz tylko wzięty, jak mawiała św. Marya Magdalena de' Pazzi, wystarczyłby na uczynienie nas świętymi; ale pochodzi z nieprzygotowania się do Mszy św.

Przygotowanie to jest dwojakie: dalsze i bliższe. Dalszem przygotowaniem jest życie czyste i cnotliwe, jakie kapłan prowadzić winien, żeby mógł godnie odprawić Mszę św. Jeżeli Bóg od kapłanów starego zakonu żądał czystości dla tego, że mieli nosić naczynia poświęcone: *Oczyście się, którzy nosicie naczynia Pańskie* ¹⁾; jak daleko czystszy powinien być kapłan, który ma piastować w rękach i nosić w sercu swoim Słowo Wcielone! *Quanto mundiores esse oportet, qui in manibus et in corpore portant Christum* ²⁾!

1) Mundamini, qui fertis vasa Domini. Isa LII. 11.

2) Ep. 123.

woła Piotr Blossius. Żeby kapłan był czystym i świętym, nie dosyć jest, żeby tylko od grzechów śmiertelnych był wolny; ale powinien być wolny i od powszednich (rozumie się dobrowolnych): inaczej, powiada św. Bernard, Jezus Chrystus nie przyjmie go do uczestnictwa Swojego: *Nemo, quae videntur modica, contemnat; quoniam, sicut audivit Petrus, nisi laverit ea Christus, non habemimus partem cum Eo.* Muszą więc wszystkie uczynki, słowa i myśli kapłana być tak świętymi, żeby mogły być usposobieniami do dobrego odprawienia Mszy św. Do bliższego przygotowania konieczną jest najprzód *Medytacja*. Jakże kapłan może nabożnie odprawić Mszę św., jeżeli poprzednio nie odprawi medytacyi? Mawiał W. ks. Awila, że kapłan przede Mszą powinien przynajmniej przez półtorej godziny pozostać na medytacyi. Jabym się kontentował półgodziną, a u ozięblejszych kwadrans; ale muszę wyznać, że kwadrans, to za krótko. O Boże! tyle jest pięknych książek z rozmyślaniami, służącemi do przygotowania się do Mszy św.; a któż je odczyta? I dla tego też widzimy tyle Mszy tak nienabożnie i zamieszanie odprawianych, że aż litość bierze! Powiada św. Tomasz, że Zbawiciel na to ustanowił najsw. Sakrament

ołtarza, ażeby w nas była ciągle żywa pamięć miłości, jakiej nam dał dowód przez Mękę Swoją, i wielkich dóbr i łask, jakie nam wyjednał przez ofiarowanie się za nas na Krzyżu. I dla tego upomina nas Apostół św., ażebyśmy zawsze, ilekroć przystępujemy do Komunii św., przypominali sobie śmierć Pana naszego: *Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać* ¹⁾. Jeżeli więc wszyscy wierni powinni rozpamiętywać przy Komunii św. Mękę Jezusa Chrystusa, o ile bardziej powinien to czynić kapłan, kiedy odprawia Mszę św., w której nie tylko się karmi Ciałem Jego najświętszem, ale nadto przedstawia i ponawia na ołtarzu, chociaż w różny sposób, tę samą ofiarę Krzyżową! Ale chociaż kapłan odprawi medytację przed Mszą św., powinien jeszcze przynajmniej chwilkę skupić ducha i zastanowić się, do jak wielkiego zabiera się dzieła. Tak nakazało wszystkim kapłanom koncylium medyolańskie za czasów św. Karóla Boromeusza: *Antequam*

1) Quotiescunque enim manducabitis panem hunc et calicem bibetis, mortem Domini annuntiabitis. I. Cor. XI. 26.

telebrent, se colligant et orantes mentem in canti mysterii cogitationem defigant. Wchodząc do zakrystyi powinien oddalić od siebie wszelkie myśli światowe i tak powiedzieć, jak mawiał ś. Bernard: *Zostańcie tu sprawy i troski ziemskie, dopóki nie odprawię Mszy św., która wymaga po mnie całej uwagi, i dopóki nie wrócę do was.* Napisał raz św. Franciszek Salezy do św. Joanny de Chantal: „Kiedy przystępuję do ołtarza, tracę z oczu wszystkie troski ziemskie.“ Uważ zatem, że na to idziesz do ołtarza, żeby przywołać z nieba na ziemię Słowo wcielone, żeby traktować z Niem pofuennie, żeby Je na nowo ofiarować Ojcu przedwiecznemu, a nareszcie nakarmić się Jego Ciałem Boskiem. W. O. d' Awila tak się zwykł zapalać przed Mszą św.: „Teraz idę poświęcić Syna Bożego, idę piastować Go w rękach moich, rozmawiać i traktować z Nim, i przyjąć Go do serca mojego.“

Nadto powinien się zastanowić, że idzie do ołtarza jako pośrednik wszystkich grzeszników: *Sacerdos dum celebrat*, powiada św. Wawrzyniec Justiniani ¹⁾, *mediatoris gerit officium; propterea delinquentium omnium debet esse precator.* Albowiem stojąc przy ołtarzu,

¹⁾ Sermo de Corpore Christi.

powiada św. Jan Złotousty ¹⁾, stoi między Bogiem a ludźmi, przekłada ich prośby i wyjednywa dla nich łaski u Boga: *Medius sit sacerdos inter Deum et naturam humanam, illinc beneficia ad nos deferens*. W starym zakonie tylko raz w rok wolno było arcykapłanowi wchodzić do *Sancta Sanctorum*, i modlić się tam za lud; a teraz wszystkim kapłanom wolno codziennie ofiarować Baranka Bożego Ojcu przedwiecznemu, w celu wyjednania dla siebie i dla całego Kościoła łask Boskich. Więc też sobór Bazylejski powiada, że jeżeli poddany chcący prosić pana swojego o jaką łaskę, przywdziewa na się jak najlepsze tylko może odzienie, przybiera postawę pokorną, sposób mówienia skromny i jak najuważniej słucha, co pan jego mówi; jak daleko bardziej powinien to czynić kapłan, kiedy ma błagać Majestat Boży o łaski dla siebie i dla drugich! *Si quis, principem saeculi rogaturus, habitu honesto, gestu decenti, prolatione non praecipti, attenta quoque mente seipsum studet componere; quanto diligentius in sacro loco rogaturus Deum hoc facere curabit* ²⁾!

¹⁾ Hom. 6. in 2. Timot. 2.

²⁾ Sess. 21. can. Quomodo.

§. 2.

O uszanowaniu w czasie Mszy św.

Powtóre, w czasie Mszy świętej powinien kapłan zachować wszelkie uszanowanie, należne tak wielkiej ofierze. Zobaczmy, co to znaczy to uszanowanie. Znaczy najprzód, że powinien wszelkiej dokładać uwagi na słowa Mszy św., a powtóre, że powinien jak najdokładniej odbywać wszystkie ceremonie, przez rubryki przepisane. Co do uwagi na słowa, grzeszy kapłan, jeżeli w czasie Mszy św. rozprasza się dobrowolnie, i jak twierdzą doktorowie, grzeszy śmiertelnie, jeżeli jest znacznie roztargniony przy konsekracyi i Komunii, albo w czasie kanonu: tak twierdzi Roncaglia 1), Concina 2), i Tamburino 3), którzy, chociaż jest łagodny, a nawet za łagodny w swoich zdaniach, przecież o tym punkcie tak się wyraża: *Si sacerdos per notabile tempus voluntarie distractus eas Missae partes, quae canonem continent, recitet, peccabit mortaliter. Videtur autem gravis irreverentia, qua quis dum profitetur Deum summe venerari,*

1) Cap. 3. q. 2. reg. 3.

2) Theol. moral. pag. 516. n. 13.

3) Method. cel. Missae. cap. 3. n. 9.

cum illo irreverenter per voluntariam distractionem se gerat 1). Tego samego zdania jestem i ja, niech mówią co chcą, inni teologowie: albowiem, pomijając kwestyę, czy uwaga wewnętrzna należy do istoty modlitwy, powiadam, że ofiara ołtarza, oprócz własności modlitwy, ma jeszcze własność najdoskonalszej czei religijnej; przeto ciężko ją znieważa ten, kto aktualnie wyznając, że czei Boga religijnie, dobrowolnie się zaprzęta obcemi myślami. Dla tego rubryka upomina: *Sacerdos maxime curare debet, ut distincte et apposite proferat, non admodum festinanter; ut advertere possit, quae legit, etc.*

Co się zaś tyczy odbywania ceremonii, przepisanych przez rubryki, przy odprawianiu Mszy św., św. Pius V. w bulli załączonej na początku mszału, nakazuje *districte et in virtute sanctae obedientiae*, ażeby odprawiać Mszę św. podług rubryk mszału: *Juxta ritum, secundum illius verba, modum et normam in missali praescriptam*. Dla tego słusznie powiada O. Suarez, że opuszczenie jakiej ceremonii, przepisanej przez rubryki, jako to wszelkiej benedykcyi, przyklęknienia, inklinacyi i tym podobnych, nie może być wolnem od grze-

1) Method. celeb. Missae cap. III. n. q.

chu powszedniego. To samo ogłosił potem wyraźnie Benedykt XIII. na koncylium rzymskiem ¹⁾, mówiąc, że przy odprawianiu Mszy św. *Ritus, in minimis etiam, sine peccato negligi vel mutari haud possunt.* Powtarzała ś. Teresa: „*Jabym dała życie moje za jedną ceremonię Kościoła ś.*“ A kapłan je lekceważy! Tak samo powiada La Croix ²⁾ z Pasqualigą, że kapłan grzeszy, jeśli te ceremonie odbywa za prędko albo źle. Słusznie tego samego zdania jest O. Concina ³⁾, mówiąc o kapłanach, którzy nie przyklękują aż do ziemi, albo całując ołtarz, udają tylko, że całują, i nie robią benedykcji podług rubryk: a Gavanti z Ledesmą piszą, że opuszczać ceremonie przepisane, jest to samo, co je źle robić, stósownie do zdania prawników: *Paria sunt non facere et male facere.*

Co więcéj, powiadają nadto powszechnie doktorowie, jak: Wigandt ⁴⁾, Roncaglia ⁵⁾, Concina i La Croix na miejscach przytoczonych, że kapłan grzeszy śmiertelnie, jeżeli

1) Tit. 15. cap. I.

2) Libr. 2. n. 422.

3) Pag. 409. n. 2.

4) Tract. 15. n. 75.

5) De sacr. Missae. cap. 3. q. 4.

w znacznej części opuszcza ceremonie Mszy ś., chociażby nie były najważniejsze: bo opuszczenia te powtarzane w tej samej ofierze, tworzą dostatecznie *materiam gravem*, gdyż połączone razem w znacznej ilości stanowią wielkie nieuszanowanie dla ofiary najświętszej. Wiemy, że już w starym zakonie pogroził Bóg wielu przekleństwami kapłanom, zaniedbującym ceremonii przy ofiarach, które przecież tylko prostemi były figurami naszej ofiary ołtarza: *Jeśli nie będziesz chciał słuchać głosu Pana Boga twego, abys strzegł i czynił ceremonie, przyjdą na cie te wszystkie przeklęstwa: . . . Przeklęty będziesz w mieście, przeklęty na polu. Przeklęty będziesz wchodząc i przeklęty wychodząc* 1).

Trzebaby płakać, a płakać krwawemi łzami, widząc, z jakim pośpiechem i nieuszanowaniem większa część kapłanów odprawia Mszę św. Moźnaby do nich to samo powiedzieć, co Klemens aleksandryjski wyrzucał

1) Quod si audire nolueris vocem Domini Dei tui, ut custodias et facias caeremonias . . . , venient super te omnes maledictiones istae. Maledictus eris in civitate, maledictus in agro. . . . Maledictus eris ingrediens, et maledictus egrediens. Deut. XXVIII. 15. 16. 19.

kapłanom pogańskim, że niebo robią teatrem, a Boga przedmiotem komedyi: *O impietatem! Scenam coelum fecistis, et Deus factus est actus* ¹⁾). Ale co mówię komedyi? Jakiejby to pilności i uwagi nie dokładali, gdyby mieli recytować jaki ustęp z komedyi! A we Mszy św. jakąż zachowują uwagę? Słowa ucinane, przyklekania w powietrzu, które się zdają być raczej aktami wzgardy, aniżeli uszanowania; benedykcye, które, nie wiedzieć, co mają oznaczać: biegają przy ołtarzu, i obracają się w sposób pobudzający do śmiechu; machają najświętszą Hostyą i kielichem poświęconym, jak gdyby mieli w ręku kawałek chleba i czarke wina: łączą w nieładzie słowa z ceremoniami, wyprzedzając jedne drugimi przed czasem, wyznaczonym przez rubryki: słowem, cała ich Msza, od początku aż do końca, jest tylko kupą nieładu i nieuszanowania.

I zkąd to wszystko pochodzi? Pochodzi częścią z nieznajomości rubryk, których nie starają się poznać, a częścią z niecierpliwości, żeby skończyć Msze św. jak najprędzej. Tak ją odprawiają, jak gdyby się Kościół zawalał, albo pohańcy nań napadali, i jakby

¹⁾ De sacr. gentil.

już nie było czasu do ucieczki. Nie jeden z nich po kilka godzin zajmuje się poprzecznie sprawami świeckimi, albo niepotrzebne prowadzi rozmowy w kramie lub zakrystyi, a przy Mszy świętej spieszy się, jak tylko może, i o tem tylko myśli, żeby ją jak najprędzej skończył. Trzebaby tu ciągle kogoś takiego, któryby im to samo powiedział, co W. Ks. Avila kapłanowi w taki sposób Mszę św. odprawiającemu. Przystąpiwszy bowiem do ołtarza, rzekł: „Na miłość, obchódź się z Nim lepiej, bo jest Synem dobrego Ojca.“ Starozakonnym kapłanom nakazał Bóg, żeby drzeli z uszanowania, kiedy wstępują na miejsce święte: *Na świątnię moję strachajcie się* ¹⁾. A kapłan nowego zakonu z takim nieuszanowaniem śmie stać przy ołtarzu w rzeczywistej obecności Jezusa Chrystusa, piastować Go w ręku, ofiarować Go i karmić się Nim?

Kapłan przy ołtarzu, powiada ś. Cyprian, prawdziwie reprezentuje Osobę Jezusa Chrystusa: *Sacerdos vice Christi vere fuogitur* ²⁾. Albowiem w osobie Jego mówi: *Hoc est Corpus meum, Hic est Calix Sanguinis mei. Ale,*

1) Pavete ad sanctuarium meum. Lev. XXVI. 2.

2) Epist. 63. ad Caecilium.

o mój Boże, cóżby trzeba powiedzieć, widząc dzisiaj kapłanów z takim nieuszanowaniem Mszę św. odprawujących? Czy że reprezentują Jezusa Chrystusa, czy też raczej, że zdają się być skoczkami, którzy sobie zarabiają na życie sztukami swojemi, jak się wyraża synod spalatański: *Plerique celebrantes contantur non ut Missam celebrent sed ut absolvant; non ut devotionis exercitium sed ut victus sustentationem habeant; ita ut Missae celebratio non tanquam religionis mysteria, sed ut lucrandi ars quaedam exercentur*¹⁾. A co jeszcze dziwniejszą a raczej oplakańszą jest rzeczą, że tak czynią zakonnicy, i to jeszcze z zakonów reformowanych i obserwantów, odprawiając Mszę św. z takim pośpiechem i z tak poprzekręcanemi ceremoniami, żeby to samych nawet pogan gorszyło, i jeszcze gorzej robią, jak najbardziej rozwolnieni księża świeccy.

Dla tego powiadam, że kapłani tak niegodnie Mszę św. odprawiający, grzeszą nie tylko wielkiem nieuszanowaniem względem Ofiary najświętszej; ale nadto dają wielkie zgorszenie ludowi przytomnemu. Jak Msza św. nabożnie odprawiona pobudza do wiel-

¹⁾ Apud Genett. de sacr. Euch.

kiego nabożeństwa i uszanowania¹⁾ tak przeciwnie Msza święta nienabożnie odprawiona, sprowadza utratę czci i uszanowania, należących się tak wielkiej Ofierze. Powiada sobór trydencki²⁾; że dla tego Kościół św. przepisał ceremonie Mszy św., ażeby przez nie wdrażać wiernym cześć należną ku najświętszej Ofierze ołtarza i ku tym największym tajemnicom, jakie się w niej zawierają: *Cae-remonas*, są jego słowa, *item adhibuit (Ecclesia)*, *ut ... majestas tanti sacrificii commendaretur, et mentes fidelium per haec visibilia religionis et pietatis signa ad rerum altissimarum, quae in hoc sacrificio latent, contemplationem excitarentur.* Lecz jeśli są odbyte źle i z pośpiechem, nie wzbudzają uszanowania, ale raczej sprawiają, że ludzie tracą uszanowanie do tajemnicy tak świętej. Powiada Piotr Blosius³⁾, że Msze z nieuszanowaniem odprawiane sprawiają, że ludzie niewiele co sobie robią nawet ze samego najświętszego

1) Czytamy o św. Piotrze z Alkantary, że jedna Msza św. przez niego odprawiona nabożnie więcej przynosiła dobrego owocu, aniżeli wszystkie kazania księży w tej prowincyi, gdzie się znajdował.

2) Sess. 22. c. 5.

3) Ep. ad Rich.

Sakramentu: *Ex inordinatis et indisciplinatis sacerdotibus hodie datur ostentui nostrae redemptionis venerabile Sacramentum*. I dla tego Koncylium turoneńskie w r. 1583. nakazało, ażeby kapłani dobrze znali ceremonie Mszy św. (uważ dla czego), *ne populum sibi commissum a devotione potius revocent, quam ad sacrorum mysteriorum venerationem invitent*.

Jakżeż potem kapłani chcą Mszami, tak nienabożnie odprawianemi, wyjednać u Boga odpuszczenie grzechów swoich i uzyskać łaski, jeżeli w tym samym czasie, kiedy Mu składają tę najświętszą Ofiarę, obrażają Go i większą Mu zniewagę, aniżeli cześć, wyrządzają? *Cum omne crimen*, powiada Juliusz Papież, *sacrificiis deleatur, quid pro delictorum expiatione Domino dabitur, quando in ipsa sacrificii oblatione erratur*¹⁾? Ciężko bardzo obrażałby Boga kapłan, gdyby nie wierzył w najświętszy Sakrament, ale jeczcie ciężiej obraża Go, jeżeli wierzy, a jednak nie ma dla Niego należnego uszanowania, i równocześnie staje się przyczyną, że je tracą inni patrzący na niego, odprawiającego Mszę św. z takim nieuszanowaniem. I Żydzi także szanowali Jezusa Chrystusa w początku Jego

1) Canon. Cum omne, de consecr. dist. 2.

wystąpienia; ale potem zupełnie stracili ten szacunek, kiedy Go widzieli wzgardzonego przez kapłanów, a nakoniec razem z kapłanami zaczęli krzyczeć: *Tolle, tolle, crucifige eum*. Tak samo dzisiaj świeccy, widząc, jak nienabożnie i niedbale odprawiają kapłani Mszę św., tracą niejako wyższe o niej rozumienie i uszanowanie. Jak już wyżej powiedziałem, Msza ś. odprawiona z nabożeństwem, pobudza każdego jej słuchającego do czci i pobożności, a przeciwnie odprawiona nienabożnie sprawia, że przytomni tracą nabożeństwo, a prawie i wiarę. Pewien bardzo wiarogodny zakonnik opowiedział mi co do tego punktu straszne zdarzenie, które znajduje powtórzone przez O. Serafina Marye Loddi Dominikana w jego dziełku: *Pobudki do odprawiania Mszy św. bez pośpiechu*. Był w Rzymie heretyk, który postanowił odprzysiadz się błędów swoich, i przyobiegał to nawet Ojcu św. (Klemensowi XI.): ale znajdując się potem na Mszy nienabożnie odprawianej, tak się tem zgorszył, że poszedł do Papieża i wręcz oświadczył, że już nie chce zostać katolikiem, bo jest przekonany, że ani księży ani nawet sam Papież nie mają prawdziwej wiary w to, czego naucza Kościół. Ale, odpowiedział mu Papież, z bezbożnego postępowania jednego lub

więcej księży, nie można przesądzać o prawdach wiary, której Kościół św. naucza. — Nie dla tego, odpowiedział heretyk, ale gdybym ja był Papieżem i gdybym wiedział, że jest jaki ksiądz, który odprawia Mszę z takim nieuszanowaniem, tobym go kazał żywcem spalić; tymczasem widząc, że w samym Rzymie i w oczach Papieża księża odprawiają Msze tak niegodnie, i nie są za to karani, przekonywam się, że nawet sam Papież nie wierzy. I to powiedziawszy, poszedł sobie i już więcej nie chciał się nawrócić. — Dodaje do tego, że pewien świecki człowiek (właśnie kiedy to piszę), widząc Mszę św. tego rodzaju, nie mógł się wstrzymać od wyrzeczenia do jednego z towarzyszków naszego zgromadzenia, który mi to powtórzył: „Prawdziwie ci księża temi Mszami odbierają nam wiarę.“

Posłuchajmy, jak nad tem zgorszeniem, tak opłakanem, pochodzącem ze Mszy nienabożnie odprawianych, ubolewa świątobliwy kardynał Bellarmin, którego słowa przytacza Benedykt XIV. w bulli *Annus qui*¹⁾; *Aliud est etiam lacrymis uberrimis dignum, quod ob nonnullorum sacerdotum incuriam aut impietatem,*

¹⁾ Tom. 3. Bullar. §. 15.

sacrosancta mysteria tam indigne tractentur, ut qui illa tractant, videantur non credere majestatem Domini esse praesentem. Sic enim aliqui sine spiritu, sine affectu, sine timore, festinatione incredibili sacrum perficiunt, quasi fide Christum non viderent, aut ab eo se videri non crederent. Biedni kapłani! W. O. d' Avila powiedział o jednym księdzu, który umarł po odprawieniu pierwszej Mszy św.: „*O jak wielki rachunek będzie musiał zdać ten ksiądz Panu Bogu za tę pierwszą Mszę, którą odprawił!*“ Uważ teraz, co by musiał powiedzieć ten W. O. d' Avila o kapłanach, którzy przez 30 albo 40 lat odprawiali Mszę w taki gorszący sposób, jakieśmy wyżej opisali!

W rocznikach OO. Kapucynów ¹⁾, czytamy następujące straszne zdarzenie. Pewien rządcza kościoła odprawiał Mszę św. z wielkim pośpiechem i nieuszanowaniem: dla tego razu jednego O. Mateusz da Basso, pierwszy generał Kapucynów, skoro tylko ten ksiądz wrócił po Mszy do zakrystyi, przybiegł do niego, oświadczając mu, że taka Msza nie buduje kościoła, ale go raczej rozwala, i dla tego prosi go, żeby ją odprawiał z należną powagą i uszanowaniem, albo żeby się wstrzymał od

¹⁾ Tom. 1. an. 1552.

jej odprawiania, i nie dawał nią ludowi takiego zgorszenia. To napomnienie tak rozgniewało księdza, że czempredzej się rozebrał i biegł co żywo wyklócić się z zakonikiem, a nie znalazłszy go, poszedł do domu, gdzie wkrótce potem nieszczęsny został napadnięty przez pewnych swoich nieprzyjaciół, którzy go tak ciężko poranili, że w przeciągu jednej godziny życie nieszczęśliwie zakończył. I w tej chwili tak okropny powstał wichur, że wyrwał z korzeniami dęby i bydło w górę rzucał. Dla tego zaklęty jakiś opętany wyznał, że wszyscy czarci tej okolicy połączyli się razem, ażeby przeszkodzić nawróceniu się tego księdza przed śmiercią, i że, dokazawszy swego, na znak tryumfu, sprowadzili taką burzę w powietrzu.

Nie wiem, z jakim sumieniem proboszcze i zakrystyanie pozwalają takim księżom odprawiać Msze w swoich kościołach. O. Pasqualigo nie może ich wymówić od grzechu śmiertelnego. *Praelatos etiam regulares et rectores ecclesiarum, powiada, peccare mortaliter, si permittant subditos celebrare cum nimia festinatione; quia ratione muneris tenentur curare, ut celebratio congruo modo se habeat* ¹⁾.

¹⁾ De Sacrif. Novae legis. 26.

I niema wątpliwości, że biskupi, jak postanowił Sobór trydecki, są ściśle obowiązani zabronić takim księżom odprawiania Mszy ś. bez żadnego względu: *Decernit s. synodus, ut ordinarii locorum episcopi ea omnia prohibere atque e medio tollere sedulo curent ac teneantur, quae . . . irreverentia (quae ab impietate vix sesuncta esse potest) . . . induxit*¹⁾. Trzeba dobrze uważać na słowa: *prohibere curent ac teneantur*. Ztąd wypływa, że biskupi są zobowiązani do czuwania, a nawet do wywiadywania się pilnie, jak bywają odprawiane Msze śś. w ich dyecezyach; i powinni zասuspendować księży, którzy je odprawiają bez należnego uszanowania. Tyczy się to także zakonników, albowiem biskupi są postanowieni przez Sobór delegatami apostolskimi: *Ipsi . . . etiam, ut delegati Sedis Apostolicae, prohibeant, mandent, corrigant, statuunt atque ad ea inviolate servanda censuris ecclesiasticis aliisque poenis compellant*²⁾.

Lecz zobaczmy, ile czasu potrzeba na odprawienie Mszy św. bez błędu. Molina³⁾ powiada, że czas jednej godziny nie powinien

1) Decret. de observ. in celeb. etc.

2) Trident. l. c.

3) Instruct. de sacr. tract. 3. c. 14.

być uważany za zbyt długi. Jednakowoż kard. Lambertini¹⁾, idąc za ogólnem zdaniem innych teologów, sądzi, że Msza nie powinna być dłuższą nad półgodziny, a nie krótszą jak 20 minut, bo w krótszym nad 20 minut czasie nie może być odprawiona z należnem uszanowaniem, a dłuższa nad półgodziny stałaby się przykrą dla przytomnych. „*Non breviora tridente, są słowa jego, nec longiora dimidia hora debere esse Missam: quia breviori spatio non possunt omnia debito honore peragi; et longiore taedio esset adstantibus.*“ To samo wyrzeczono na kapitule jeneralnej kleryków regularnych²⁾: „*Nemo Missam longius horae semissae protahat, neque tridente contrahat.* To samo mają w ustawach Karmelici bosci³⁾: *Missa privata per dimidiam circiter horam, sed non ultra, exteantur.* To samo stoi w regułach Towarzystwa Jezusowego: *Semihoram in faciendo sacro, nec multum, excedat, neque ita brevis sit, ut illam non expleat.* Tak samo napisał O. Gobato⁴⁾; objaśniając ten wyraz

1) Notif. 29. n. 30.

2) Par. 1. c. 3. ar. 1618.

3) P. 1. c. 5.

4) Tract. 3. cap. 23. §. 3. n. 814.

breviter, żądany we Mszy świętej przez doktorów, i powiada, że się przez to rozumie czas około półgodziny: *Breviter, id est circa dimidiam horam; vix enim breviori spatio possunt omnia in communibus missis peragi cum debito decore et devotione.* I dodaje, że trudno mu się przekonać, żeby można skończyć Mszę św. z nabożeństwem w przeciągu kwadransu: *Nec facili quis mihi suadebit se communiter cum sensu pietatis intra horae puadrantem finire sacrum,* iż jest niepodobieństwem, żeby można skończyć Mszę św. w kwadrans bez popełnienia w niej wielu błędów. Dla tego O. Roncaglia ¹⁾, uważa za rzecz pewną, że ksiądz taki nie może być wolny od grzechu ciężkiego: *Nemo credat Missam esse prolixam, si mediam horam non excedat et nimis brevem ut saltem tertiam partem horae non compleat, ut communiter dd. docent. Quia tamen qui infra quadrantem Missam absolvit nacesse est valde indevote*

1) De sacrif. Missae. cap. 4.

celebrare, plura confundere, truncare vel saltem syncopare, ideo communiter dicitur peccare mortaliter. Ex hoc autem oritur in episcopis et praelatis regularibus obligatio sub gravi turpem hanc et scandalosam celeritatem extirpare. Tego samego zdania jest Pasqualigo ¹⁾ i inni, podługprzyczonego kard. Lambertini, jak: Quarto, Bisso, Clericato etc.

Z tego wszystkiego taki trzeba uczynić wniosek, że trudno a nawet niepodobno, żeby mógł być wolny od grzechu śmiertelnego kapłan, który prędzej jak w kwadrans odprawi Mszę św. (choćby nawet pro Defunctis albo de S. Maria in Sabbato), bo jest niepodobieństwem skończyć prędzej Mszę jak w kwadrans, bez wyrządzenia wielkiej nieczci i nieuszanowania najświętszej Ofierze, i bez dania wielkiego zgorszenia wiernym.

Ale posłuchajmy, jak się uniewinniają księża znieważający Mszę św. Najprzód powiada taki ksiądz: Ja odprawiam krótko, ale w niczem niechybiam, bo z łaski P. Boga jestem wprawny w języku i ruchu; tak iż w krótkim

¹⁾ De Sacrif. Missas q. 229.

czasie wymówię wszystkie słowa i odbędę dokładnie wszystkie ceremonie. Ale nie, odpowiadam, to nie dosyć; żeby odprawić Mszę bez błędu, nie dosyć wymówić prędko słowa i ceremonie odbyć: trzeba to czynić z powagą stosowną, która nawet wewnętrznie konieczną jest do uszanowania należnego: inaczej odbyte prędko, nie pokazują żadnego uszanowania i czci należącej się najś. Ofierze, lecz przeciwnie, jak się wyżej rzekło, wzbudzają w przytomnych wielkie nieuszanowanie i wielkie im dają zgorszenie. Posłuchajmy zdania doktorów. O. Paweł Marya Quarto powiada: *Certum requiri tantum spatium, quod possit commode satis esse ad perficiendas caeremonias ea gravitate, quae tantum Sacrificium decet*¹⁾. To samo pisze Pasqualigo: *Dicendum est satius esse declinare ad proximitatem quam ad accelerationem; quia Majestas Sacrificii exigit potius illum modum, qui congruit gravitati actionis, quam declinationem ad oppositum*²⁾. I podaje tego przyczynę: że przy pośpiechu we Mszy św. nie tylko może być grzech, ale i zgorszenie, czego nie ma w przedłużeniu, które najwięcej może sprzą-

1) In rubr. Tit. 16. dub. 6.

2) De Sacrif. q. 229,

wiść pewną niecierpliwość w przytomnych:
Qui Missam praecipitant, kończy wspomniony
 Quarto: *valde timendum est, ne in infernum*
praecipitentur.

Powtórę powie taki ksiądz, że pomiędzy warunkami, jakie zwykle podają doktorowie co do sposobu odprawiania Mszy św. jest krótkość: *Alte, breviter, clare, devote et exacte*. Najprzód pytam go się: Ale, mój księże, czemuż chcesz tylko ten warunek krótkości zachować, a innych, t. j. *devote et exacte*, nie? Rubryki tłómaczą jasno, jak trzeba rozumieć to *breviter*, t. j. żeby Mszy św. nie odprawiać *nimis morose, ne audientes taedio afficiantur*, i bezpośrednio po słowach co dopiero przytoczonych dodają także: *nec nimis festinanter*. Dla tego słusznie pisze kontynuator Tournelego: *Brevis intelligitur, modo non destruat devotionem: unde si esset infra dimidium horae, non posset dici devota, et consequenter male diceretur*. I dodaje, że ten wyraz *brevis* wystósowany jest przeciw umyślnemu przeciąganiu, któreby znaczną niechęć mogło sprawić w przytomnych. Zresztą ten sam autor potwierdza to, co powiedział wyżej przytoczony Pasqualigo: *Melius est declinare in longitudinem quam in brevitatem: quia cum longitudine non potest peccari graviter et scandalum dari*,

sicut in nimis brevi. Pewien ksiądz powiedział na obronę nieuszanowania, z jakim odprawiał Mszę św. „Ale św. Filip Nereusz potrzebował tylko kwadransu na odprawienie Mszy św.“ Co za niedorzeczność! Prawda, że św. Filip, jak powiada pisarz żywota jego, publicznie odprawiał Mszę w krótkim czasie, ale przez ten krótki czas ów autor nie rozumiał bynajmniej kwadransu, tylko wykluczenie tej rozwlekłości, która sprawia niechęć i zganiona jest przez rubryki: zresztą w tym samym żywocie czytamy, że św. Filip nawet publicznie z takim nabożeństwem odprawiał Mszę św., że nią każdego przytomnego do płaczu i skruchy pobudzał. Mszą kwadransową nie byłby z pewnością do płaczu poruszył, ale raczej do śmiechu i szyderstwa ze siebie.

Potrzebie powiada taki ksiądz: „Ale świeccy skarżą się i niecierpliwią, jeżeli Msza jest długa.“ A więc, odpowiadam, pobożność świeckich ma być prawidłem czci, jaka się należy Mszy św.? Gdyby tylko księża odprawiali Msze z należytem uszanowaniem i powagą, toby świeccy z pewnością powzięli należyty szacunek do Ofiary tak świętej, i nie skarżyliby się, że jej muszą słuchać półgodziny: ale że po większej części Msze są tak

krótkie i tak znieważane, i nie pobudzają do nabożeństwa; przeto świeccy, idąc za przykładem kapłanów, słuchają ich nienabożnie i z małą wiarą; a jeżeli potem zobaczą, że jaki kapłan dłużej nad 20 minut albo nad kwadrans odprawia, niecierpliwią się i skarżą; i kiedy im nie żal marnować czasu przy kartach albo innych zabawach, lub na ulicach po kilka godzin przebywać, niecierpliwią się, kiedy mają słuchać Mszy św. przez półgodziny. Przyczyną tego wszystkiego złego są księża: *Do was, o kapłani, woła Bóg, którzy gardzicie imieniem mojem i rzekliście: W czemżeśmy wzgardzili Imię Twoje? . . . W tem, że mówicie: Stół Pański wzgardzon jest 1).* To lekceważenie Mszy św. przez kapłanów jest przyczyną, że ja inni także lekceważą i znieważają.

Dla tego, drogi mój księżu, staraj się odprawiać Mszę św. jak należy, a nie dbaj o to, że cię inni ganić będą. Staraj się tylko o to, żeby cię Bóg pochwalił, i Aniołowie Jego, oddający Mu cześć w około

1) Ad vos, o Sacerdotes, qui despicitis Nomen meum et dixistis: In quo despeximus Nomen tuum? In eo, quod dicetis: Mensa Domini despecta est. Malach. I. 6—7.

ołtarza. A jeżeliby ci kto powiedział, niech będzie kto chce, żebyś się pospieszał ze Mszą św., odpowiedz tak, jak odpowiedział św. Teotoniusz, kanonik regularny, królowej portugalskiej Tarazy, która mając jakąś nagłą sprawę, powiedziała Świętemu, żeby prędko odprawił Mszę św. Na co Święty odrzekł, że w Niebie jest daleko większa i godniejsza od niej Królowa, na której cześć ma odprawić tę Mszę św., jeżeli więc nie może się dłużej zatrzymać, niech sobie idzie do spraw swoich, ale on nie może uchybić uszanowaniu dla Ofiary najświętszej, skracając czas, jaki się jej przynależy: *Respondit aliam in coelo esse Reginam longe meliorem, cui solemnia Missae peragere disposuerat; in potestate ejus esse vel Missam audire, vel penitus discedere*¹⁾. I cóż się stało? Oto królowa, wszedłszy potem w siebie, kazała przywołać Świętego, i z pokorą i ze łzami rzuciwszy mu się do nóg, postanowiła odbyć pokutę za tę swoją lekkomyślność.

Przeto się poprawmy, o kapłani, jeżeliśmy dotąd sprawowali tę najświętszą Ofiarę nie-nabożnie i bez uszanowania; a kiedy ją mamy składać, zastanawiajmy się, do jak wiel-

¹⁾ Acta SS. Bolland. die 18. Februarii.

kiego zabieramy się dzieła, i rozważajmy, jak wielki skarb zasług nabędziemy, jeżeli je nabożnie będziemy odbywali. Ach! jakim to dobrem jest Msza św. dla kapłana, jeżeli ją z nabożeństwem odprawia! Pisze Uczeń! *Oratio citius exauditur in ecclesia in praesentia sacerdotis celebrantis* ¹⁾. Jeżeli więc modlitwa świeckiego człowieka bywa prędzej wysłuchaną przez Boga, kiedy jest odbyta w przytomności kapłana Mszę s. odprawującego; o jak daleko prędzej zostaną wysłuchane modły kapłana, jeżeli ją odprawia z nabożeństwem? Kto co dzień z jakimkolwiek nabożeństwem ma Mszę św., ten otrzyma od Boga coraz nowe światło i siły: Jezus Chrystus coraz więcej go nauczy, pocieszy, doda mu ducha i udzieli mu łask, jakich tylko zapragnie. Niech kapłan będzie pewien, że osobiwie po konsekracyi dostąpi od Boga wszystkiego, o co Go tylko prosić będzie. Mawiał W. O. Antoni de Colellis, pobożny pracownik w winnicy Pańskiej: „Kiedy mam Mszę świętą i piastuję w rękach moich Jezusa Chrystusa, mam wszystko, co chcę.“

1) Sermo 48.

Nakoniec mówiąc o uszanowaniu, jakie się należy Jezusowi Chrystusowi, ofiarującemu się w Mszy św., nie mogę pominąć rozkazu danego przez Innocentego III.: *Praecipimus quoque, ut oratoria, vasa, corporalia et vestimenta nitida conserventur; nimis enim videtur absurdum in sacris negligere, quae dedecent in profanis*¹⁾. Wielką miał słuszość; nieraz księża nie wstydzą się odprawiać Mszy św. albo kazać ją odprawiać z korporałami, puryfikaterzami i kielichami, których nie mieliby odwagi użyć do swoich stołów domowych.

§. III.

O dziękczynieniu po Mszy świętej.

Nakoniec po Mszy św. powinien kapłan złożyć dziękczynienie. Powiada św. Jan Złotousty, że jeżeli ludzie za najmniejszy wzgląd nam okazany, żądają od nas wdzięczności i wynagrodzenia, jak daleko bardziej powinniśmy być wdzięczni Bogu za te wielkie dobra, które nam daje; tym więcej że się nie dopomina od nas wynagrodzenia dla Siebie,

1) In can. 1. relinq., tit. 44.

ale go żąda dla naszego pożytku! *Si homines parvum beneficium praestiterint, expectant a nobis gratitudinem: quanto magis id nobis faciendum in iis, quae a Deo accepimus, qui hoc solum ob nostram utilitatem vult fieri*¹⁾. Jeżeli nie możemy, mówić dalej ten Święty, podziękować Bogu, jak na to zasługuje, to przynajmniej dziękujmy Mu, jak możemy. Lecz jaki smutek i boleść widzieć tylu kapłanów, którzy po odprawieniu Mszy św., po dostąpieniu od Boga tak wielkiej godności, że Mu mogli ofiarować samego Syna Jego, i po nakarmieniu się Ciałem Jego najświętszem, ledwo wrócić do zakrystyi, z ustami ubarwionemi jeszcze Krwią Jego najdroższą, odmówiwszy na prędce krótką jaką modlitwę półgębkiem, bez nabożeństwa i bez uwagi, zaczynają zaraz rozprawiać o rzeczach niepotrzebnych lub o sprawach światowych, albo wyszedłszy zaraz z Kościoła, obnoszą po ulicach Jezusa Chrystusa, który jest jeszcze w sercu ich z postaciami sakramentalnemi! Trzebaby z nimi tak postąpić, jak W. Ks. d'Avila, który widząc kapłana zaraz po Mszy

1) Homil. 26. in cap. 8. Genesis.

św. z kościoła wychodzącego, kazał dwom klerikom towarzyszyć mu z pochodniami, którzy, zapytani przez onego księdza, co to znaczy, odpowiedzieli: „Towarzyszymy najświętszemu Sakramentowi, który w sobie niesiesz.“ Trzebaby takim księżom powiedzieć to samo, co św. Bernard napisał do Fulkona archidyakona: *Heu quomodo Christum tam cito fastidis* ¹⁾! I dla czegoż tak szybko przykrzy ci się towarzystwo Jezusa Chrystusa, który mieszka w tobie!

Tyle książek nabożnych wzywa i upomina do dziękczynienia po Mszy św.; a iluż księży czyni to prawdziwie? Możliwy ich na palcach policzyć. I dziwna rzecz, że chociaż niektórzy odbywają medytację i rozmaite nabożeństwa, to po Mszy św. mało co, albo wcale się nie zatrzymują, żeby podziękować Jezusowi Chrystusowi. Dziękczynienie po Mszy św. powinno się dopiero z dniem kończyć. Mawiał W. Ks. d'Ávila, że czas po Mszy św. trzeba uważać za rzecz bardzo wielką i drogą: bo możemy rozprawiać z Bogiem i pozyskać skarby łask Jego. Mawiała św. Teresa: „Po Komunii św. nie traćmy tak dobrej sposob-

¹⁾ Epist. 25.

bności: bo Majestat Boski zwykł nie źle płacić za dobre Go przyjęcie.“ Nadto powtarzała ta Święta, że Jezus po Kommunii św. zasiada w duszy jakoby na tronie łask, i zdaje się mówić do niej, jak do onego ślepego od urodzenia: *Quid vis, ut tibi faciam?* Powiedz mi, co chcesz, żebym ci uczynił? Albowiem gotów jestem dać ci wszystko, o co tylko prosić mnie będziesz.

Trzeba nadto wiedzieć, co naucza wielu doktorów, jak: Suarez, Gonet i inni, że dusza po Kommunii św. tym większy owoc odnosi, im bardziej się usposobia dobrymi aktami przez ten cały czas, w którym trwają postacie sakramentalne: bo Sakrament ten ustanowiony jest na sposób pokarmu; a więc jak pokarm ziemski, im się dłużej utrzymuje w żołądku, tym więcej karmi ciało; tak podobnie pokarm ten niebieski tym więcej karmi duszę łaskami, im dłużej utrzymuje się w naszym ciele, jeżeli dusza dobrymi aktami powiększa dobre usposobienie swoje. W tym czasie każdy dobry akt większą ma wartość i zasługę, bo człowiek połączony jest z Jezusem Chrystusem: *Kto pożywa mego Ciała, a pije moją Krew, we mnie mie-*

szka, a ja w nim ¹⁾ A jak się wyraża św. Jan Złotousty, wtenczas Jezus Chrystus staje się jedną rzeczą z nami: *Ipsa re nos suum efficit corpus*. I dla tego akty te większą mają skuteczność, bo je czyni dusza w połączeniu z Jezusem Chrystusem.

Przeciwnie zaś dla niewdzięcznych nie chce Bóg tracić łask Swoich, jak powiada św. Bernard: *Numquid non perit, quod donatur ingratis?* Dla tego W. Ks. d'Avila po Mszy św. zwykle przez dwie godziny zostawał na modlitwie i rozmowie z Jezusem Chrystusem. O z jaką to miłością i czułością zwykł Jezus Chrystus przemawiać do duszy po Kommunii św.? I jaką delikatność zwykł jej okazywać! Nie byłoby więc wielką rzeczą, gdyby kapłan przynajmniej godzinę pozostał na rozmowie z Jezusem Chrystusem po Mszy św. Proszę cię, mój kapłanie, żebyś się przynajmniej półgodziny zatrzymał; przynajmniej kwadrans: ale o Boże! kwadrans to za mało! Powiada św. Ambroży: *Verus minister altaris Deo, non sibi, natus est*. Jeżeli

¹⁾ Qui manducat meam carnem et bibit meum sanguinem in me manet, et ego in illo. Jo. VI. 57.

więc kapłan od chwili wyświęcenia swego nie należy już więcej do siebie, ani do świata, ani do krewnych, tylko do Boga; komuż winien poświęcać dni życia swojego, jeżeli nie Bogu, a szczególnie, czyż nie powinien jak najsilniej trzymać się Jezusa Chrystusa, którego przyjął w Kommunii św.?

W końcu muszę mimochodem stawić za-
pytanie, czy przyjemniej jest Bogu, kiedy ka-
płan odprawi Mszę św., czy też jeżeli z po-
kory jej nie odprawi? I powiadam, że wstrzy-
manie się od niej z prawdziwej pokory jest
dobrym postępkim, ale nie najlepszym. Po-
korą addajemy Bogu cześć skończoną, lecz
Msza św. oddaje Mu cześć nieskończoną, bo
Mu ją oddaje jedna z Osób Boskich. Pa-
miętajmy, co pisze Wiel. Beda: *Sacerdos
non legitime impeditus, celebrare omit-
tens, quantum in eo est, privat ss.
Trinitatem gloria, angelos laetitia, pec-
catores venia, justos subsidio, in pur-
gatorio existentes refrigerio, Ecclesiam
beneficio et seipsum medicina* 1). Kiedy św.
Kajetan był w Neapolu i usłyszał, że jeden

1) De Missae sacrif.

kardynał w Rzymie, przyjaciel jego, który poprzednio codzień odprawiał Mszę św., teraz dla rozmaitych spraw zaczął ją opuszczać; Święty, chociaż wówczas panowały upały kanikularne, nawet z niebezpieczeństwem życia udał się do Rzymu, żeby przyjaciela przyprowadzić napowrót do dawnego zwyczaju; i w rzeczy samej to sprawił. Czytamy także w żywocie W. Ks. d'Avili, że razu jednego idąc ze Mszą św. do jakiejś pustelni, tak się zmęczył tą podróżą, że już zaczął powątpiewać, czy zdoła dojść do tego miejsca, do którego było jeszcze daleko; i już myślał nie odprawić Mszy św.; gdy wtem pokazuje mu się Pan Jezus w postaci pielgrzyma, odkrywa piersi Swoje i wskazując na rany Swoje, a szczególnie na ranę w Boku Swoim najświętszym, tak do niego przemawia: „Kiedym był zraniony, daleko bardziej byłem zmęczony i osłabiony, niż ty.“ To powiedziawszy, zniknął. Ks. Avila nabrał ducha, poszedł i odprawił Mszę świętą.

(1) Necesse est saltem nobis, ut in Christi fidelibus docetur, quod hoc est mensura ministerii. Nos. 22. docet de opor. in co-
leb. Missae.

(2) Hinc docemur, quod habet Christianus christi-
anus, cuius sacrificium tanto excellentius est, quanto Chris-
tus bone major est. Epistol. contra Petrusian.

Msza Świątokradzka.

Powiada ś. sobór trydencki, że niema większej i świętszej czynności nad odprawianie Mszy ś.¹⁾. O jak daleko wznioślejszą jest nasza Ofiara ołtarza, aniżeli wszystkie ofiary starożytne: bo nie ofiarujemy cielca ani barana, ale samego syna Bożego. *Żyd miał wołu, pisze św. Piotr kluniacki, Chryścianin ma Chrystusa, którego ofiara o tyle jest wznioślejszą, o ile Chrystus większy jest od wołu* ²⁾. A potem dodaje, że niewolnikom przysłała tylko ofiara niewolnicza, ale dla przyjaciół i synów zachowany był Jezus Chrystus, jako obiata,

1) *Necessario fatemur nullum aliud opus adeo sanctum a Christi fidelibus tractari posse, quam hoc tremendum mysterium.* Sess. 22. decr. de obser. in celeb. Missae.

2) *Habuit bovem Judaeus habet Christum christianus, cujus sacrificium tanto excellentius est, quanto Christus bove major est.* Epist. contra Petrobusian.

która nas wybawia z grzechu i śmierci wiekuistej¹⁾ Słusznie więc powiada św. Wawrzyniec Justiniani, że niema ofiary ani większej, ani nam pożyteczniejszej, ani Bogu miłszej, nad ofiarę, jaka się składa we Mszy św.²⁾ Przeto pisze św. Jan Złotousty, że kiedy się odprawia Msza św., Aniołowie ołtarz w koło otaczają, żeby uczcić Jezusa Chrystusa, który jako obiata składa się w ofierze³⁾. A św. Grzegorz powiada, że wczasie Mszy św. na głos kapłana niebiosą się otwierają i chóry Aniołów zstępują⁴⁾. Św. Augustyn zaś pisze, że Aniołowie usługują kapłanowi przy Mszy św.⁵⁾.

1) *Congrua tunc fuit servilis hostia servis, servata est liberatrix victima jam filiis et amicis.* ibid.

2) *Sacra Missae oblatione nulla major, nulla utilior, nulla oculis divinae majestatis est gratior.* Serm. de Corpore Christi.

3) *Locus altari vicinus plenus est Angelorum choris in honorem illius, qui immolatur.* Lib. VI. de sacerdot. cap. 4.

4) *Quis dubitat in ipsa immolationis hora ad sacerdotis vocem coelos aperiri, in illo Jesu Christi mysterio Angelorum choros adesse?* Dial. lib. 4. c. 5.

5) *Sacerdos enim hoc ineffabile conficit mysterium, et angeli conficienti sibi quasi famuli assistunt.* In ps. 77.

Uczy nas sobór trydencki, że sam Jezus jest pierwszym ofiarującym w tej wielkiej ofierze Ciała i krwi Jego; ale się ofiaruje ręką kapłana, którego wybrał na ministra Śwego, żeby Go zastępował przy ołtarzu¹⁾. Już to wprzód powiedział św. Cyprian; że kapłan prawdziwie zastępuje Chrystusa²⁾. I dla tego przy konsekracyi mówi: *Hoc est Corpus meum: Hic est calix sanguinis mei*. I sam Jezus rzekł do Apostołów: *Kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi*³⁾. Już od kapłanów starozakonnych żądał Bóg czystości dla tego, że mieli nosić naczynia poświęcone: *Oczyśćcie się, którzy nosicie naczynia Panskie*⁴⁾. O ile to czystszy, powiada Piotr Blosius, powinni być ci, którzy w rękach i w ciele noszą Chry-

1) *Idem nunc offerens sacerdotum ministerio, qui seipsum tunc in cruce obtulit.* Sess. 22, c. 2.

2) *Sacerdos vice Christi vere fungitur.* Epist. 66. ad Caecil.

3) *Qui vos audit, me audit; et qui vos spernit, me spernit.* Luc. X. 16.

4) *Mundamini, qui fertis vasa Domini.* Isa. LII. 11.

stusa¹⁾! Jak daleko większej czystości żąda Bóg od kapłanów nowego zakonu, którzy mają reprezentować przy ołtarzu osobę Jezusa Chrystusa, ażeby ofiarować Ojcu Przedwiecznemu Syna Jego własnego! Słusznie więc żąda sobór trydencki, żeby kapłani sprawowali tę ofiarę z jak największą tylko mogą czystością Sumienia²⁾. To właśnie oznacza, powiada opat Rupert, alba, w którą Kościół nakazuje ubrać się kapłanowi, kiedy ma wychodzić ze Mszą, a która go pokrywa od stóp do głowy³⁾.

Słusznie kapłan powinien czcić Boga niewinnością życia swojego, albowiem Bóg tak go uczcił, wynosząc go nad wszystkich ludzi, czyniąc go ministrem tej wielkiej Tajemnicy. Patrzcie kapłani, powtarzał św. Franciszek z Assyżu, jak wielka godność wasza; i jako nad wszystkich dla tej tajemnicy uczcił was

1) *Quanto mundiores esse oportet, qui in manibus et in corpore portant Christum. Epist. 123.*

2) *Satis apparet omnem operam et diligentiam in eo ponendam esse, ut quanta maxima fieri potest interiori cordis munditia (hoc misterium) peragatur. Sess. 22. cit. decr. de obser.*

3) *Candorem significat, vitae innocentis, quae a sacerdote debet incipere.*

Pan, tak i wy kochajcie Go i czcijcie. Ale jakżeż kapłan powinien czcić Boga? Może drogiemi sukniami, włosiem utrefionym i mankietkami? Nie, powiada św. Bernard, ale dobrem życiem, nauką św. i dobrymi uczynkami¹⁾. A jeżeli kapłan odprawia Mszę św. w grzechu śmiertelnym, czy wtenczas także oddaje cześć Bogu? — Cześć Bogu? — Taki ksiądz ze swej strony czyni Mu jak największą zelżywość, bo Go znieważa w Jego własnej osobie, gdy świętokradztwem zdaje się kłaść tego Baranka niepokalanego, którego w chlebie poświęconym ofiaruje: *A teraz do was, o kapłani, którzy gardzicie imieniem mojem Ofiarujecie na ołtarzu moim chleb zmazany, a mówicie: Czemeśmy cię zmazali*²⁾? *Mażemy chleb, tłómaczy św. Hieronim, t. j. Ciało Chrystusowe, kiedy niegodnie do ołtarza przystępujemy*³⁾. Już bardziej nie może wy-

1) *Honorabitur autem non in cultu vestium, sed ornatis moribus, studiis spiritalibus, operibus bonis.* Ep. 42.

2) *Et nunc ad vos, o sacerdotes, qui despicitis nomen meum . . . Offertis super altare meum panem pollutum, et dicitis! In quo polluimus te? Malach. I. 6—7.*

3) *Polluimus panem, id est Corpus Christi, quando indigni accedimus ad altare. In Malach. cap. I.*

nieść Bóg człowieka, jak kiedy go wywyższa do godności kapłańskiej. Ile to wyborów poczynić musiał, nim go zrobił kapłanem! najprzód musiał go wybrać z pomiędzy niezliczonych stworzeń możebnych; potem musiał go odłączyć od tylu milionów pogan i herezyków; potem musiał go wyłączyć z liczby tylu świeckich! A jakąż to władzę mu dał? — Gdyby Bóg jednemu tylko człowiekowi był dał moc sprowadzania na ziemię słowami swojemi samego Syna Bożego, jako zobowiązanym i wdzięcznym musiałby być mu ten człowiek! Moc tę daje każdemu kapłanowi: *Z gnoju wywyższając ubogiego, aby go posadził z książętą ludu swego*¹⁾. Nic nie szkodzi, że tę samą władzę dał wielu kapłanom: liczba kapłanów bynajmniej nie zmniejsza ich godności i obowiązku. Lecz, o Boże, cóż to czyni kapłan, kiedy odprawia Mszę św. w grzechu? Zbezczeszcza i znieważa Boga, oświadczając, że ta Ofiara nie zasługuje na to, żeby się miał bać sprawować ją świętokradzko²⁾!

1) De stercore erigens pauperem, ut collocet eum cum principibus populi sui. Ps. CXII. 7—8.

2) Qui non adhibet honorem altari sancto, factis. testatur illud esse contemptibile. Ap. Moll. instr. tr 2, c. 18.

Ta ręka, co się dotyka najświętszego Ciała Jezusa Chrystusa, i ten język, co się barwi Krwią Jego Boską, powiada św. Jan Złotousty, powinnyby być czystsze nad promienie słońca¹⁾. A na innem miejscu dodaje, że kapłan przystępujący do ołtarza, powinien być tak czysty i święty, żeby między samych Aniołów mógł być policzony²⁾. Jakiż to więc okropny widok sprawia Aniołom kapłan, który, będąc wrogiem Boga, wyciąga świętokradzkie ręce, żeby się niemi dotykać i karmić Niepokalanym Barankiem! Któż jest tak niegodziwym, woła św. Augustyn, żeby rękami biotem zwalanemi śmiał się dotknąć Najświętszego Sakramentu³⁾? Ale daleko gorzej czyni kapłan, jeżeli z duszą grzechem ciężkim zmazaną odprawia Mszę św. Wtenczas Bóg odwraca oczy swoje, żeby nie pa-

1) *Quo igitur solari radio non puriorem esse oportet manum carnem hanc dividendem? linguam, quae tremendo nimis sanguine erubescit?* Homil. 83. in Matth.

2) *Nonne accedentem ad altare sacerdotem sic purum esse oportet ac si in ipsis coelis collocatus inter coelestes illas virtutes medius staret?* De sacerdotio. lib. 6. c. 4.

3) *Quis adeo impius erit, qui lutosi manibus Sacratissimum Sacramentum tractare praesumat?* Serm. 244. de temp.

trzał na tak straszną zbrodnię. *Gdy wy-
ciągniecie ręce wasze, odwróćę oczy moje
od was* 1). A chcąc pokazać, jaką przy-
krość czynią Mu księża świętokradzcy, po-
wiada, że *Zaprószy na twarze ich łaj-
nem uroczystych świąt ich* 2). Prawda, jak
naucza sobór trydencki 3) że złość kapłana
nie może skałać najświętszej Ofiary; jedna-
kowoż kapłani kalają ją ze swej strony, jak
mogą, jeżeli ją w grzechu sprawują: dla tego
oświadcza Bóg, że brudami ich *jest splu-
gawiony w pośrodku ich* 4).

Ach biada! woła św. Bernard; zkąd to
pochodzi, Panie, że ci, co są naczelnikami ko-
ścioła Twojego, są pierwszymi prześladowcami
Twoimi 5)? To aż nadto prawda, powiada św.

1) Cum extenderitis manus vestras, avertam oculos meos a vobis. Is. I. 15.

2) Dispergam super vultum vestrum stercus solemnitatum vestrarum. Malach. II. 3.

2) Haec quidem illa munda oblatio est, quae nulla malitia offerentium inquinari potest. Sess. 22. cap. 1.

4) Coinquinabar in medio eorum. Ezech. XXII. 26.

5) Heu, Domine Deus! quia ipsi sunt in persecutione tua primi, qui videntur in Ecclesia tua gerere principatum! Serm. in convers. S. Pauli.

Cyprian: kapłan w grzechu Mszę odprawiający, znieważa usta i rękom samo Ciało Jezusa Chrystusa¹⁾. Inny autor dodaje, że kto w grzechu wymawia słowa konsekracyi, ten pluje na oblicze Jezusa Chrystusa; a kiedy w niegodne usta bierze Najświętszy Sakrament, to samo robi, jak gdyby go w błoto rzucał²⁾. Ale co mówię w błoto? Kapłan w grzechu gorszy jest od błota; nie jest tak niegodnem błoto, powiada Teofilakt, żeby przyjęto to Boskie Ciało jak jest niegodnem serce kapłana, świętokradzcy³⁾. Popelnia wtenczas, powiada św. Wincenty Ferejski, większą złość, aniżeli gdyby w kloakę rzucił Najświętszy Sakrament⁴⁾. To samo powtarza św. Tomasz de Villanova⁵⁾

1) *Vis infertur Corpori Domini, et ore et manibus in Dominum delinquimus. Serm. de lapsis.*

2) *Qui sacra illa verba ore immundo, profert, in faciem Salvatoris sput; et cum in os immendum sanctissimum Carnem ponit, eum quasi in lutum projicit. Petrus Comestor. Bibl. Patrum I. 24.*

3) *Lutum non adeo indignum est Corpore divino, quam indigna est carnis tuae impuritas, In Hebr. 20. 16.*

4) *Majus peccatum est, quam si projiceret Corpus Christi in cloacam.*

5) *Quantum flagitium in spurcissimam tui corporis cloacam Christi sanguinem projicere! In conc. de Corp. Christi.*

Grzech kapłana ciężkim jest zawsze, bo znieważa tego Boga, który go wybrał na ministra Swego i tylu łaskami obsypał: ale co innego jest, powiada św. Piotr Damiani, przekroczyć prawa panującego, a co innego uderzyć go własnymi rękami; a to właśnie czyni kapłan, kiedy w grzechu śmiertelnym odprawia Mszę św.¹⁾ Taki grzech popełnili żydzi, kiedy się odważyli rzucić na Osobę Jezusa Chrystusa; ale cięższy grzech, powiada św. Augustyn, popełniają kapłani niegodnie celebrujący²⁾. Żydzi nie znali tak Zbawiciela, jak Go znają kapłani. Nadto, powiada Tertullian, żydzi raz tylko rzucili się na Jezusa Chrystusa, a kapłani często śmieją Mu po-

1) *Aliud est promulgata edicta negligere, aliud ipsum regem propriae manus jaculo sauciare. Deterius nemo peccat quam sacerdos, qui indigne, sacrificat. Aliter in quocumque modo peccantes, quasi Dominum in rebus ejus offendimus; indigne vero sacrificantes, velut in personam ejus manus injicere non timemus.* Ep. 26. cap. 2.

2) *Gravius peccant indigne offerentes Christum regnantem in coelis, quam qui eum crucifixerunt ambulantes in terris.* In ps. LXVII. 22.

nawiać tę zelżywość¹⁾. Twierdzą doktorowie, że kapłan świętokradzca popełnia cztery grzechy śmiertelne: 1. dla tego że konsekruje w grzechu; 2. że Komunię św. w grzechu przyjmuje; 3. że w grzechu rozdaje najświętszy Sakrament; 4. że daje najświętszy Sakrament niegodnemu, t.j. sobie samemu, będącemu w grzechu²⁾.

To zapaliło żarliwością św. Hieronima przeciw dyakonowi Sabinianowi: Nędzniku! pisze do niego; czemuż się oczy twoje nie zaćmiły? czemuż się język twój nie wykręcił? Czemuż nie odpadły ci ręce, kiedyś w grzechu śmiał stanąć przy ołtarzu³⁾? Powiada św. Jan Złotousty, że kapłan który ze sumieniem, ciężkim grzechem zmazanem, do ołtarza przystępuje, daleko gorszy jest od samego diabła⁴⁾. Bo czarci drżą w obecności

1) *Semel Judaei Christo manus intulerunt, isti quotidie manus lacesunt. O manus praecidendae!* De Joel. cap. 7.

2) *Theol. Moralis s. Alph. de Liguori lib. 6. n. 35. v. Hinc dicimus.*

3) *Miser! nonne caligaverunt oculi tui, lingua, torcuit cunciderunt brachia?* Ep. ad Sab.

4) *Multo daemonio peior est, qui peccati conscius accedit ad altare.*

Jezusa Chrystusa, jak to widziała św. Teresa. Kiedy razu jednego przystępowała do Komunii św., ujrzała z przerażeniem kapłana w grzechu Mszę św. odprawiającego, otoczonego z obu stron dwoma diabłami, którzy przed najświętszym Sakramentem drżeli i chcieli uciekać; wtenczas Jezus odezwał się do Świętej z partykuły poświęconej: *Widzisz jaką moc mają słowa Konsekracyi; i widzisz, Tereso, jaka to dobroć moja, że dla dobra Twojego i każdego, raczę zstępować nawet na ręce wroga mojego.* Drżą więc czarci przed Jezusem w najświętszym Sakramencie utajonym, ale kapłan świętokradzca nie tylko nie drży, ale jeszcze śmie, powiada św. Jan Złotousty, deptać Syna Bożego w własnej Jego osobie¹⁾ Wtenczas sprawdza się, co wyrzekł Apostół: *Jako mniemacie daleko sroższe zasłuży karania, któryby Syna Bożego podeptał, i Krew testamentu, przez którą*

¹⁾ *Quando quis in ministeriis peccatum fuerit, non Eum conculcavit?* Hom. 20. in Liturg.

był poświęcony, pokalaną być rozumiał¹⁾? Więc w obecności tego Boga, na którego skinienie słupy niebieskie trzęsą się²⁾ i cała ziemia i wszystko, co na niej jest, wzrusza się, śmie robak ziemski deptać Krew Syna Jego?

Ach biada! i czyż może być większa zguba dla kapłana, jak zamienienie zbawienia w potępienie, ofiary w świętokradztwo, a żywota swojego w śmierć? Bezbożni byli żydzi, powiada Piotr Blossius, co wytoczyli krew z boku Jezusa Chrystusa; ale daleko bezbożniejszy jest kapłan, który z kielicha bierze tę Krew i znieważa ją³⁾. Na takich kapłanów

1) Quanto magis putatis deteriora mereri supplicia, qui filium Dei conculcaverit, et sanguinem testamenti pollutum duxerit, in quo sanctificatus est? Hebr. X. 29.

2) Ad cujus adspertum columnae coeli contremiscunt ... et universa terra et omnia, quae in ea sunt, commoventur. Jol. XXVI. 11.

3) Quam perditus ergo est, qui redemptionem in perditionem, qui sacrificium in sacrificium, qui vitam convertit in mortem! Verbum B. Hieronymi est: perfidus Judaeus, perfidus

żałił się razu jednego Pan Jezus ze św. Brygidą, mówiąc: *Oni okrutniej krzyżują Ciało moje, aniżeli Żydzi*¹⁾. Powiada pewien autor, że kapłan w grzechu Mszę św. odprawujący, niejako w oczach Ojca Przedwiecznego zabija Syna Jego²⁾.

O wielka zdrado! Jezus Chrystus tak narzeka przez usta Dawida na kapłana świętokradzcę: *Albowiem, by mi był złorzęczył nieprzyjaciół mój: wzdrybich był wytrwał ... Ale ty człowiecze, jednomyślny wodzu mój i znajomy mój, któryś pospołu zemną jadał słodkie pokarmy*³⁾. Oto doskonały obraz kapłana w grzechu celebrującego! Gdyby mnie wróg

Christianus: ille de latere, iste de Calice sanguinem Christi fundit.

1) *Corpus meum amarius hi crucifigunt quam Judaei.* Rev. lib. IV. c. 133.

2) Durandus de rit. lib. 2. c. 42. §. 4.

3) *Quoniam, si inimicus meus maledixisset mihi, sustinuissem utique ... Tu vero, homo unanimes, dux meus et notus meus, qui simul mecum dulces capiebas cibos.* Ps. LIV. 13—15.

mój, mówi Pan Bóg, był obrażił, byłbym mniej cierpiał: ale ty, uczyniony przezemnie powiernikiem moim, ministrem moim księciem w pośród ludu, ty, któremu tyle razy dałem na pokarm Ciało moje, ty mnie sprzedajesz czartowi za kaprys, za dogodzenie sobie zwierzęce, za trochę ziemi! Jaśniej jeszcze wyrzekł to sam Jezus do św. Brygidy: *Tacy kapłani nie są moimi kapłanami, ale prawdziwymi zdrajcami; bo mnie sprzedają i zdradzają, jakoby Judasz*¹⁾, a św. Bernard dodaje, że tacy kapłani jeszcze gorsi są od Judasza: bo Judasz wydał Zbawiciela żydom, a oni Go wydają szatanom; albowiem składają Go w miejscu władzy ich podlegającym, t. j. w sercu świętokradzkim²⁾. Zauważa Piotr Komestor, że kiedy kapłan świętokradzca przystępuje do ołtarza i zaczyna mo-

1) *Tales sacerdotes non sunt mei sacerdotes, sed veri proditores; ipsi enim et me vendunt, quasi Judas, et me produnt.* Rev. lib. I. c. 47.

2) *Juda traditore, deteriores effecti, eo quod sicut ille tradidit Jesum Judaeis, ita isti tradunt diabolis, eo quod illum ponunt in loco sub potestate diaboli constituto.* Serm. 55. art. 1. cap. 3.

dlitwę: *Aufer a nobis, quaesumus Domine iniquitates nostras*, i całuje ołtarz, wtenczas zdaje się, że Jezus wyrzuca mu na oczy, mówiąc: Judaszu, ty mnie całujesz i zdradzasz¹⁾? A kiedy taki ksiądz wyciąga rękę po Komunię św., zdaje mi się, powiada św. Grzegorz, że słyszę Zbawiciela to samo o nim mówiącego, co o Judaszu: Oto ręka, która mnie zdradza, jest zemną na ołtarzu²⁾. Ztąd twierdzi św. Izydor, że kapłan świętokradzca zostaje, jak Judasz, cały przez szatana opętany³⁾.

Ach! wtenczas tak sponiewierana Krew Jezusa Chrystusa daleko bardziej woła o pomstę przeciw księdzu niegodnemu, aniżeli niewinna krew Ábla przeciw Kainowi. To

1) *Nonne Christus potest stare et dicere: Juda, osculo filium hominis tradis?* Serm. 42. in Synod.

2) *Christus, dum traditur, dicat: Ecce manus tradentis me mecum est in mensa.*

3) *In eis, qui peccant nec sacrosancta mysteria contingere verentur, totus daemon se insinuat . . . ; quod et in proditore quoque facit.* Ep. 364. ad Himmalman.

powiedział sam Pan Jezus do św. Brygidy¹⁾. Oh! co za okropność sprawia Bogu i Aniołom Msza w grzechu odprawiona! Dał Pan Bóg poznać tę okropność dnia jednego w r. 1688. służebnicy Swojej Maryi Ukrzyżowanej di Palma w Sycylii, jak to czytamy w jej żywocie²⁾, w następujący sposób: Z początku słyszała ta Zakonnica trąbę straszliwą, z której jakoby grzmot rozlegały się po całym świecie te słowa: *Ultio, poena, dolor!* Widziała potem wielu kapłanów świętokradców, którzy głosem zmieszanym, bez ładu śpiewali psalmy. Potem widziała jak jeden z nich wstał i poszedł odprawić Mszę św. Kiedy zaczął wkładać na się szaty poświęcone, cały Kościół pokrył się ciemnością i żałobą: a gdy przystąpił do ołtarza i zaczął mówić: *Introibo ad altare Dei*, znowu trąba poczęła straszliwie grzmieć: *Ultio, poena, dolor!* i nagle ukazały się około ołtarza wielkie płomienie, które oznaczały sprawiedliwy gniew Pański na tego niegodnego; i równocześnie stanął wielki zastęp

1) *Sanguis meus plus clamat vindictam, quam sanguis Abel.*

2) Lib. 3. cap. 5.

Aniołów z dobytymi mieczami w ręku, na znak pomsty za tę Mszę świętokradzką, która się odprawiała. Kiedy potem potwór ten zabierał się do Konsekracyi, wypadły z płomienia gęste strzały, ażeby go odrzucić od ołtarza; były to wystrzały i strachy i zgryzoty sumienia: ale napróżno, bo niegodny przekładał miłość własną nad wszelkie wyrzuty sumienia. A gdy nareszcie wymówił słowa Konsekracyi, Zakonnica widziała powszechne trzęsienie ziemi, od którego zdawało się drżeć całe niebo, ziemia i piekło. — Po Konsekracyi widok się zmienił. Ujrzała Jezusa Chrystusa, który jako Baranek cichy pozwalał się sponiewierać w pazurach tego wilka. Przy Kommunii św. widziała całe niebo zachmurzone, i cały Kościół rozpadający się od nowego trzęsienia ziemi. Widziała, jak w około wszyscy Aniołowie gorzko płakali, ale daleko bardziej płakała Matka Boska zboleści nad śmiercią niewinnego Syna Swojego i nad zatraceniem syna grzesznika. Po tym Straszliwym widzeniu służebnica Boża tak była zmęczona i boleścią przepełniona, że się nie mogła utulić od płaczu. Autor żywota jej dodaje, że właśnie w tym samym roku 1688 było ono wielkie trzęsienie ziemi, które tyle zniszczenia sprawiło w Neapolu i

okolicach jego; z czego wnosić można, że ta klęska była skutkiem tej Mszy świętokradzko odprawionej.

Ale jakąż straszniejszą zbrodnią można widzieć na świecie, powiada św. Augustyn, jak widzieć, że ten język, który sprowadza z nieba na ziemię Syna Bożego, równocześnie znieważa tego, którego przywołuje? Widzieć te ręce, które się kąpią we Krwi Jezusa Chrystusa, walające się równocześnie we krwi grzechu ¹⁾? Przynajmniej, mówi św. Bernard, odzywając się do kapłana świętokradzcy, przynajmniej, niegodny, kiedy chcesz popełnić ten nadmiar złości i celebrować w grzechu, postaraj się o inny język, miasto tego, który się barwi Krwią Jezusa Chrystusa: poszukaj sobie innych rąk, miasto tych, które wyciągasz, żeby się dotykać Najświętszego Ciała Jego ²⁾.

¹⁾ *Lingua, quae vocat de coelo Filium Dei, contra Dominum loquitur! et manus, quae intinguntur sanguine Christi, polluuntur sanguine peccati!* Serm. 39. tract. ad Erem.

²⁾ *Quando ergo peccare volueris, quaere aliam linguam quam eam, quae rubescit sanguine Christi; alias manus, praeter eas, quae Christum suscipiunt!* Serm. in die Passionis.

Żeby się przynajmniej tacy księża, chcący żyć w nieprzyjaźni z Bogiem, który ich tak wywyższył, żeby się przynajmniej wstrzymali od ofiarowania Go niegodnie na ołtarzu. Ale nie! powiada św. Bonawentura, dla tego popelniają tak straszną zbrodnię, żeby nie stracili tego nędznego stipendium, tego marnego grosza ¹⁾! I cóż? Może najświętsze Ciało Jezusa Chrystusa, które ofiarujesz, uwolni Cię od nieprawości Twoich? *Iżali mięso święte odejmie od Ciebie złości twoje, z którychś się chlubił* ²⁾? Nie! — ale dotykane się w grzechu tego Ciała najświętszego, uczyni cię jeszcze większym winowajcą i godniejszym kary. Na żadne uniewinnienie nie zasługuje, kto w oczach sędziego swojego zbrodnię popelnia, powiada św. Piotr Chryzolog ³⁾.

A szczególnie jakiejże kary nie jest godzien taki kapłan, który zamiast przynieść z sobą do ołtarza ogień miłości Bożej, przy-

1) *Accedunt non vocati a Deo, sed impulsii ab avaritia. De praep. ad Miss. c. 8.*

2) *Numquid carnes sanctae auferent a te malitias tuas, in quibus gloriata es? Jerem. I. 14.*

3) *Excusatio caret, qui facinus, ipso iudice teste, committit. Serm. 26.*

nosi doń śmierzący płomień miłości nieczystej? Św. Piotr Damiani, rozważając karę synów Aaronowych, którzy przynieśli do ofiary cudzy ogień ¹⁾, powiada: *Cavendum est, ne alienum ignem, hoc est libidinis flammam, inter salutare hostias deferamus* ²⁾. Kto się na to odważy, dodaje ten Święty, tego niewątpliwie [pożre ogień pomsty Bożej ³⁾].

Niech nas Bóg zachowa, dodaje ten Święty na innem miejscu, żebyśmy mieli czcić bawiana nieczystości i kłaść Syna Dziewicy do świątyni Wenery, to jest do nieczystego serca wszetecznika ⁴⁾. Jeżeli ów człowiek ewangeliczny, mówi dalej ten Święty, dla tego wrzucony został do ciemnicy, że nie przyszedł na ucztę w szacie godowej, jak daleko wię-

¹⁾ Levitic. X.

²⁾ Opea. 26. cap. 1.

³⁾ *Quisquis carnali concupiscentiae flamma aestuat et assistere altaribus non formidat ille procut dubio divinae ultionis igne consumitur. Idem cap. 3.*

⁴⁾ *Absit, ut aliquis huic idolo substernatur. et Filium Virginis in Veneris templo suscipiat, Serm. 61. in Vig. Nat. Dom.*

ksza kara spotka tego, który wprowadzony do stołu Bożego, nie tylko nie ma na sobie przyzwoitej sukni, ale nadto bezwstydem śmierdzi¹⁾. Biada temu, woła św. Bernard, kto się od Boga oddala, ale większa biada księdzu, który przystępuje do ołtarza z nieczystym sumieniem²⁾. Rozmawiając razu jednego Pan Jezus ze św. Brigidą o księdzu, który świętokradzko Mszę odprawiał, oświadczył, że wstępował do duszy jego jako oblubieniec, bo go pragnął uświęcić, ale potem zmuszony był wyjść z niej jako Sędzia, żeby go ukarać za zniewagę, jaką Mu czynił ten niegodny, przyjmując Go w grzechu³⁾.

Lecz jeżeli tacy księża nie mogą być wstrzymani od Mszy świętokradzkiej okro-

1) *Quid illi sperandum, qui, coelestibus tricliniis intromissus, non modo non est spiritualis indumenti decore conspicuus, sed ultro etiam foetet sordentis luxariae squallore perfuisus?* Op. 18. diss. I. o. 4.

2) *Vae ei, qui se alienum fecerit ab eo; et multum vae ei, qui immundus accesserit!* Lib. de ord. vit.

3) *Ingridior ad sacerdotem istum ut sponsus, egredior ut iudex, judicaturus contemptus a sumente.* Revel. lib. 4. cap. 92.

pnością zniewagi, albo raczej okropnością tylu krzywd, jakie nią Bogu wyrządzają, przynajmniej powinnyaby ich przerazić straszna kara, jaka ich czeka. Powiada święty Tomasz de Villanova, że wszelka kara za mała jest na tak straszną zbrodnię Mszy świętokradzkiej¹⁾. Objawił Pan Jezus św. Brygidzie, że tacy księża są przekłęci przez wszystkie stworzenia w niebie i na ziemi²⁾. Kapłan jest naczyniem Bogu poświęconem. Jak więc Baldassar został ukarany za to, że zelżył naczynia poświęcone, tak równie, powiada św. Piotr Damiani, będzie ukarany kapłan niegodnie Ofiarę najświętszą sprawujący³⁾. I tłumaczy tak: *Numeratum*, znaczy:

1) *Vae sacrilegis manibus! vae pectoribus immundis impiorum sacerdotum! Omne supplicium minus est delicto, quo Christus contemnitur in hoc sacrificio. Conc. 3. de sanct. alt.*

2) *Maledicti sunt in ceolo et in terra et ab omnibus creaturis; quia ipsae obediunt Deo, et ipsi spreverunt. Apud Mansi.*

3) *Videmus sacerdotes abutentes vasis Deo consecratis: sed prope est manus illa et scriptura terribilis: Mane, Thekel, Phares: numeratum, appensum, divisum. De coel. sacr. cap. 3.*

jedno świętokradztwo wystarcza na zamknięcie liczby łask Boskich; *appensum*: taka zbrodnia przechyla wagę sprawiedliwości Boskiej na wieczne potępienie kapłana świętokradzcy; *divisum*: Bóg zagniewany tak wielką zbrodnią, na wieki odrzuci go od siebie; i sprawdzi się wówczas, co powiada Dawid: *Niechaj będzie stół ich przed nimi sidłem* ¹⁾. Ołtarz stanie się dla tego nieszczęsnego miejscem kary i łańcuchem, w którym na wieki pozostanie okuty jako niewolnik diabła, trwając uporczywie w złem; albowiem zdaniem św. Wawrzyńca Justiniani, wszyscy, co w grzechu śmiertelnym do komunii św. przystępują, stają się uporczywszymi w złości swojej ²⁾. To samo wyrzekł przed nim Apostół św. mówiąc: „*który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije*” ³⁾. Przeto woła św. Piotr

1) Fiet mensa eorum coram ipsis in laqueum. Ps. LXVIII. 23.

2) *Sumentes indigne prae caeteris delicta graviora committunt et pertinaciores in malo sunt.* Serm. de Euch. n. 9.

3) *Qui manducat et bibit indigne, iudicium sibi manducat et bibit* 1. Cor. XI. 29.

Damiani: O kapłanie, który masz ofiarować
Ojcu Przedwiecznemu Syna Jego, nie chciej
wprzód zostać żertwą czarta przeklętego 1)!

1) *O sacerdos qui debes offerre, noli prius
tamet ipsum maligno spiritui victimam immo-
lare. De coel. sacr. cap. 3.*

ROZWAŻANIA I WESTCHNIENIA
PRZED
MSZĄ ŚWIĘTĄ.

Rozważanie I.
W Niedzielę.

Z gnoju wywyższając ubogiego, aby go posadził
z książęty, z książęty ludu swego ¹⁾).

Uważ, mój kapłanie, że cię Bóg nie mógł uczynić większym na świecie, jak cię uczynił: bo cię wyniósł do najwyższej godności, robiąc cię na ziemi ministrem spraw największej chwały Swojej. Przypuścił cię do ołtarza i do ofiarowania Mu samego Syna Jego.

¹⁾ De stercore erigens pauperem, ut collocet eum cum principibus, cum principibus populi sui. Ps. CXII. 8.

Jakie to wybory musiał poczynić Bóg, żeby cię uczynić kapłanem! Zpośród niezliczonych możebnych stworzeń powołał cię do życia; potem zpośród tylu milionów niewiernych i heretyków postawił cię w prawdziwym Kościele i uczynił cię chrześcianinem i katolikiem, a potem jeszcze z tylu milionów wiernych zrobił cię kapłanem!

Ach! gdyby Bóg jednego tylko człowieka na świecie był wyniósł na godność kapłańską, i dał mu moc sprowadzania na ziemię Słowa Wcielonego i wyrywania dusz z piekła przez rozgrzeszanie ich grzechów; w jakiej to czci i poszanowaniu nie mieliby wszyscy takiego kapłana? A jakich dziękczynień nie składałby za to kapłan Panu Bogu? Czegóżby nie czynił dla miłości Jego, widząc się wybranym zpośród wszystkich ludzi do tej godności najwyższej? Lecz uważ, mój kapłanie, że liczba innych kapłanów wcale nie zmniejsza godności i obowiązków twoich.

Słusznie więc Bóg żąda, żeby każdy kapłan był wszystek Jego. *Homo Dei* nazwany jest kapłan w Piśmie św.; człowiekiem, który do nikogo, tylko do Boga należy. Kapłani starozakonni wyciągali ręce nad obiatami, na znak, że mieli składać w ofierze życie swoje,

jak ofiarowali życie tych zwierząt: tak równie wyciąganie rąk przez kapłanów Nowego Zakonu nad *Oblatami* oznacza, że i oni razem z życiem Jezusa Chrystusa, które ofiarują w najświętszej Ofierze, powinni także ofiarować życie swoje i całych siebie Panu Bogu.

Oto już masz przystąpić do ołtarza, gdzie kilku słowami przywołasz Słowo Przedwieczne na ręce swoje, i na głos twój istota chleba i wina przemieni się w Ciało i w Krew Jezusa Chrystusa. Idziesz nadto do ołtarza jako poseł całego rodzaju ludzkiego, żeby się wstawić przed Bogiem za Kościół i za wszystkich ludzi. Przygotuj się więc następującemi westchnieniami.

Westchnienia.

O mój Boże! na mnie to najwłaściwiej sprawdza się, co wyrzekł Dawid: *Z gnoju wywyższając ubogiego, aby go posadził z książętą ludu swego.* Oto ja nędzny grzesznik, który przez grzechy zasłużyłem, żebym już oddawna był na dnie piekielnem pod nogami szatanów, opuszczony na zawsze przez wszystkich i przez Ciebie, najdroższy mój Zbawicielu! teraz przystępuję do Mszy św., żeby Ci ofiarować samego Syna Twojego. Oto za

kilka chwil na słowa moje zstąpi na ołtarz i na ręce moje Słowo przedwieczne, ażebym Je ofiarował, a potem się nakarmił Ciałem Jego najświętszem.

O Boże duszy mojej! ja kapłanem? Ja, co tyle razy odwróciłem się od Ciebie! Ja, co za dym, albo krótką i zatrutą rozkosz zamieniłem przyjaźń i miłość Twoję, zrzekając się łaski i miłości Twojej! Jakżeż z pośród tylu nieuczernych i wiernych mógłś mnie wybrać na kapłana Swego?

Ach Panie! oświeć mnie, pomnóż wiarę moję. *Noverim me, noverim Te.* Spraw, żebym poznał, kto Ty jesteś, co tego ranka chcesz mi się oddać zupełnie, a kto ja jestem, co Cię mam przyjąć. Ach! nim przystąpię do ołtarza, przez zasługi Krwi Twojej obmyj duszę moję ze wszystkich brudów. Przepuść mi o mój Jezu, nim zstąpisz na ręce moje i do serca mojego. Ciężko Cię obraziłem i znieważylem, o dobro najwyższe; żałuję za to z całej duszy mojej.

Wierzę, Zbawicielu mój, żeś jest Synem Bożym, żeś umarł za mnie; i żeś się zostawił w najświętszym Sakramencie, ażebyś był ofiarowany przez kapłanów, i żebyś się stał pokarmem naszym. Mam nadzieję w Męce i obietnicach Twoich, że Cię już odtąd za-

wsze kochać będę i na wieki posiadać. Kocham Cię, najmilszy mój Zbawicielu, kocham Cię bardziej, niż siebie samego, i dla miłości Twojej żałuję z całego serca za wszystkie zniewagi, którem Ci poczynił, żem obraził Ciebie dobroć nieskończoną¹⁾. Kocham Cię, Boże mój, ale Cię kocham za mało: chciałbym Cię kochać, jak Cię kapłan kochać powinien: chciałbym Cię przyjąć z taką miłością, z jaką Cię przymuje tyle dusz rozmiłowanych w Tobie. Ach zapal mnie świętą miłością Swoją, i spraw, żebym był wszystkim Twoim.

Ojcze Przedwieczny, składam Ci tę ofiarę na podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa ludziom wyświadczone, a szczególnie najświętszemu człowieczeństwu Jezusa Chrystusa, najświętszej Pannie, świętemu Aniołowi Stróżowi mojemu i wszystkim Świętym Patronom moim; a przez zasługi Syna Twojego błagam Cię o świętą wytrwałość, o miłość Twoję, i o te wszystkie łaski, o które Cię dla mnie proszą Jezus, Marya i Święci Patronowie moi. Bardzo dobrze postąpi sobie kapłan, jeżeli we Mszy św. zrobi nastę-

1) Te cztery akty: Wiary, nadziei, miłości i skruchy, trzeba codziennie odmawiać bezpośrednio przed Mszą św.; chociaż się poprzednio odbyło Medytacyę.

pujące Memento, albo przynajmniej w intencji poleci wszystkich, tu wymienionych :

Memento za żywych.

1. Polecam Ci Ojca św. i wszystkich przełożonych, spowiedników, kaznodziejów i kapłanów: daj im Panie gorliwość i ducha, ażeby pracowali około zbawienia dusz.

2. Krewnych moich, przyjaciół i nieprzyjaciół; konających, którzy już mają opuścić ten świat; dusze w czysn będące; wszystkich wiernych będących w łasce Twojej: daj im, Panie, wytrwałość i żarliwość w miłości Twojej.

3. Niewiernych, heretyków i grzeszników: udziel im światła i mocy, ażeby Cię wszyscy poznali i kochali.

Memento za umarłych.

1. Polecam Ci dusze rodziców moich, krewnych, dobrodziejów, przyjaciół i nieprzyjaciół i tych, co z mojej przyczyny cierpią męki czyscowe.

2. Dusze kapłanów, a szczególnie tych, co pracowali około zbawienia dusz.

3. Dusze tych, co mieli osobliwsze nabożeństwo do Męki Jezusa Chrystusa, Najświę-

tszego Sakramentu i do Matki Boskiej; dusze zapomniane; dusze, które najwięcej cierpią; i te, które są blisko dostania się do nieba.

Rozważanie II.

W Poniedziałek.

To czyńcie na pamiątkę moje¹⁾.

Dobrzy teologowie twierdzą, że stósownie do tych słów, kapłani przy odprawianiu Mszy św. zobowiązani są do rozpamiętywania Męki i śmierci Jezusa Chrystusa. I tego samego żąda także Apostół św. od wszystkich do Kommunii św. przystępujących: *Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadali*²⁾. Powiada

1) Hoc facite in meam commemorationem. Luc. XV. 19.

2) Quotiescumque enim manducabitis Panem hunc et Calicem bibetis, mortem Domini annuntiabitis. 1. Cor. XI. 26.



św. Tomasz, że Zbawiciel nasz dla tego się zostawił w najświętszym Sakramencie, ażeby w nas była ustawiczna pamięć o dobru, jakie nam wyjednał, i o miłości, jakiej nam dał dowód, przez śmierć Swoją za nas: *Ut autem tanti beneficii jugis in nobis maneret memoria, Corpus suum in cibum et Sanguinem in potum dereliquit*¹⁾. Dla tego tenże Doktor św. nazywa Sakrament ołtarza *Passionis memoriale*.

Uważ więc, mój kapłanie, że tą najświętszą Obiata, którą masz ofiarować, jest ten sam Pan, który za Ciebie dał Krew i życie Swoje.

Atoli Msza św. nie tylko jest pamiątką Ofiary na Krzyżu spełnionej, lecz tą samą ofiarą; bo ofiarujący jest ten sam i obiata jest ta sama, t. j. Słowo wcielone: różnią się tylko co do sposobu; albowiem tamta ofiara była krwawą, a ta bezkrwawą; w tamtej umarł Jezus Chrystus rzeczywiście, a w tej umiera mistycznie: *Una enim eademque est hostia . . . sola offerendi ratione diversa*²⁾. Dla tego wystaw sobie, że wczasie Mszy św. znajdujesz się na Kalwaryi, ażeby ofiarować

1) Op. 57. lect. 3.

2) Trident. sess. 22. cap. 2.

Bogu Krew i życie Syna Jego; a przy Komunii św., że ssiesz z ran Zbawiciela Krew Jego najdroższą.

Uważ nadto, że w każdej Mszy św. ponawia się dzieło Odkupienia, tak iż, gdyby Jezus Chrystus nie był umarł na Krzyżu, to świat przez odprawienie jednej Mszy św. byłby otrzymał te same dobra, jakie nam wyjednana śmierć Zbawiciela: *Tantum valet*, pisze Uczeń, *celebratio Missae, quantum more Christi in Cruce*. Tak iż za pomocą najświętszej Ofiary ołtarza stają się ludzie, a obficie jeszcze kapłani ją składający, uczestnikami wszystkich zasług Męki Pana Jezusa.

Dla tego św. Franciszek Seraficki (który się uważał za niegodnego, żeby zostać księdzem) upomina kapłanów, ażeby się oderwali od wszelkich rzeczy światowych, a jedynie starali się kochać i czcić Boga swojego, który ich tak umiłował i wywyższył: i dodaje, że wielce nieszcześni są ci kapłani, którzy mając Jezusa tak blisko siebie na ołtarzu, mają serce przywiązane do jakiej rzeczy światowej. *Videte sacerdotes* są słowa tego Świętego, *dignitatem vestram: et sicut super omnes propter hoc mysterium honoravit vos Dominus, ita et vos diligite Eum et honorate. Magna in-*

*firmitas, quando Jesum sic praesentem habetis,
et aliud in toto mundo curatis.*

Westchnienia.

O Panie! nie jestem godzien stanąć przed Tobą, ale ożywiony dobrocią Twoją, którą, pomimo niegodności mojej, wybrała mnie na kapłana Swojego, przychodzę dzisiaj ofiarować Syna Twojego. Ofiaruję Ci więc, o Boże mój, Baranka niepokalanego na zadosyćuczynienie za grzechy moje i za grzechy wszystkich ludzi. *Ecce Agnus Dei.* Oto Baranek, któregoś widział niegdyś ofiarowanego na ołtarzu krzyża dla chwały Twojej i dla zbawienia naszego. Dla miłości tej Obiaty, Tobie tak drogiej, zrób mnie uczestnikiem zasług Jej i daruj mi wszelkie zniewagi, którem Ci dotąd poczynił. Żałuję za nie z całego serca dla tego, żem Ciebie dobroć nie-skończoną obraził.

A Ty, o mój Jezu, przyjdź i Krwią Swoją najdroższą obmyj wszystkie brudy moje, nim Cię jeszcze przyjmę tego ranka. *Domine, non sum dignus, ut intres sub tectum meum; sed tantum dic verbo, et sanabitur anima mea.* Nie jestem godzien Cię przyjąć, ale Ty, o Lekarzu niebieski, jednym słowem możesz

zleczyć wszystkie rany moje. Przyjdź i uzdrów mnie.

Zbłądziłem, jako owca, która zgineła 1). Ja to jestem tą owcą, która się dobrowolnie chciała zgubić, uciekając od Ciebie, Zbawicielu mój: ale Ty jesteś tym dobrym Pasterzem, któryś dał życie Swoje za zbawienie moje. *Szukaj sługi Twego, bom nie zapomniał przykazania Twego.* 2) Szukaj mnie, o mój Jezu, nie opuszczaj mnie. Szukaj mnie, i przytul mnie do Siebie; postanawiam Ci służyć i kochać Cię, o ile tylko zdołam.

Tyś powiedział: *Owce moje słuchają głosu mego: ani ich żaden wydrze z ręki mojej* 3). Wzywasz mnie do miłości Twojej; oto rzucaam wszystko i biegnę do Ciebie, żywocie mój! Chcę Cię we wszystkim słuchać. Wyrzekam się wszystkich rozkoszy światowych, bo mi dzisiaj raczysz dać na pokarm najświętsze Ciało Swoje.

1) *Ervavi sicut ovis, quae periit.* Ps. CXLVIII. 176.

2) *Quaere servum Tuum, quia mandata Tua non sum oblitus.* Ps. CXVIII. 176.

3) *Oves meae vocem meam audiunt; et non rapiet eas quisquam de manu mea.* Joan. X. 27. 28.

Kocham Cię, o mój Jezu! nad wszelkie dobro, i pragnę Cię przyjąć, żebym Cię mógł jeszcze bardziej kochać. Ty mi się dajesz wszystek; ja się wszystek Tobie oddaję. Ty masz być zawsze dla mnie wszystkiem; jedynem dobrem mojem, jedyną miłością moją.

O Maryo, Matko moja, wyjednaj mi częstkę tej pokory i miłości, z jakąś przyjmowała Jezusa w śś. Kommuniach Swoich.

Rozważanie III.

We Wtorek.

Ten jest Syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał¹⁾).

W starym Zakonie tylu ofiarami czcili ludzie Pana Boga; lecz w Nowym Zakonie jedną tylko Mszą św. został Bóg bardziej uczczony, aniżeli wszystkiemi starozakonnemi ofiarami, które były tylko figurą i cieniem naszej Ofiary

¹⁾ Hic est filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui. Matth. XVII. 5.

ołtarza. Przez Mszą św. odbiera Bóg cześć na jaką zasługuje, bo Mu bywa ponawiana ta sama nieskończona cześć i chwała, jaką Mu dał Jezus Chrystus przez ofiarowanie Mu Siebie samego na krzyżu. Jedna Msza św. daje większą cześć i chwałę Bogu, aniżeli wszystkie modły i pokuty Świętych, wszystkie trudy i prace Apostołów, wszystkie cierpienia Męczenników i wszelka miłość Serafinów i Matki Boskiej. Oto taką cześć chce Bóg przyjąć dzisiaj przez ręce Twoje, kapłanie!

Słusznie powinien Bóg odbierać dziękczynienia za te wszystkie niezmierzone dobrodziejstwa, które nam nieskończona Jego dobroć wyświadczyła i ciągle wyświadcza. Ale jakżeż my nędzni możemy Mu za to wszystko godnie podziękować? Chociażby raz tylko był nam dał Bóg jaki prosty znak miłości, to już za to zasługiwałby, żebyśmy Mu nieskończone składali dzięki, bo ta miłość byłaby łaską i darem Boga nieskończonego. Zebyśmy więc nie byli zmieszani i zawstydzeni wśród tylu obowiązków naszych względem Niego, dał nam oto ten sposób, iżbyśmy Mu mogli godnie podziękować. A jaki? Przez ofiarowanie Mu Jezusa we Mszy św. I tym

sposobem odbiera Bóg zupełne dziękczynienie i zadosyćuczynienie.

Tą wielką Ofiarą, którą Mu składamy, jest Syn Jego własny, w którym sobie upodobał. Jestto ofiara życia samego Boga, który przez konsekracyę i Komunię św. zostaje Mu ofiarowany śmiercią mistyczną. Tak Mu dziękował Dawid za wszystkie łaski sobie wyświadczone: *Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił? Kielich zbawienia wezmę*¹⁾. I tak sam Jezus dziękował Ojcu Swemu niebieskiemu za dobrodziejstwa wszystkim ludziom poczynione: *A wzięwszy kielich, dzięki czynił i rzekł: Weźmijcie a podzielcie między siebie*²⁾.

Westchnienia.

Ach mój Boże i Stwórco! jakże mógłś mnie wybrać na oddawanie Ci czci przez ofiarowanie Ci Syna Twojego, kiedym Cię dawniej tak zbezczeszczał grzechami, obel-

1) Quid retribuam Domino pro omnibus, quae retribuit mihi? Calicem salutaris accipiam. Ps. CXV. 12.

2) Et accepto calice, gratias egit et dixit: Accipite et dividite inter vos. Luc. XXII. 17.

gami i krzywdami, którem Ci wyrządzał? Zamiast mnie piekłem ukarać, toś Ty mnie jeszcze wynieść raczył do godności kapłańskiej i uczynić mnie sługą chwały Swojej.

Kiedy więc już raczysz przyjąć tę wielką ofiarę przez ręce moje, łączę biedne serce moje z najświętszem Sercem Jezusa Chrystusa i w Imieniu Jego ofiaruję Ci je na znak uznania najwyższego panowania Twojego. Pragnę, ażeby wszyscy ludzie czcili i kochali Majestat Twój nieskończony. Niechaj cześć ta, którą Ci dzisiaj składam przez ofiarowanie Ci Syna Twojego, wynagrodzi za wszystkie zbezczeszczenia i krzywdy, jakie Ci poczynili i czynią dotąd ludzie grzechami swojemi.

Chcę zarazem tą Mszą św. podziękować Ci za wszystkie dobrodziejstwa świata poczynione, a szczególnie mnie nędznemu, który niewdzięcznością moją zasłużyłem, żebyś mnie zupełnie opuścił. Jam pomnożył grzechy, a Tyś dla mnie łask przymnożył! Dzięki Ci składam, o dobroci nieskończona; powiem lepiej, niech Ci Jezus Chrystus za mnie podziękuje.

O Panie! przez zasługi Jezusa Chrystusa, oświeć mnie; zapal we mnie miłość Twoję, i oderwij mnie od ziemi; nie dopuść, żebym

się jeszcze dłużej śmiał opierać tak wielkiej miłości Twojej. O najwyższe dobro moje! Kocham Cię z całego serca mego. Chcę wszystko porzucić, żeby się Tobie podobać, o Boże, godny nieskończonej miłości! Ach odkrywaj mi coraz bardziej wielkości dobroci Swojej, iżbym się coraz bardziej rozmiłował w Tobie, i starał Ci się podobać we wszystkim bez żadnego zastrzeżenia.

Tyś się okazał rozmiłowanym w duszy mojej; a ja mógłbym jeszcze co innego kochać, jak Ciebie? Nie, Panie mój, od dnia dzisiejszego chcę żyć tylko dla Ciebie, Ciebie tylko chcę kochać, boś Ty zasłużył na wszystkę miłość moję, Ojcie przedwieczny, mam ufność we Krwi Jezusa Chrystusa, że łaską Swoją uskutecznisz to pragnienie moje. Tyś mnie tak umiłował, kiedy uciekałem od Ciebie; przeto daleko więcej powinienem się spodziewać teraz, kiedy Cię szukam i niczego nie pragnę, tylko miłości Twojej. O Matko moja, Maryo, Ty, któraś w żywocie Swoim nosiła tego Boga, którego dzisiaj mam przyjąć do serca mego. Ty mnie wesprzyj, żebym Go przyjął z pokorą i miłością.

Rozważanie IV.

W Srodę.

On jest ubłaganiem za grzechy nasze¹⁾.

Rozważ, że przez ofiarę ołtarza odpuszczone zostają kary za grzechy, a grzesznicy dostępują niezmiernych łask i miłosierdzia. Biedni my, gdyby nie było tej wielkiej Ofiary, która wstrzymuje Sprawiedliwość Boską od wymierzania kar słusznym zasłużonym grzechami naszymi. Wszystkie ofiary starego zakonu nie zdołały uśmierzyć gniewu Bożego na grzeszników. *Iżali Pan może być ubłagan tysiącami baranów*²⁾? Chociażby zostały ofiarowane życia wszystkich ludzi i wszystkich Aniołów, toby jeszcze nie zdołały godnie zadosyćuczynić sprawiedliwości Boskiej za jeden grzech popełniony przez stworzenie przeciw Stwórcy swojemu. Tylko sam Jezus Chrystus mógł zadosyćuczynić za grzechy nasze.

1) Ipse est propitiatio pro peccatis nostris. 1. Joan. II. 2.

2) Numquid placari potest Dominus in millibus arietum? Mich. VI. 7.

On jest ubłaganiem za grzechy nasze. I dla tego Ojciec Przedwieczny posłał Go na świat, ażeby, stawszy się człowiekiem śmiertelnym, przebłagał Go za grzeszników ofiarą życia Swojego. I ta ofiara ponawia się w każdej Mszy świętej.

Uważ więc, o kapłanie, jak wielki piastujesz urząd i godność, bo jesteś pośrednikiem między grzesznikami a Bogiem, kiedy Mu ofiarujesz na ołtarzu życie i zasługi Jezusa Chrystusa, które pobudzają Boga do udzielenia grzesznikom światła i mocy do żalu, a ztąd i odpuszczenia grzechów. *Albowiem tą ofiarą przebłagany Pan, udzielając łaski i daru pokuty, odpuszcza grzechy i zbrodnie nawet okropne* ¹⁾. O jak daleko głośniej i lepiej woła o litość dla nas niewinna Krew Zbawiciela, aniżeli wołała o pomstę na Kaina niewinna Krew Abła! *Przystąpiłście do Jezusa pośrednika, i pokropienia Krwi lepiej mówiącej niżli Ablowa* ²⁾.

1) Hujus quippe oblatione placatus Dominus, gratium et donum poenitentiae concedens, crimina et peccata etiam ingentia dimittit. Trid. sess. 22. c. 2.

2) Accessistis ad mediatorem Jesum et sanguinis aspersionem melius loquentem quam. Abel. Hebr. XII. 24.

Westchnienia.

O Boże najwyższy! Sprawiedliwie jesteś oburzony i zagniewany na grzeszników, bo się niewdzięcznością odpłacają za tę wielką miłość, którąś im okazał. Lecz choć wielkie są grzechy świata, daleko przecież większa jest ofiara i dar, który Ci teraz mam złożyć. *Nie jako przestępstwo, tak i dar*¹⁾. Składam Ci bowiem dzisiaj ofiarę ze samego Syna Twojego; ta ofiara, która Ci jest tak miła, niech Cię przebłaga i poruszy do litości nad wszystkimi biednymi grzesznikami, którzy albo Cię nie znają, albo znając, nie chcą Cię kochać i żyją bez łaski Twojej. Udziel im światła i mocy, żeby wyszli z tego nieszczęsnego stanu, w którym trwają zaślepieni.

Błagam Cię za wszystkich, ale szczególnie za mnie, boś mnie większymi niż innych obsypał dobrodziejstwami, bom był niewdzięczniejszy od innych, ciężiej Cię obraziłem, niż oni. Dla miłości Jezusa Chrystusa, Boga mojego, odpuść mi wszystkie grzechy moje, śmiertelne i powszednie, wszystkie niecier-

1) Non sicut delictum, ita et donum. Rom. V. 15.

pliwości, kłamstwa, nieumiarkowania, roztrągnięcia i niedbalstwa we Mszy św., w pacych kapłańskich i modlitwach moich żałuję za nie wszystkie, bo były obrzydliwością dla Ciebie, o dobroci nieskończona, który od wszystkich ludzi, a szczególnie odemnie kapłana, zasługujesz na miłość nieskończoną.

Kocham Cię, o dobroci nieskończona, kocham Cię nadewszystko; i przyrzekam Ci, że wolę raczej umrzeć, aniżeli choćby najmniejszą nieprzyjemność Ci sprawić. O mój Jezu! śmierć i krew Twoja są nadzieją moją. Przez zasługi Twoje błagam Cię i ufam, że mi raczysz dać łaskę pozostania Ci wiernym i kochania Cię z całego serca mojego a kochania Ciebie tylko samego. Najświętsza Maryo Panno, przybądź mi na pomoc szczególnie teraz, kiedy mam złożyć Bogu tę wielką Ofiarę.

U
m
sk
za
ph
ks
bo
be
kt
bi
wy

ry
ta
ła
św
aż

Rozważanie V.

W Czwartek.

We wszystkim staliście się bogatymi
w Nim ¹⁾).

Uważ, że we Mszy św. Bóg lepiej wysłuchuje modły kapłana. W każdej chwili rozdaje łaski Swoje, kiedy tylko proszony jest przez zasługi Jezusa Chrystusa: ale na prośby kapłana wczasie Mszy św. udziela ich w większej obfitości, powiada św. Jan Złotousty, bo wtenczas nabierają wartości i znaczenia, będąc połączone z modłami samego Jezusa, który jest głównym kapłanem, i samego Siebie w tej ofierze ofiaruje, ażeby nam łaski wyjednał.

Powłada sobór trydencki, że czas, w którym kapłan odprawia Mszę św., jest właśnie tą chwilą, w której Bóg zasiada na tronie łaski, do którego, jak nas upomina Apostół św., powinniśmy przystępować z ufnością, ażebyśmy mogli dostąpić miłosierdzia, i łaskę

1) In omnibus divites facti estis in illo. 1. Cor.
1. 5.

znaleść. *Przystąpmy tedy z ufnością do stolicy łaski; abyśmy otrzymali miłosierdzie i łaskę należeli ku pogodnemu ratunkowi* ¹⁾. Powiada św. Jan Złotousty ²⁾, że Aniołowie sami oczekują chwili Mszy św., ażeby się mogli skuteczniej wstawić za nami; i dodaje, że trudno uzyskać w innym czasie, czego się nie dostąpi we Mszy św.

Jakie to skarby może kapłan pozyskać dla siebie i dla drugih, jeżeli z ufnością błaga Pana Zastępów w czasie Mszy św.! Mawiał W. O. de Colellis, pobożny pracownik w winnicy Pańskiej: „Kiedy odprawiam Mszę św. i piastuję w rękach moich Jezusa Chrystusa, dostaję od niego wszystko, co chcę.“

Powiada św. Paweł, że w Jezusie Chrystusie otrzymujemy wszelkie bogactwa, wszelką łaskę, jeżeli przez zasługi Jego prosimy o nie Ojca przedwiecznego. *We wszystkim staliście się bogatymi w Nim... Tak iż wam na żadnej łasce nie schodzi* ³⁾. Ale

1) Adeamus ergo cum fiducia ad thronum gratiae, ut misericordiam consequamur, et gratiam inveniamus in auxilio opportuno. Hebr. IV. 16.

2) Homil. 3. de incompr. Dei.

3) In omnibus divites facti estis in Illo: ... ita ut nihil vobis desit in ulla gratia. 1. Cor. 5 et 7.

to dzieje się szczególnie, kiedy kapłan oddaje cześć Bogu, i wesele Mu sprawia przez ofiarowanie Mu własnego Syna Jego. A jeżeli Ojciec niebieski właśnie we Mszy św. daje nam tego Syna, ofiarowanego w najświętszym Sakramencie, jakżeż, dając nam Go, może nam odmówić jakiegokolwiek łaski. *Jako też nam wszystkiego z Nim nie darował¹⁾?*

Westchnienia.

O jak niedźny byłem! Ile to łask, o mój Boże! straciłem przez niedbalstwo moje, żem ich nie szukał we Mszach, którem odprawiał! Ale skoro mi udzielasz światła, już nie chcę być dłużej niedbałym; lecz łączę, Ojczy przedwieczny, modły moje z modłami Jezusa Chrystusa, i przez miłość tego Syna Twojego, którego Ci dzisiaj mam ofiarować, proszę Cię przedewszystkiem o odpuszczenie wszystkich grzechów moich, za które z całego serca żałuję; a potem racz mi dać tę łaskę, iżbym poznał obowiązek mój nieskończony kochania Cię za dobroć i miłość Twoją nieskończoną, jakąś mi ciągle okazywał i okazujesz: i udziel mi siły, ażebym się mógł oderwać od

¹⁾ Quomodo non etiam cum Illo omnia nobis donavit? Rom. VIII. 32.

wszelkich uczuć ziemskich i używać serca mojego jedynie na kochanie Ciebie tylko samego, o najwyższe dobro moje, któryś mnie tak wielce umiłował! Proszę Cię nadto o światło dla nieznających Cię i pozbawionych łaski Twojej św.: Daj im wszystkim łaskę i dar bojaźni Twojej. O nieskończona miłości Boga mojego, spraw, ażebym Cię poznał i prawdziwie kochał.

A Ty, najdroższy Zbawicielu mój! uczyni mnie całego Twoim, nim umrę, i nie dopuść, żebym się miał kiedy rozłączyć z Tobą. O mój Jezu! Niestety, dopóki żyję, znajduję się w tem niebezpieczeństwie! Nie chcę Cię już nigdy postradać. Proś Ojca Swojego, ażeby mi raczej śmierć zesłał, niżbym się miał znowu od Ciebie odwrócić. Proś, iżbym się coraz ściślej łączył miłością z Tobą, któryś mnie tak zobowiązał do kochania Ciebie. Jezu mój! Ty jesteś miłością i nadzieją moją. Spraw, ażebym, ilekroć spojrzę na Cię na ołtarzu, powtarzał Ci z całego serca, co powtarzał św. Filip Nereusz, kiedy patrzył na Cię w najświętszym Sakramencie. *Oto miłość moja, oto miłość moja, oto wszystka miłość moja!*

I Ty, Najświętsza Maryo Panno, przyczyni się za mną. Jestem kapłanem, przyczyną

Sw
po
stu

U
sze
z n
Ms
żeg
nen
wia

kar
Cia
naj
do

Matt

Swoją uczyni mnie takim, jakim kapłan być powinien, to jest wszystek Jezusa Chrystusa.

Rozważanie VI.

W Piątek.

Bierzcie i jedzcie: to jest Ciało moje 1).

Uważ, jako przez Mszę św. zostaje w sposób szczególniejszy uświęcony kapłan, jeżeli ją z nabożeństwem odprawia; albowiem wczasie Mszy wchodzi na posłuchanie Majestatu Bożego, i poufale traktuje ze Słowem Wcieleniem; piastuje Je w rękach swoich i rozmawia z Niem jako domownik i przyjaciel.

Nadto przypuszczony jest wtenczas do karmienia się własnoręcznie Najświętszem Ciałem Jezusa Chrystusa i do pojenia się najdroższą Krwią Jego; albowiem właściwie do Kapłanów wrzekł Zbawiciel: *Bierzcie i*

1) Accipite et comedite: hoc est Corpus meum.
Matth. XXVI. 26.

jedzcie: to jest Ciało moje. I świeckim udzielaną bywa Komunia św., ale im nie wolno brać Najświętszego Sakramentu i przystępować do Komunii św., kiedy im się podoba; tylko muszą Ją przyjmować z rąk kapłanów, i kiedy się kapłanom podoba; lecz kapłan może brać Jezusa i komunikować, kiedy mu się podoba.

Słowem, kapłan dzierży klucze od wszystkich skarbów Bożych, i może ich używać podług woli swojej, albowiem, jak powiada św. Jan Złotousty, w najświętszym Sakramencie jest wszystek skarb dobroci Boskiej: *Dicendo Eucharistiam, omnem benignitatis Dei thesaurum aperio.* Tak iż kapłan, odprawiając Mszę św., staje się niejako panem Jezusa w Najświętszym Sakramencie utajonego: *De toto Deo dives est.*

Więc Jezus należy wszystek do kapłanów. A iluż to kapłanów należy całkiem do Jezusa Chrystusa? O Boże! jakże większa ich część kocha tego Zbawiciela Swojego, który ich umiłował i wywyższył? Iluż to ubogich wieśniaków, biednych pasterek kocha bardziej Jezusa Chrystusa, aniżeli kapłani! Biada! jakiej katuszy doznawać będzie w piekle kapłan potępiony, kiedy się ujrzy oddalonym i pozbawionym na zawsze

Jezusa Chrystusa, który tu na ziemi tak był blisko niego i wszystek jego!

Westchnienia.

O mój najdroższy Jezu! Tyś się dla tego ofiarował na Krzyżu, ażebyś był ofiarowany przezemnie na ołtarzu, i żebyś mnie napoił Krwią Swoją Boską. Słowem, czyniąc mnie kapłanem Swoim, stałeś się wszystek moim, dałeś mi się wszystek; że Cię mogę brać kiedy chcę, i karmić się Tobą, kiedy chcę.

Najmilszy mój Zbawicielu! pomnóż wemnie wiarę, daj mi poznać, kto jesteś, kiedy Cię piastuję w rękach moich utajonego w Najświętszym Sakramencie, kiedy jesteś blisko mnie na ołtarzu, kiedy biorę w usta Ciało Twoje najświętsze i przybliżam wargi moje do Krwi Twojej najdroższej. Czemuż nie goreję miłością, wiedząc, że jesteś Bogiem moim, i pozwalasz mi traktować ze Sobą tak poufale, aż do stania się pokarmem i napojem moim?

Nie było dla Ciebie dosyć, dać wszystkę Krew i życie Swoje na Krzyżu z miłości ku mnie, ale chcesz jeszcze, żebym pił tę Krew i połączył się zupełnie z Tobą i stał się je-

dnym z Tobą: *Ipsa re nos suum efficit Corpus* 1).

O mój Boże! oświeć mnie i wspomóż, żebym już dłużej nie był niewdzięcznym względem tak wielkiej miłości Twojej. Oderwij mnie od ziemi. Spraw, żebym już dłużej nie stawiał przeszkody obfitości łask, jakie dajesz każdemu, kto Cię z miłością, przyjmuje w Kommunii św. Kocham Cię o mój Jezu! umarły za mnie, i któryś się stał pokarmem moim. Ojcie przedwieczny, przez zasługi Jezusa Chrystusa, którego Ci dzisiaj ofiaruję, udziel mi tych wszystkich łask, które mi są potrzebne, żebym był wszystkim Twoim. I Ty, o Najświętsza Maryo Panno, proś za mną Jezusa!

1) S. Joan. Chrysost.

Rozważanie VII.

W Sobotę.

Zstąp prędko i albowiem dziś potrzeba mi
mieszkać w domu twoim¹⁾.

Wystaw sobie, że Jezus Chrystus przemawia dzisiaj do ciebie temi samemi słowy, które wyrzekł do Zacheusza: Prędko przystap do ołtarza, bo dzisiaj chcę wstąpić do domu duszy twojej, ażeby jej życie zachować, zleczyć jej rany i zapalić ją miłością moją. On jest chlebem, który daje życie duszy: *Chleb, który ja dam, jest moje Ciało za żywot świata*²⁾. On jest lekarstwem, którem uwolnieni i zachowani bywamy od grzechu: *Antidotum, quo liberemur a culpis quotidianis, et a peccatis mortalibus praeservemur*³⁾. On jest ogniem, który zapala duszę miłością świętą; i gdybyśmy mu sami nie stawiali przeszkody, od-

1) Festinans descende: quia hodie in domo tua oportet me manere. Luc. XIX. 5.

2) Panis, quem ego dabo, caro mea est pro mundi vita. Jo. VI. 52.

3) Trident. Sess. 13. cap. 2.

chodzilibyśmy od ołtarza *flammas spirantes*, *terribiles effecti diabolo*, powiada św. Jan Złotousty.

Lecz o Boże mój! z kąd to pochodzi, że tylu kapłanów, którzy się codzień karmią tym chlebem niebieskim, zamiast gorzeć miłością Bożą, coraz bardziej przywiązani są do świata, i przychodzą do ołtarza zawsze z temi samemi grzechami powszedniemi dobrowolnemi? To wszystko ztąd pochodzi, że przystępują do Mszy św. bez celu i pragnienia, stać się świętymi, lecz albo dla interesu albo ze zwyczaju. I dla tego ciągle te same popełniają grzechy i błędy; i tak umierają i na sąd odchodzą, żeby zdać sprawę Jezusowi Chrystusowi ze swego życia spędzonego na kapłaństwie całkiem w oziębłości i niestatku.

Mój kapłanie! jeżeli jesteś jednym z tych, to Chleb ten niebieski nie uczyni Cię świętym, ale z własnej twojej winy uczyni Cię winniejszym na sądzie Boskim. Popraw się; wspomnij, że się śmierć zbliża. Rozważ, jakie są te przywiązania i te uchybienia, które ci przeszkadzają w postępowaniu w miłości Bożej, i odrzuć je. Przypomnij sobie, że jesteś kapłanem. Rozważ, że cię Bóg obrał za Swego ulubieńca, i cię już nie mógł większym uczynić, jak Cię uczynił.

Westchnienia.

O Boże nieskończonego Majestatu! Ty chcesz przyjsć dzisiaj do duszy mojej na mieszkanie. Lecz dom, w którym mieszkasz, powinien być święty. *Domowi Twojemu, Panie, przystoi świętobliwość¹⁾*. Jakże Cię zdołam przyjąć, ja, co jestem tak niedoskonały i pełen ułomności? *Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój*.

Ach Zbawicielu mój! gdybym teraz musiał stanąć na sąd Twój, jakiż to ciężki rachunek zdaćbym musiał z tyłu Mszy odprawionych i z tyłu lat kapłaństwa mojego! Panie, miej cierpliwość ziemną. *Nie wchódź do sądu ze sługą Twoim²⁾*. Poczekaj jeszcze nieco, przez litość. *Puść mię tedy, że trochę, opłacę boleść moję. Pierwej, niż pójdę i nie wrócę się³⁾*. Udziel mi jeszcze cokolwiek życia, ażebym mógł opłakiwać niewdzięczność, jaką Cię do-

1) Domum Tuam decet sanctitudo, Domine. Ps. XCII. 5.

2) Non intres in iudicium cum servo Tuo. Ps. CXLII. 2.

3) Dimitte ergo me, ut plangam paululum dolorem meum antequam vadam et non revertar. Job. X. 20.

tąd znieważałem, o mój Jezu! Tyś mnie uczynił kapłanem, a ja nędzny jakież to życie prowadziłem dotąd? Przez tyle Mszy i Komunii śś. powinienienbym się był stać wszystek samym ogniem miłości Twojej, cały czysty i święty. Z Twojej strony niczego nie brakowało, wszystkiego niedostawało z mojej winy, bom stawiał przeszkody łasce Twojej. Nie czcilo Cię życie moje, nie, ale Cię zbezczeszcilo wobec Nieba i ziemi. Tyś mnie wygnał ze świata, a ja bardziej uochałem świat, aniżeli sami nawet świeccy. Boże mój! miej litość nademną! nie opuszczaj mnie; chcę się poprawić. Żałuję z całego serca za wszystkie grzechy i krzywdy, jakim przeciw Tobie popełnił. Chcę Cię zacząć kochać na doprawdy: chcę zacząć od dnia dzisiajszego, w którym Cię znowu mam przyjąć.

Kocham Cię, o Boże duszy mojej, kocham Cię Zbawicielu mój! któryś położył życie Swoje, ażeby mnie zbawić i uczynić kapłanem Swoim. *Panie, nie jestem godzien, żebyś wszedł do serca mego; ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja.* Przepuść mi, o mój Jezu! i uzdrów mnie. Oderwij mnie od świata, a przywiąż silnie do Siebie; spraw, żebym żył po kapłańsku, boś

mnie uczynił kapłanem Swoim. Drogi mój
 Zbawicielu! zasługi Twoje są nadzieją moją.
 Ojcie Przedwieczny, ofiaruję ci dzisiaj Je-
 zusa Chrystusa, ażebyś mnie uczynił całego
 Twoim. Najświętsza Maryo Panno prosz za
 mną Jezusa.

DZIEKCZYNIENTIA

PO

MSZY ŚWIĘTEJ.

Dziękczynienie I.

W Niedzielę.

O mój Jezu najdroższy! Odkupicielu i Boże mój, przede Mszą św. oddałem Ci cześć w niebie, rozważając Cię uwielbionego na prawicy Ojca Twego Przedwiecznego; teraz oddaję Ci cześć przybyłemu do serca mojego, ukrytemu pod pokornemi postaciami chleba i wina, i któryś się stał przez to pokarmem i napojem duszy mojej.

O Panie mój, witam Cię w duszy mojej. Dziękuję Ci za to z całego serca mojego; chciałbym Ci godnie podziękować: ale jakie godne podziękowanie zdołałby złożyć ubogi wieśniak królowi swojemu, gdyby ten przybył

w odwiedzin do strzechy jego? Nie inne, jak tylko upadłszy przed Nim na twarz, podziwiałby i chwalił tak wielką dobroć jego. Rzucam się więc do nóg Twoich, o mój Jezu, i oddaję Ci cześć z głębi duszy mojej. Łączę cześć moję ze czią, jaką Ci oddała Najświętsza Panna, kiedy Cię przyjęła do Najświętszego żywota Swojego. I chciałbym Cię tak kochać, jak Cię Ona kochała.

Ach Zbawicielu mój! Posłuszny słowom moim zstąpiłeś dziś z nieba na ręce moje: a ja, ileż to razy, nie słuchając przykazań Twoich, niewdzięcznie odwróciłem się od Ciebie, i wyrzekłem się łaski i miłości Twojej! O mój Jezu, mam nadzieję, żeś mi już teraz przebaczyć raczył: a jeżeliś mi jeszcze z winy mojej nie przepuścił, przebacz mi dzisiaj, bo z całego serca żałuję, że Cię obraził, o dobroci nieskończona!

O mój Jezu! obym Cię był zawsze kochał! Przynajmniej odkąd zacząłem odprawiać pierwszą Mszę św., powinienem był gorzeć miłością ku Tobie. Z pomiędzy tylu milionów ludzi raczyłeś mnie wybrać na kapłana Swego, na ulubieńca Swego: cóżes mógł więcej uczynić, żeby mnie nakłonić do kochania Ciebie? Lecz dzięki Ci składam, miłości moja, że mi dajesz czas do czynienia

tego, czegom dotąd nie czynił: chcę Cię kochać z całego serca mojego. Nie, nie chcę, żeby w sercu mojem było inne uczucie, jak tylko dla Ciebie, któryś mnie tak zobowiązał do kochania Ciebie.

Deus meus et omnia. O mój Boże! jakie bogactwa, jakie zaszczyty, jakie rozkosze może mi dać świat? Tyś wszystkiem dla mnie, Ty masz być odtąd na zawsze jedynem dobrem mojem, jedyną miłością moją. Wołam ze św. Paulinem: *Sibi habeant divitias suas divites, regna sua reges; mihi Christus gloria et regnum est.* Niech się królowie i bogacze ziemscy cieszą swemi królestwami, i bogactwy; mojem bogactwem i królestwem Ty sam tylko masz być, o mój Jezu!

Ojcze Przedwieczny! dla miłości tego Syna, któregom Ci dzisiaj ofiarował, i do serca mojego przyjął, daj mi świętą wytrwałość w łasce Twojej i świętą miłość Twoję. Polecam Ci także wszystkich, przyjaciół i nieprzyjaciół moich. Polecam Ci dusze w czyśćcu będące i wszystkich nieszczęśliwych grzeszników. Najświętsza Maryo Panno, Matko moja, uproś mi świętą wytrwałość i miłość ku Panu Jezusowi Chrystusowi¹⁾.

1) Tę modlitwę trzeba odmawiać codziennie po Mszy św.

(Dobrze jest także, powtarzać co rano następujące modlitwy, do których wiele odpustów jest przywiązanych):

Anima Christi sanctissima, sanctifica me.
 Corpus Christi, sacratissimum, custodi me.
 Sanguis Christi pretiosissime, inebria me.
 Aqua lateris Christi purissima, lava me.
 Passio Christi amarissima, conforta me.
 O bone Jesu, exaudi me.
 Intra vulnera Tua absconde me.
 Ne permittas me separari a Te ¹⁾.
 Ab hoste maligno defende me.
 In hora mortis meae voca me;
 Et jube me venire ad Te,
 Ut cum Sanctis et Angelis Tuis collaudem Te,
 Per infinita saecula saeculorem. Amen.

¹⁾ Dobrze jest powtórzyć ten wiersz trzy razy z żarliwością.

Dziękczynienie II.

W Poniedziałek.

O dobroci nieskończona! o miłości nieskończona! Bóg mi się dał wszystek i wszystek stał się moim! Duszo moja, zbierz wszystkie uczucia swoje i połącz się jak najściślej z Panem swoim, który umyślnie przybył, żeby się z Tobą połączył i był kochanym przez Ciebie.

Najdroższy mój Zbawicielu, ściskam Cię: skarbie mój, życie moje, do Ciebie się przytulam; nie gardź mną. Ja nędznik! dawniej wygnałem Cię z duszy mojej i rozłączyłem się z Tobą; lecz odtąd i na przyszłość wolę raczej tysiąc razy stracić życie moje, aniżeli utracić Ciebie, najwyższe dobro moje. Zapomnij, Panie, wszystkie krzywdy przeze mnie Ci wyrządzone i przepuść mi. Żałuję za nie z całej duszy mojej, chciałbym umrzeć z żalu za nie.

Lecz słyszę, że, pomimo wszystkich grzechów moich przeciw Tobie popełnionych, rozkazujesz mi, ażebym Cię kochał: *Będziesz miłował Pana Boga twego z całego serca twego.*

Ach Panie mój! czem ja to jestem, że tak pragniesz być kochanym przezemnie? Chcę to czynić, czego żądasz. Tyś umarł za mnie i dałeś mi na pokarm Ciało Swoje przenajświętsze; porzucam wszystko, ze wszystkiem rozbrat czynię, a tulę się do Ciebie, o najmiłszy mój Zbawicielu! *Któż mnie odłączy od miłości Chrystusowej?*

Mój najdroższy Zbawicielu, i kogóż chcę kochać, jeżeli nie będę kochał Ciebie, który jesteś pięknnością nieskończoną, dobrocią nieskończoną, godzien nieskończonej miłości? Cóż ja mam w niebie, albo czegom chciał na ziemi oprócz Ciebie? *Boże serca mego i części moja Boże na wieki*¹⁾. Tak, Boże mój, i gdzież w niebie czy na ziemi zdołam znaleźć, dobro większe od Ciebie? I kogo, któryby mnie umiłował więcej niżli Ty? *Przyjdź królestwo Twoje*. O mój Jezu! weź dzisiaj w posiadanie całe serce moje; całe Ci je oddaję, posiadaj je zawsze, a posiadaj całe i wyrzuć z niego wszelką miłość, która nie jest dla Ciebie. Ciebie tylko samego obieram sa cząstkę i bogactwo moje. *Boże serca*

¹⁾ Quid mihi est in coelo, et a Te quid volui super terram? Deus cordis mei et pars mea Deus in aeternum? Ps. LXXII. 25—26.

meo i części moja, Boże, na wieki. Spraw, żebym Cię zawsze prosił i błagał ze św. Ignacym de Loyola: Amorem tui solum cum gratia tua mihi dones, et dives sum satis. Daj mi miłość i łaskę Swoję, t. j. spraw, żebym Cię kochał i żebym przez Ciebie był kochany, a dostatecznie jestem bogaty, i niczego więcej nie pragnę, ani błagam Cię o więcej.

Lecz Ty znasz słabość moję, znasz zdrady, jakie Ci poczyniłem: wesprzyj mnie łaską Swoją i nie dopuść, iż bym się miał kiedy odłączyć od miłości Twojej: *Ne permittas, me separari a Te.* To Ci teraz oświadczam i chcę zawsze oświadczać, udziel mi tylko łaski, żebym zawsze powtarzał: *Ne permittas, ne permittas me separari a Te.* Najświętsza Maryo, Nadziejo moja, uproś mi u Boga te dwie łaski: świętą wytrwałość i świętą miłość; a o nic więcej Cię nie błagam.

Dziękczynienie III.

We Wtorek.

Ach mój Panie! jakżeż mogłem Cię obrazić tyle razy grzechami mojemu, wiedząc, że grzechem wielkie obrzydzenie Ci sprawiam? Ach! przepuść mi przez zasługi Męki Twojej i przytul mnie całkiem do Siebie, i miłością Swoją połącz mnie ze Sobą: niech brzydkość grzechów moich nie oddala Cię odemnie. Ach! daj mi poznać coraz lepiej, jak wielkiem jesteś dobrem, na jaką miłość zasługujesz i jaką mi okazałeś.

Pragnę, o mój Jezu! poświęcić się zupełnie Tobie, któryś się całkiem dla mnie ofiarował. Tyś mnie z taką czułością złączył ze Sobą: nie dozwól, ażebym się miał kiedy rozłączyć z Tobą. Kocham Cię, o mój Boże, i chcę Cię zawsze kochać. I jakżeż zdołam teraz żyć daleko od Ciebie i pozbawiony łaski Twojej, kiedym poznał miłość Twoją?

Dzięki Ci składam, żeś mnie cierpiał, kiedym był w niełasce Twojej, i że teraz dajesz mi czas do kochania Ciebie. Gdybym był wtenczas umarł, nie mógłbym Cię już więcej

kochać. Lecz kiedy Cię mogę kochać, chcę Cię kochać, o mój Jezu! ile tylko zdołam i wszystko chcę czynić, żeby się Tobie podobać. Kocham Cię, dobroci nieskończona! kocham Cię bardziej niż siebie samego; i dla tej miłości oddaję Ci ciało moje, duszę moję i wszystkę wolę moję. Zrób zemną, Panie, i rozporządź mną, jak Ci się tylko podoba; wszystko jak najchętniej przyjmuję. Dosyć dla mnie, że mi pozwalasz kochać Cię zawsze; o nic innego Cię nie błagam. Dobra tej ziemi daj, komu chcesz: niczego nie pragnę i o nic Cię nie proszę, jak tylko o wytrwałość w łasce Twojej i o świętą miłość Twoję.

Ojcie Przedwieczny, ufny w obietnicę uczynioną mi przez Syna Twojego: *Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam*¹⁾; w Imię Jezusa Chrystusa błagam Cię z całego serca mojego o łaskę miłości i wypełniania odtąd doskonale woli Twojej św.: O mój Jezu, Tyś się wszystek za mnie ofiarował, i dałeś mi Siebie samego, ażebym i ja Siebie oddał Tobie, i żebym Ci poświęcił wszystkę wolę moją; albowiem wołasz na mnie: *Daj mi Synu mój,*

¹⁾ Amen, amen dico vobis: si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis. Jo. XVI. 23.

*serce twoje*¹⁾. Oto, Panie, oto serce moje, wola moja: wszystko Ci oddaję i poświęcam. Ale wiesz, jak jestem słaby: przybądź mi na pomoc, nie dopuść, iżbym miał używać tej woli na znieważanie Ciebie. Nie, nie dopuść tego; spraw, ażebyś Cię zawsze kochał, jak Cię kapłan kochać winien; i jak Syn Twój, umierając, mógł zawołać: *Spełniło się*, tak samo spraw, ażebyś i ja przy śmierci mojej mógł powiedzieć, że już odtąd zawsze wypełniałem wolę Twoją świętą. Spraw, ażebyś wśród pokus i niebezpieczeństw grzeszenia nie zapomniał nigdy uciekać się do Ciebie i błagać Cię przez zasługi Jezusa Chrystusa o wspomóżenie. O Najświętsza Maryo Panno, wyjednaj mi tę łaskę ażebyś w pokusach polecał się zawsze Bogu i Tobie, która wszystko możesz u Niego.

1) Praebe, fili mi, cor tuum mihi. Prov. XXIII. 26

Dziękczynienie IV.

W Środę.

Ach Jezu mój! widzę, ileś to uczynił i wycierpiał, żeby mnie zmusić do kochania Ciebie, a ja tak niewdzięczny Ci byłem! Ilo to razy za nędzne upodobanie albo przywidzenie zamieniłem łaskę Twoją i utraciłem szacunek dla Ciebie, o Boże duszy mojej! Aż nadto kochałem stworzenia: tylko względem Ciebie byłem niewdzięczny. Najdroższy Boże mój, przepuść mi: żałuję za to wszystko i boleję z całego serca mojego; i spodziewam się od Ciebie przebaczenia, bo jesteś nieskończoną dobrocią. Gdybyś nie był dobrocią nieskończoną, straciłbym nadzieję i nie miałbym śmiałości błagać Cię o litość.

Dzięki Ci składam miłości moja, żeś mnie nie wtrącił do piekła, jak zasłużyłem, i żeś mnie przez tak długi czas cierpliwie znośił. Ach! Boże mój! już ta sama cierpliwość Twoja zemną powinaby mnie zapalić miłością ku Tobie. I któżby mnie był cierpiał, jeżeli nie Ty, który jesteś Bogiem nieskończonego miłosierdzia? Od tak dawna przychodzisz do mnie,

ażebym Cię kochał: nie chcę się już dłużej opierać miłości Twojej; oto cały oddaję się Tobie. Już dosyć Cię naobrażałem, teraz chcę Cię kochać. Kocham Cię, najwyższe dobro moje, kocham Cię, dobroci nieskończona, kocham Cię, Boże mój, godny nieskończonej miłości. Kocham Cię, kocham Cię, kocham Cię.

O Boże! ileż to lat zmarnowałem w których Cię mogłem kochać, i coraz bardziej postępować w miłości Twojej, a ja strwoniłem je na obrażanie Ciebie! Ale Krew Twoja, o mój Jezu, jest nadzieją moją. Mam nadzieję, że Cię już nie przestanę kochać. Nie wiem, jak długo jeszcze żyć będę; ale ten czas, co mi jeszcze pozostaje, krótki czy długi, wszystek poświęcam Tobie. Dla tego czekałeś aż dotąd za mną. Tak, najmiłszy Zbawicielu mój, chcę Cię zadowolnić, chcę Cię zawsze miłować, i tylko Ciebie chcę kochać. Jakie inne rozkosze, jakie bogactwa, jakie zaszczyty? Ty tylko, Boże mój, Ty jedynie jesteś i zawsze masz być miłością moją, wszystkiem dla mnie.

Lecz ja nic nie mogę, jeśli mnie nie wesprzesz łaską Swoją. Ach zrań serce moje, rozpal je świętą, miłością Twoją, i całe złącz ze Sobą; ale je tak przywiąż do Siebie, ażeby

się nigdy od Ciebie oderwać nie zdołało. Tyś przyrzekł kochać tego, który Ciebie kocha: *Ja miłuję tych, którzy mnie miłują*¹⁾. Teraz Cię kocham; wybacz tę śmiałość moję; kochaj mnie i Ty i nie dopuść, iżbym miał coś takiego popełnić, coby Cię przymusiło do przestania mnie miłować. *Kto nie miłuje, trwa w śmierci*²⁾. Wybaw mnie od tej śmierci niemożności kochania Ciebie. Spraw, ażebyś Cię zawsze kochał, i żebyś Ty mógł mnie zawsze kochać; a miłość ta nasza niech będzie wiekuistą, i niech się już więcej nie rozrywa między mną a Tobą. Spraw to, Ojcie Przedwieczny, dla miłości Jezusa Chrystusa. Spraw to, Jezu mój, przez zasługi Swoje; w nich pokładam nadzieję, że Cię zawsze kochać będę, a Ty mnie.

Maryo, Matko Boża i Matko moja, proś Jezusa za mną.

1) Ego diligentes me diligo. Prov. VIII. 17.

2) Qui non diligit, manet in morte. 1. Jo. III. 14.

O
Tw
zak
mo
się
cie
św.
go
ter
mn
dla
cał
bro

rac
dob
stka
Ch
mn

ipsu

Dziękczynienie V.

W Czwartek.

O Boże nieskończonego Majestatu! oto u stóp Twoich zdrajca, który Cię tak ciężko obrażał. Przebaczyłeś mi tyle razy, a ja, pomimo łask i światła, któreś mi dawał, zawsze się wracałem do grzechów moich. Inni wśród ciemności zgrzeszyli, ja zgrzeszyłem wśród światłości. Ale wysłuchaj tego Syna Swojego, któregom Ci dzisiaj ofiarował, i który teraz jest w sercu mojem. On Cię błaga dla mnie o litość i przebaczenie. Przepuść mi dla miłości Jezusa Chrystusa, albowiem z całego serca żałuję, że Cię obraził, dobroć nieskończoną!

Wiem, że dla miłości Jezusa Chrystusa raczysz się pojednać z grzesznikami: *Upodobalo się, ażeby przezeń pojednało się wszystko z Nim* ¹⁾. Więc dla miłości Jezusa Chrystusa pojednaj się zemną: *Nie odrzucaj mnie od oblicza Swojego, jak zasłużyłem; prze-*

1) Complacuit... per eum reconciliare omnia in ipsum. Coloss. I. 20.

puść mi i zmień serce moje: *Serce czyste stwórz we mnie, Boże.* Uczyni to przynajmniej dla chwały Swojej, albowiem uczyniłeś mnie kapłanem Swoim, ministrem Swoim, i przeznaczyłeś mnie na to, ażebym Ci ofiarował samego Syna Twojego. Spraw, iżbym żył po kapłańsku. Świętym ogniem miłości Swojej wyniszczy i wytepi wemnie wszelkie przywiązanie ziemskie! Spraw, ażebym Ci odtąd był wdzięczny za tyle łask, jakieś mi wyświadczył, i za tę wielką miłość, jakąś mi okazał. Jeżeli dotąd gardziłem łaską i przyjaźnią Twoją, to teraz cenię ją więcej, niż wszystkie królestwa ziemskie, i podobanie się Tobie przekładam nad wszelkie bogactwa i rozkosze nieba i ziemi.

O mój Ojczy! dla miłości Jezusa Chrystusa oderwij mnie od wszystkiego. Ty chcesz, żeby kapłani byli zupełnie oderwani od świata, żeby tylko dla Ciebie żyli i dla spraw chwały Twojej: *Odlączyli mi Szawła i Barnabasz ku sprawie, do której ich wziął*¹⁾. Wiem, że i odemnie tego żadasz: postanawiam to uczynić; ale mnie wesprzyj łaską Swoją. Pociągnij mnie całego do Siebie. Daj mi cier-

¹⁾ Segregate mihi Saulum et Barnabam in opus, ad quod assumpsi eos. Act. XIII. 2.

pliwość i zupełne zdanie się na wolę Twoję wśród trudów i przeciwnieństw. Daj mi ducha umartwienia dla miłości Twojej. Udziel mi ducha prawdziwej pokory, żebym do tego mógł dojść, iżbym się cieszył, kiedy będę uważany za podłego i ułomnego: *Naucz mnie czynić wolę Twoję*; a potem mi powiedz, co chcesz, abym czynił, a wszystko uczynię. Przyjmij mnie, o Boże mój, do kochania Ciebie, mnie grzesznika, którym Cię dotąd tak ciężko obrażał, a teraz chcę Cię kochać prawdziwie i być wszystkim Twoim. O Boże przedwieczny, mam nadzieję, że Cię wiecznie kochać będę; i dla tego chcę Cię kochać dostatecznie tu na ziemi, ażebym Cię kochał dostatecznie w wieczności.

I dla tej miłości pragnę, ażeby Cię wszyscy poznali i kochali. Przeto, Panie, skoroś mnie uczynił kapłanem Swoim, udziel mi łaski, iżbym mógł pracować dla Ciebie i nawracać dusze do Ciebie. Tego wszystkiego spodziewam się przez zasługi Twoje, o mój Jezu, i przez przyczynę Twoję, o Matko moja, Maryo!

Dziękczynienie VI.

W Piątek.

O mój Jezu! jakże zpośród tylu ludzi mógłś mnie wybrać na kapłana Swojego? Mnie, który się tyle razy odwróciłem od Ciebie i dla niczego wzgardziłem łaską Twoją? Najmilszy mój Panie, żałuję za to z całej duszy mojej! Powiedz, czyś mi przebaczył? Mam nadzieję, że tak, że nie tylko raz byłeś Zbawicielem moim, ale tyle razy, ilekroć mi przebaczyłeś. Ach Zbawicielu mój! obym Cię był nigdy nie obraził! Ach! daj mi usłyszeć to, coś wyrzekł do Magdaleny: *Odpuszczają się tobie grzechy*. Daj mi usłyszeć, żeś mnie znowu raczył przyjąć do łaski Swojej, udzielając mi wielkiego żalu za grzechy moje.

W ręce Twe polecam ducha mego: odkupieś mnie Panie Boże prawdy 1). Ach! Pasterzu mój Boski, na to zstąpiłeś z nieba, żeby mnie owcę zgubioną znaleźć; i codzień zstępujesz na ołtarz dla dobra mojego: Tyś po-

1) In manus tuas commendo spiritum meum: redemisti me, Domine Deus veritatis. Ps. XXX. 6.

łożył życie Swoje za zbawienie moje; nie opuszczaj mnie. W ręce Twoje oddaję duszę moję, przyjmij ją najlitościwiej, i nie dopuść, żeby się miała kiedy oddalić od Ciebie.

Przełateś zamnie wszystkę Krew Swoję. Ciebie więc prosimy, przybądź na pomoc sługom Swoim, których drogą Krwią odkupiłeś. Teraz jesteś moim Pośrednikiem, a nie Sędzią; wyjednaj mi przebaczenie u Ojca Swojego, wyjednaj mi światło i siłę do kochania Cię z całej duszy mojej. Udziel mi łaski, żebym te dni, które mi jeszcze pozostają, tak przeżył, iżbym cię mógł widzieć pojeźdanego ze mną, kiedy stanę na sądzie Twoim.

Ach panuj w sercu mojem miłością Swoją; spraw, iżbym był wszystek Twoim; i dla tego, Zbawicielu mój, przypominaj mi ciągle miłość, jakąś miał dla mnie, i ileś to uczynił, żeby mnie zbawić i być kochanym przezemnie. Na to uczyniłeś mnie kapłanem, ażebym o niczem nie myślał, tylko o kochaniu Ciebie.

Tak, mój Jezu! chcę się Tobie podobać i Ciebie tylko kochać. Daj mi pokorę i cierpliwość wśród trudów tego żywota. łagodność wśród wzgard, umartwienie w rozkoszach ziemskich i oderwanie się od stworzeń; i spraw, ażebym wyrzucił z serca mego

wszelkie uczucie i przywiązanie, które nie jest dla Ciebie. Oto wszystko Cię błagam i spodziewam się tego przez zasługi Męki Twojej. Najdroższy mój Jezu! najmiłszy mój Jezu! najlepszy mój Jezu, wysłuchaj mnie! *O bone Jesu! exaudi me.* Wysłuchaj mnie i Ty, o Matko moja i nadziejo moja! Maryo, i proś Jezusa za mną!

Dziękczynienie VII.

W Sobotę.

Mów, Panie, bo słucha sługa Twój ¹⁾. Najdroższy mój Jezu! znowu przyszedłeś nawiedzić duszę moję; dziękuję Ci za tę łaskę z całego serca mojego. Kiedyś już przybył, powiedz, co chcesz odemnie, a wszystko uczynię. Zasłużyłem, żebyś już więcej do mnie nie przemawiał, albowiem tyle razy byłem głuchy na głos Twój, wzywający mnie

¹⁾ Loquere, Domine, quia audit servus tuus. 1. Reg. III. 9.

do miłości Twojej, a ja niewdzięczny odwracałem się od Ciebie. Ale jużem żałował za grzechy, któremi Cię obraził; teraz znowu żałuję za nie; i mam nadzieję, żeś mi przebaczył. Powiedz, czego żądasz odemnie, a wszystko wypełnię.

Ach Boże mój! gdybym Cię był zawsze kochał! Ja niedznik! ile to lat zmarnowałem! Lecz Krew Twoja najdroższa i obietnice Twoje każą mi się spodziewać, że na przyszłość wynagrodzę ten czas stracony, i starać się będę kochać Cię jedynie i Tobie się podobać.

Kocham Cię, Zbawicielu mój, kocham Cię, Boże mój, i niczego nie pragnę, jak tylko kochać Cię z całego serca mojego, i umrzeć nawet dla miłości Twojej, boś Ty umarł z miłości ku mnie. *Amore amoris Tui*, wołam do Ciebie ze św. Franciszkiem, *moriar, qui amore amoris mei dignatus es mori*. Tyś, mój Jezu, Tyś mi się dał wszystek, dałeś mi wszystkę Krew Swoję, życie, wszystek pot i trudy Swoje, wszystkie zasługi Swoje, nic już nie zostało, cobyś mi mógł dać: i ja wszystek Ci się oddaję; oddaję Ci wszystkie radości moje, wszelkie rozkosze ziemskie, ciało, duszę i wolę moję: już nic więcej nie mam, coby mi mógł dać; gdybym miał

więcej, dałbym Ci więcej. Drogi mój Jezu! Ty mi wystarczasz.

O Panie, spraw, żebym Ci był wierny; nie dopuść, żebym miał zmienić wole i Ciebie porzucić. Mam nadzieję w Męce Twojej, o Zbawicielu mój, że to nigdy nie nastąpi. Tyś powiedział: *Żaden nie był zawstydzon, który w Panu nadzieję miał*¹⁾. Więc i ja z pewnością powiedzieć mogę: *W Tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę zawstydzon na wieki*²⁾. Ufam i zawsze chcę ufać, o Boże duszy mojej, że już nie będę nigdy zawstydzony, żem się oddalił od Ciebie i w niełasce Twojej żył: *W Tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę zawstydzon na wieki*.

O Boże mój! Ty jesteś wszechmocny: uczyni mnie świętym, spraw, żebym Cię należycie kochał; spraw, iżbym niczego nie opuszczał i nie zaniedbywał, co służy na chwałę Twoję; i żebym wszystko przewyciężył, by się Tobie podobać. Błogosławiony będę, jeżeli wszystko stracę, by Ciebie i miłość Twoję pozyskać! No to dałeś mi ży-

1) Nullus speravit in Domino, et confusus est. Eccl. II. 11.

2) In Te, Domine, speravi, non confundar in aeternum. Ps. XXX. 2.

cie; spraw, ażebym je całkiem dla Ciebie poświęcił. Nie zasługuję na łaskę, ale na kary; i oświadczam Ci: karz mnie, jak tylko chcesz, tylko mnie nie pozbawiaj miłości Swojej. Umiłowałeś mnie bezwzględnie, więc i ja Cię chcę kochać bezwzględnie, o dobro nieskończone, o miłości nieskończona! O wolo Boża! Ty jesteś miłością moją. O Jezu mój! Tyś umarł za mnie, obym i ja mógł umrzeć za Ciebie, i sprawić śmiercią moją iżby Cię wszyscy kochali! O dobro nieskończone, nieskończonęj godne miłości, wielbię Cię i miłuję nad wszelkie dobro! O Maryo, pociągnij mnie całego do Boga; daj mi ufność w Ciebie, spraw, żebym się zawsze do Ciebie uciekał. Przyczyną Twoją zrób mnie świętym: taką mam nadzieję i ufność.

ROZWAŻANIA

O

MĘCE PAŃSKIEJ

ku przygotowaniu się do Mszy świętej.

Rozważanie I.

W Niedzielę.

Jezus pojmany i skępowany.

Jezus będąc w ogrójcu i wiedząc, że Judasz z czernią już się zbliża, ażeby Go pojmać i na śmierć poprowadzić; nie czeka, aż oni przyjdą, ale sam wychodzi naprzeciwko nim, ażeby im się w ręce oddać. Najmilszy nasz Zbawiciel był jeszcze wszystek zlany potem śmiertelnym krwanym, który z Niego wycisnęły w Ogrójcu smutek i trwoga, ale serce Jego całe gorzało miłością i pragnęło cier-

pieć za nas; dla tego woła na uczniów, którzy posnęli; *Wstańcie, pójdźmy; oto, który mnie wyda, blisko jest*¹⁾.

O mój Zbawicielu! więc tak wielkie było pragnienie Twoje umrzeć za nas, żeś sam wyszedł naprzeciwko śmierci? Ach mój Jezu! oto teraz mam ponowić na ołtarzu tę samą Ofiarę krzyżową, którąś niegdyś spełnił na górze Kalwaryi. Ach jak mi żal, żeś znie-
ważył Ciebie, któryś mnie do tego stopnia umiłował, żeś mnie aż kapłanem Swoim uczynił! Dotąd uciekałem od Ciebie lecz teraz niczego nie pragnę, tylko tego, żebym się z Tobą mógł połączyć. Ach! nim dzisiaj zstąpisz do serca mojego, przepuść mi wszystkie gorycze, któremim Cię napawał, bo się niemi brzydzę nadewszystko złe. Ach najmiłszy mój Zbawicielu! nie dopuść, żebym Cię miał znowu obrazić. Kocham Cię, mój Jezu! umarły za mnie, kocham Cię, mój Boże! godny nieskończonej miłości; kocham Cię jedyne dobro moje, i dla miłości Twojej porzucam wszystko. *Deus meus et omnia.* Ty jeden mi wystarczasz.

1) Surgite, eamus; ecce, qui me tradet, prope est. Marc. XIV. 42..

Ojcie Przedwieczny, składam Ci tę Ofiarę na podziękowanie za wszystkie łaski wyświadczone człowieczeństwu Jezusa Chrystusa, Najświętszej Pannie, i wszystkim Świętym Patronom moim. Polecam Ci Ojca św., rodziców, krewnych, dobrodziejów, przyjaciół i nieprzyjaciół moich. Polecam Ci także niewiernych, heretyków i wszystkich grzeszników, żyjących w niełasce Twojej; udziel im światła i mocy, ażeby się wydobyli z tego nieszczęsnego stanu. A mnie racz udzielić świętej wytrwałości, albowiem mam nadzieję, żeś mnie raczył przyjąć do łaski Swojej. Ty zaś Matko wytrwałości, Maryo, nie przestawaj nigdy prosić za mną Jezusa.

Rozważanie II.

W Poniedziałek.

Jezus u Kaifasza i na śmierć wskazany.

Niegodziwy arcykapłan, nie mogąc znaleźć świadectwa na potępienie niewinnego Pana,

starał się w słowach Jego własnych znaleźć przyczynę ogłoszenia Go za winowajcę; dla tego zapytał Go się w Imię Boga: *Poprząsięgam Cię przez Boga żywego, abys nam powiedział, jeśliś ty jest Chrystus Syn Boży*¹⁾? Jezus na zakęcie to w Imię Boga wyznał prawdę i rzekł: *Jam jest; i ujrzycie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłoki niebieskiemi*²⁾. Usłyszawszy to Kaifasz, rozdarłszy swoje i rzekł: *zbluźnił: cóż dalej potrzebujemy świadków*³⁾? Potem się zapytał innych kapłanów: *Cóż się wam zda?* A oni odpowiedzieli: *Winien jest śmierci.* Ale ten wyrok już pierwej został wydany przez Ojca Przedwiecznego, kiedy się Jezus ofiarował na spłacenie kary za grzechy nasze. O mój Jezu, dziękuję Ci za to i kocham Cię.

1) Adjuro te per Deum vivum, ut dicas nobis, si tu es Christus filius Dei? Matth. XXVI. 63.

2) Ego sum; et videbitis Filium hominis sedentem a dextris virtutis Dei, et vinientem cum nubibus coeli. Marc. XIV. 62.

3) Matth. I. c.

Po wydaniu tego niegodziwego wyroku, wszyscy mężczyli Go w najrozmaitszy sposób: jedni plwali na oblicze Jego, inni bili Go kulakami; a drudzy policzki Twarzy Jego zadawali mówiąc: prorokuj nam Chrystusie, naśmiewając się z Niego jako z fałszywego proroka¹⁾. I jak dodaje św. Marek, zakrywali oblicze Jego płatem brudnym, i tak zakrytego bili na przemiany kulakami.

Ach! mój Jezu, jakie zniewagi poniósłeś dla mnie, ażeby zadosyćuczynić za zniewagi, którem Ci poczynił: Kocham Cię, dobroci nieskończona: żałuję z całego serca, żem Cię tak znieważył. Przepuść mi i daj mi łaskę, ażebym był wszystkim Twoim. Chcę być wszystkim Twoim, ale Ty masz to sprawić. Wyjednaj mi to przyczyną Swoją, pośredniczko i nadziejo moja, Najświętsza Maryo!

¹⁾ *ibid.*

Jezu

Na
zus
śmi
co
że
się
prz
sza
leż
He
się
i d
nie
nie
sw
glu

XV

Rozważanie III.

We Wtorek.

Jezus przez Heroda wyszydzony i za gorszego od Barabasa uznany.

Na drugi dzień rano Żydzi zaprowadzili Jezusa do Piłata, ażeby Go znowu potępił i na śmierć wydał. Piłat, zważywszy wszystko, o co oskarżali niewinnego Pana, odpowiedział że *żadnej winy w Nim nie znajduje*¹⁾. Ażeby się uwolnić od nalegań kapłanów, którzy nie przestawali wołać, żeby Jezus umarł, usłyszawszy Piłat, że Jezus był galilejczyk, i *na-leżał do władzy Herodowej*, odesłał Go do Heroda. Heród pragnął widzieć Jezusa, bo się spodziewał ujrzeć jaki cud od Niego: i dla tego, kiedy przywieziono Jezusa do niego, pytał Go wielą mów, lecz Jezus nie odpowiadał. Przeto Heród z dworem swoim wzgardził Nim, a traktując Go jako głupca, kazał Go oblec w białą szatę i ode-

1) Ego nullam invenio in Eo causam. Jo. XVIII. 38.

ślać do Piłata¹⁾. Więc słusznie, o mój Jezu przepowiedział Izaiasz, żeś miał być uważany na tej ziemi za ostatniego i najpodlejszego z ludzi: *novissimus virorum*. Skoroś Ty, o Zbawicielu i Boże mój! chciał być tak wzgardzonym dla mnie, więc chętnie przyjmuję wszystkie, wzgardy, jakie mi ludzie uczynią, i nie chcę już na nie zważać i gniewać się o nie, jak dotąd czyniłem z taką zniewagą Ciebie.

Nieszczęsny Heród! Dla niegodziwości swojej stał się niegodnym, żeby Jezus do niego przemówił. O mój Jezu! i ja na to zasłużyłem, żebyś nie przemówił do mnie, ale żebyś mnie opuścił. Lecz nie, przezliwość, przemów do mnie! *Loquere Domine, quia audit servus tuus*. Dotąd nie chciałem Cię słuchać, ale teraz chcę Cię słuchać we wszystkim, bo Cię kocham nadewszystko: powiedz, co chcesz, a wszystko uczynię. Ach Panie! kiedyż to nastąpi, że się stanę wszystkim Twoim, a nie moim? Nie, już się nie chcę dłużej opierać miłośnym wzywaniom Twoim. O Maryo, prośby Twoje są wszechmocne; proś Syna Swojego, żeby mnie uczynił takim, jakim mnie mieć pragnie.

¹⁾ Luc. XIII. 12.

Rozważanie IV.

W Środę.

Jezus ubiczowany i cierniem ukoronowany.

Wie Pilat, że Jezus jest niewinny, a jednak, żeby zadowolnić żydów, wskazuje Go na ubiczowanie, spodziewając się, że tym sposobem uwolni Go przynajmniej od śmierci. Jezus przyjmuje tę okropną katownię na zadosyćuczynienie za nasze grzechy cielesne. Tu się sprawdziło, co przepowiedział prorok: *Lecz On zranion jest za nieprawości nasze, start jest za złości nasze* ¹⁾. Więc to ja grzechami mojemu, o Zbawicielu mój, a nie biciami, poszarpałem Najświętsze Ciało Twoje; byłbyś mniej skatowany gdybym był mniej grzeszył! Kocham Cię, o najwyższe Dobro moje, i żałuję z całego serca, żem Cię tak znieważył i skatował.

Niezadowolnieni tem Żydzi nakłaniają żołnierzy, żeby Go ukoronowali cierniem i po-

1) Ipse autem vulneratus est propter iniquitates nostras, attritus est propter scelera nostra. Is. LIII. 5.

stąpili sobie z Nim jako z królem szyderstwa. Obnażyli Go znowu z szat, włożyli na ramiona Jego płaszcz czerwony, podali Mu w rękę trzcinę i koronę cierniową w bijali w głowę Jego najświętszą. Mój najmilszy Zbawicielu! moje niegodziwe zezwolenia na grzechy były tem cierniem okrutnem, które Cię wtenczas tak srodze pokłuło. Brzydzę się niemi i nienawidzę ich nadewszystko złe. — A potem bijąc Go w twarz, *naigrawali się z Niego, mówiąc: Bądź pozdrowion królu żydowski*¹⁾. Dodaje św. Jan: *Et dabant Ei alapas*²⁾. Ach mój Jezu! teraz występujesz jako król szyderstwa i boleści; lecz ja uznaję Cię za mojego prawdziwego Króla i Pana, i dzięki Ci składam i kocham Cię nad wszelkie dobro. Kocham Cię, o mój Jezu! za mnieubiczowany i cierniem ukoronowany. Ach spraw! iżbym wszystko porzucił i tylko Ciebie kochał. O Maryo, Matko Boża! prosz Jezuza za mną.

1) Matth. XXVII. 29.

2) Jo. XIX. 3.

Rozważanie V.

W Czwartek.

Piłat pokazuje Jezusa pospólstwu i woła:
Oto Człowiek!

Kiedy znowu Jezus został zaprowadzony przed Piłata, sam Piłat widział Go tak skatowanego, że myślał, iż poruszy żydów do litości, jeżeli im Go pokaże w tym okropnym stanie. Dla tego wyszedł przed ratusz i mając koło siebie Jezusa ubiczowanego, zawołał do ludu: *Ecce Homo*: Wtenczas był Jezus ukoronowany cierniem i okryty tą szatą szkarłatną: *Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatową*¹⁾. I ty, duszo moja, spojrzij na Swojego Zbawiciela stojącego na krzyżanku, i uważ, do czego został doprowadzony twój najmiłszy Pasterz, żeby Ciebie zbawić, owco zgubiona. O mój Jezu! dzięki Ci składam. *Misericordias Tuas, Domine, in aeternum cantabo.*

Lecz żydzi, zamiast się ulitawać nad Jezusem, poczęli krzyczeć: *Ukrzyżuj, ukrzyżuj Go!* Piłat jednak stara się Go uwolnić, bo

1) Exivit ergo Jesus portans coronam spineam et purpureum vestimentum. Jo. 19. 5.

wie, że Jezus jest niewinny; lecz żydzi nie przestają krzyczeć; *Tolle, tolle, crucifige eum!* Ach mój Jezu! i ja w pewien sposób chciałem nieraz śmierci Twojej, wyganiając Cię z duszy mojej; aleś Ty pomimo tego chciał położyć życie Swoje na krzyżu, ażeby mi tylko przebaczyć. Najdroższy mój Zbawicielu, uznaję krzywdę, którą Ci wyrządziłem, i chciałbym umrzeć z boleści za nią. Żałuję z całej duszy, o dobroci nieskończona, że Ci dotąd tak znieważałem; lecz teraz kocham Cię nad wszelkie dobro i wyżej cenię łaskę Twoją, aniżeli wszystkie dobra nieba i ziemi; bo na cóż się to wszystko przyda bez łaski Twojej? Tyś mnie umiłował aż do śmierci, więc i ja chcę Cię kochać aż do śmierci. Udziel mi świętej wytrwałości, daj mi świętą miłość Twoją, spraw, iżbym w tym czasie, który mi jeszcze do życia pozostaje, nie obraził Cię nigdy i żebym o niczem nie myślał, tylko o kochaniu Ciebie.

O najdroższa Krwi Jezusa, upój mnie całego miłością świętą! o śmierci Jezusowa, spraw ażebym obumarł dla wszelkiej miłości ziemskiej. Najmilszy mój Zbawicielu, wybaw mnie z piekła, na które tylekroć za służyłem; w piekle nie mógłbym Cię już kochać, ale musiałbym przeklinać najdroż-

sza Krew Twoję, śmierć Twoję i wszystkie łaski i dobrodziejstwa, któreś mi wyświadczył. Nie, mój Jezu, ja chcę Ciebie kochać i tylko Ciebie kochać. Daj mi łaskę, żebym Cię kochał, a potem uczyni zemną, co Ci się tylko podoba. O Matko grzeszników, Maryo, przybądź na pomoc grzesznikowi, który chce kochać Boga i Tobie się poleca. Ty wysłuchujesz każdego, który Cię prosi; wysłuchaj i mnie dla miłości tego Jezusa Chrystusa, którego tak miłujesz.

Rozważanie VI.

W Piątek.

Jezus wskazany na śmierć przez Piłata,
i niesie Krzyż na Kalwaryę.

Oto Piłat siedzi na stolicy sądowej i wskazuje Jezusa na śmierć krzyżową. Czytają niesprawiedliwy wyrok wydany przez Piłata, lecz wprzód oznaczony przez Ojca Przedwiecznego, który chciał, żeby Syn Jego umarł za zbawienie nasze. Jezus słucha wyroku

i wszystek zdany na wolę Bożą, przyjmuje go z pokorą, żeby nas uwolnił od śmierci wiecznej, na którąśmy zasłużyli: *Sam się poniżył, stawszysię posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej* ¹⁾.

Najmilszy mój Zbawicielu, dla tego przyjmujesz śmierć, żebyś mi dał żywot wieczny; byłbym na wieki zgubiony, gdybyś nie był umarł za mnie. Dzięki Ci składam za to, miłości moja; śmierć Twoja jest nadzieją moją. A żeś Ty, o mój Boże, przyjął śmierć dla miłości mojej, przeto ja dla miłości Twojej przyjmuję śmierć moję na świecie i w tym czasie, jak się Tobie podobać będzie, ze wszystkimi cierpieniami, jakie jej towarzyszyć będą; błagam Cię o łaskę, ażebym umarł z pragnieniem podobania się Tobie i wypełniania św. woli Twojej.

Oto już Jezus wychodzi z domu Piłata z krzyżem na ramionach i idzie na Kalwaryę, na miejsce śmierci Swojej. Oto wielkie widowisko, jakie ujrzał świat; Bóg, Stwórca wszystkiego, umiera za stworzenia Swoje! Ach Jezu! Zbawicielu mój, o miłości duszy mojej; Ty idziesz umrzeć za mnie; nie chcę Cię

¹⁾ Humiliavit semetipsum factus obediens usque ad mortem, mortem autem Crucis. Philip. II. 8.

opuścić, ale chcę iść za Tobą i umrzeć razem z Tobą. O ja nieszczęsny! aż dotąd znieważałem Cię i odwracałem się od Ciebie; lecz teraz kocham Cię nadewszystko dobro, i z całego serca żałuję, że Cię obraziłem, i przyrzekam Ci, że Cię już nie opuszczę aż do śmierci, i ściskam Cię z całą miłością moją, i w objęciach Twoich chcę żyć i umierać. Ach! nie opuszczaj mnie nigdy z łaską Swoją; i nie opuszczaj mnie nigdy z przyczyną Swoją, o najdroższa pośredniczko i obro-nicielko moja, Maryo!

Rozważanie VII.

W Sobotę.

Jezus umiera z boleści na Krzyżu w obecności Najświętszej Matki Swojej Bolesnej.

Skoro Jezus stanął na Kalwaryi, oprawcy znowu zdarli z Niego szaty i rzucili Go na krzyż. Wyciąga Jezus ręce i składa Ojcu Przedwiecznemu wielką Ofiarę ze Siebie za zbawienie ludzi.

Oprawcy chwytają za gwoździe i młoty, i przeszywając niemi na wskroś najświętsze ręce i nogi, przybijają Go do krzyża i każą Mu na nim umierać. O ludzie! ludzie! ach jakżeż, patrząc na Boga waszego zawieszzonego na tem haniebnym drzewie, i umierającego dla miłości waszej, możecie patrzeć na Niego, i żyć bez miłości Jego?

Jezus na Krzyżu! Oto ostatnie wystąpienie Pana całego świata na tej ziemi! Oto dowód miłości Boga ku nam! Św. Franciszek a Paulo, wpatrując się razu jednego w Jezusa ukrzyżowanego, zaczął wołać: „O Boże miłości! o Boże miłości, o Boże miłości!“ Ach! zaprawdę nikt nie zdoła wypowiedzieć i pojąć wielkości tej miłości, jaką okazał Bóg względem nas, iż raczył umrzeć za nas nędzne i niewdzięczne stworzenia Swoje.

A jednak, wiedząc to, o mój Jezu! wzgardziłem miłością Twoją i porzuciłem łaskę Twoję! Ale Krew Twoja jest nadzieją moją. Jezu! miłości moja! żałuję nadewszystko złe, żem się odwrócił od Ciebie; Kocham Cię z całej duszy mojej, kocham Cię nadewszystko, i przyrzekam Ci od dnia dzisiejszego nie kochać nic innego, tylko Ciebie jedynie.

Przystąp, duszo moja, z pokorą i ze łzami do tego krzyża, na którym wisi Twój Pan

konający. Ucałuj ten ołtarz, na którym Stwórca Twój raczył umrzeć za Ciebie, ofiarowany i strawiony boleściami. Skap się w tej Krwi, która płynie z tych nóg najświętszych; zmyj nią grzechy swoje, i spodziewaj się od Niej wszelkiego dobra. Najdroższy mój Jezu! już nie chcę dłużej być moim, chcę być Twoim i wszystkim Twoim. Powiedz mi, co chcesz odemnie, a wszystko uczynię. Wszystkiego się spodziewam od dobroci Twojej. Wszystkiego także spodziewam się od obrony Twojej, o Matko moja, Maryo

WESTCHNIENIA DZIEKCZYNNE

PO

MSZY ŚWIĘTEJ.

Dzięczynienie I.

W Niedzielę.

Jezu mój najukochańszy! oddaję Ci cześć przybyłemu do serca mego pod pokornemi postaciami chleba i wina, i rzucam się do stóp Twoich; dzięki Ci składając za tak wielką dobroć, żeś raczył nawiedzić mnie biednego grzesznika, który tyle razy wypędziłem Cię z duszy mojej.

Kiedy sobie wspomnę, o mój Zbawicielu, na krzywdy, jakiem Ci poczynił w życiu mojem, chciałbym umrzeć z boleści za nie. Dzięki Ci składam, że mi jeszcze dajesz czas do naprawienia złego. Dotąd gardziłem miłością Twoją; lecz odtąd tylko Ciebie chcę kochać i o to tylko się starać, żebym się mógł To-

bie podobać. *Deus meus et omnia.* Od dnia dzisiejszego masz być wszystkiem dobrem mojem, wszystką miłością moją. O miłości duszy mojej, chcę się wszystek oddać Tobie, przyjmij mnie, chociaż niewiem, jakbym Ci się powinien zupełnie oddać. *Trahe me post Te . . . in odorem unguentorum Tuorum.* Ach! Słowo Weielone, o Boże w ludziach rozmiłowany, ach, słodką i wszechmocną siłą Swoją oderwij mnie od wszystkich uczuć ziemskich i pociągnij mnie całego do miłości Swojej! Spraw, ażebym i ja mógł wyrzec do Ciebie: *Quid mihi est in coelo? et a Te quid volui super terram? Deus cordis mei et pars mea, Deus in aeternum.* O mój Jezu! stań się Panem całego serca mojego, wszystkiej woli mojej, żebym nic innego nie chciał, tylko to, co Ty chcesz, żebym tego tylko szukał, co się Tobie podoba, i w tem tylko sobie podobał, co się Tobie podoba. *Deus cordis mei et pars mea Deus, in aeternum.* Niech sobie inni obierają, jaką chcą, cząstkę na tym świecie, Ty jesteś i zawsze masz pozostać jedyną cząstką moją.

Sam ze siebie nic nie mogę, ale za łaską Twoją mogę wszystko. *Omnia possum in Eo, qui me confortat.* Obiecałeś wysłuchać każdego, który Cię prosi: *Petite, et accipietis.* Więc

o te łaski Cię proszę: daj mi świętą wytrwałość, daj mi miłość Swoję, a o nic więcej Cię nie proszę. Jezu mój! przez zasługi Męki Twojej, wysłuchaj mnie! Królowo i Pośredniczko moja, Maryo, prośby Twoje mogą wszystko, proś Jezusa za mną. Matko moja, wysłuchaj mnie dla miłości, jaką masz do Jezusa.

Dziękczynienie II.

W Poniedziałek.

O mój Boski Pasterzu! Tyś zstąpił z nieba, żebyś mnie zgubioną owcę zbawił, a ja odwróciłem się od Ciebie i znówum Cię postradał. *Zbłądziłem jako owca, która zgineła: szukaj sługi Twego* ¹⁾. Mam nadzieję, o mój Jezu! żeś mi już raczył darować grzechy moje; a jeżeliś mi jeszcze nie przebaczył, przepuść mi teraz, kiedyś raczył wstąpić do serca mo-

¹⁾ Erravi sicut ovis, quae periit; quaere servum Tuum. Ps. CXVIII. 176.

jego. Żałuję z całej duszy, że tak gardził dotąd łaską Twoją; cenię ją teraz nad wszelkie dobro i jestem gotów tysiąc kroć stracić życie moje, aniżeli ją utracić. Bo na cóż się przyda żyć na tym świecie bez łaski Twojej?

Mój najmiłszy Zbawicielu! Tyś umarł za wszystkich, ażeby już nikt nie żył dla siebie, tylko dla Ciebie, boś za każdego życie Swoje położył: *Za wszystkich umarł Chrystus, aby którzy żyją, już nie sami sobie żyli, ale temu; który za nie umarł* 1). Dotąd zapomniałem o Tobie i żyłem tylko dla siebie; od-tąd chcę żyć jedynie dla Ciebie, boś Ty umarł za mnie; chcę o wszystkim zapomnieć, żeby tylko myśleć o kochaniu Ciebie, któryś mnie tak umiłował! Żebym to mógł wykonać, racz mi udzielić łaskę, której się napewno spodziewam, boś przyobiecał, że wszystko dasz, o co Cię prosić będziemy w Imię Twoje: *Jeśli mnie o co prosić będziecie w Imię moje, to uczynię* 2). Więc przez zasługi Męki Twojej proszę Cię i spodziewam się tego.

1) Pro omnibus mortuus est Christus, ut qui vivunt, jam non sibi vivant, sed Ei, qui pro ipsis mortuus est. 2. Cor. V. 15.

2) Si quid petieritis me in Nomine meo, dabo vobis. Jo. XIV. 14.

Przyjdź królestwo Twoje. Króluj, króluj, o mój Jezu, nad całą duszą moją, i nie dopuść, żeby się miała kiedy zbuntować przeciw Tobie. Kocham Cię, dobroci nieskończona! i proszę Cię, Ne permittas me separari a Te. Spraw, żebym wprzód umarł, nimbym się miał ujrzeć pozbawionym przyjaźni i miłości Twojej: In Te, Domine, speravi, non confundar in aeternum. O Maryo, potężna Pośredniczko ufających w przyczynie Twojej, w Tobie ufam i spodziewam się żywota wiecznego: i pełen radości wołam do Ciebie ze św. Bonawenturą: In Te, Domina, speravi, non confundar in aeternum!

Dziękczynienie III.

We Wtorek.

O Jezu mój i Boże mój! spraw, żebym coraz bardziej poznawał Ciebie Dobro nieskończone, i miłość nieskończoną, jakąś mi okazał, żeś przez całe życie Swoje raczył cierpieć i nareszcie umrzeć za mnie, i żeś mi się

nadto raczył dać tyle razy w Kommunii świętej. *Semetipsum nobis immiscuit, ut unum quid simus; ardentem enim amantium hoc est*¹⁾. Słowem, Zbawicielu mój, do tegoś się posunął z gorącej ku mnie miłości, żeś się stał pokarmem moim, ażebym się stał jedną rzeczą z Tobą.

Przyjdź więc, przyjdź, o Boże duszy mojej, i uczynj ją wszystką Twoją. Przyjdź, i wyrzuć z niej wszelkie przywiązania ziemskie, ażebym Ciebie tylko kochał, o Tobie tylko myślał, o Tobie tylko mówił, Ciebie tylko pragnął i szukał. I kogoż ja chcę kochać, jeżeli Ciebie nie kocham, który jesteś dobrocią nieskończoną, i któryś mnie umiłował aż do śmierci za mnie? Ach! Jezu mój! jakżeż zpośród tylu wiernych sług Swoich mógłś mnie niewdzięcznika wybrać na kapłana Swego? Chociaż tylekroć odwróciłem się od Ciebie, Ty jednak raczysz codzień zstępować na ręce moje i do serca mojego? O ja biedny i nędzny! gdybym po tylu łaskach od Ciebie doznanych, miał znowu utracić łaskę Twoją! Panie! teraz Cię kocham z całej duszy mojej i żałuję z całego serca, że Cię obraziłem; już więcej nie chcę Cię obrazić, ale chcę Cię

1) S. Jo. Chrysost. hom. 51.

kochać ze wszystkich sił moich. Przybądź mi na pomoc, i nie opuszczaj mnie. *Vulnera Tua merita mea* 1). Rany Twoje, Krew i śmierć Twoja są nadzieją moją. Daj mi świętą wytrwałość; spraw, iżbym we wszystkich pokusach zawsze do Ciebie się uciekał: pomnóż we mnie miłość ku Tobie, i uczyni ze mną, co Ci się podoba. Królowo moja, Maryo, wyjednaj mi tę łaskę, ażebym się zawsze Tobie polecał: kto się zawsze do Ciebie ucieka, tego szatan nigdy nie pokona.

Dziękczynienie IV.

w Środę.

I jakież większe dowody, o Słowo Wcielone, możesz nam jeszcze dać, żeby nam pokazać oną niepojętą miłość, jaką masz ku nam nędznikom i niegodnym robakom? Powiedz, co możesz jeszcze wynaleść, żeby nas zobowiązać do kochania Ciebie? Nieszczęsny ten

1) S. Bernardus.

człowiek, co żyje pozbawiony miłości Twojej! i jam biedny i nędzny, bom Cię dotąd nie tylko nie kochał, alem jeszcze tylu grzechami mojemu tak znieważył cierpliwość Twoją! Ile to razy, o Boże duszy mojej, dla nędznej rozkoszy porzuciłem łaskę Twoją i powiedziałem Ci w oczy, że Ci nie chcę służyć! O Boże duszy mojej! żałuję za to z całego serca mego. Przez zasługi śmierci Twojej spodziewam się od Ciebie przebaczenia i wytrwałości w miłości Twojej. Już od tylu lat przychodzisz do mnie w tym celu. Nie chcę się dłużej opierać; bo cóż? czyż mam czekać, aż mnie rzeczywiście do piekła wtrącisz? Kocham Cię, dobroci nieskończona, kocham Cię, o mój Boże, godny nieskończonej miłości; kocham Cię, i chcę Ci ciągle powtarzać w tem i w przyszłym życiu: kocham Cię, kocham Cię, kocham Cię!

In manus Tuas commendo spiritum meum; redemisti me, Domine, Deus veritatis. Jezu mój! nie opuszczaj mnie. Codzień zstępujesz z Nieba, żeby się zemną połączyć, i karmisz mnie Ciałem Swojem przenajświętszem. Ach! nie dopuść nigdy, żebym się miał znowu rozłączyć z Tobą! Jezu! miłości i nadziejo moja, teraz niczego nie pragnę, tylko żebym był Twoim i wszystek Twoim, bez żadnego

zastrzeżenia. O Zbawicielu mój, udziel mi siły, żebym to mógł wykonać. *O bone Jesu, exaudi me!* O Maryo, Matko moja, jeśli Ty prosić będziesz za mną, z pewnością dostąpię tej łaski. *O Maria, exaudi me!*

Dziękczynienie V.

W Czwartek.

An nescitis, quoniam non estis vestri? Empti enim estis pretio magno. Tak nas upomina Apostół św. A ja, o mój Jezu! zapomniawszy o Tobie, tyle razy dla niczego zrzekłem się łaski i miłości Twojej. Wszystko to prawda, ale i to prawda, że jestem jednym z tych grzeszników, których kupiłeś Krwią Swoją najdroższą. *Te ergo quaesumus, Tuis famulis subveni, quos pretioso Sanguine redemisti.* Kocham Cię, o mój Jezu, nad wszelkie dobro; i dla miłości Twojej żałuję z całego serca, żem Cię obraził.

O ja nieszczęsny! ile to lat strwonilem, w których mogłem Ci służyć i zostać świętym!

A zamiast tego zmarnowałem je na obrazę Ciebie i na zgubę duszy mojej. Ale dobroć Twoja każe mi mieć nadzieję, że na przyszłość wynagrodzę ten czas stracony przez podwojenie miłości, jaką Ci byłem winien. Jezu mój, Tyś mi dał samego Siebie na Krzyżu i w najświętszym Sakramencie. A ja nędznik cóż Ci dam? Oddaję Ci wszystkie moje rozkosze i przyjemności ziemskie; oddaję Ci ciało moje i duszę moją, wolę i wolność moją. Jeżeli widzisz, żebym na przyszłość miał używać woli mojej na obrazę Twoją, proszę Cię, zabierz mnie teraz, kiedy ufam, że jestem w łasce Twojej. Ojcie Przedwieczny, Ty dajesz wszystkie łaski, o które Cię prosimy w Imię Jezusa Chrystusa. W Imię Jezusa Chrystusa proszę Cię, daj mi świętą wytrwałość i świętą miłość Twoją. O Maryo, Ty jesteś Matką wytrwałości; Ty wysłuchujesz każdego, który Cię prosi; do Ciebie się uciekam i od Ciebie spodziewam się na pewno tej świętej wytrwałości.

Dziękczynienie VI.

W Piątek.

Chrystus umiłował nas, i wydał samego Siebie za nas 1). A więc Jezus Chrystus, Syn Boży, tak nas umiłował, że raczył za nas umrzeć z boleści na krzyżu. Bo któż byłby kiedykolwiek zdołał zabić Boga, gdyby On sam nie był zechciał wydać się na śmierć? *Ja kładę duszę moją, . . . (wyrzekł): nikt jej nie bierze odemnie, ale ja kładę ją sam od siebie* 2). Duszo moja, jeśli powątpiewasz, czy Cię kocha Twój Zbawiciel, patrz na Niego umarłego za Ciebie na tym krzyżu: i jakież większy dowód miłości Swojej mógł Ci dać, jak dając życie Swoje dla miłości Twojej? *Wtemeśmy poznali miłość Bożą, iż On duszę Swą za nas położył* 3).

Jezu mój! żeby mnie zbawić, dałeś życie Swoje, a ja utraciłem przyjaźń Twoją dla

1) Christus dilexit nos et tradidit semetipsum pro nobis. Ephes. V. 2.

2) Ego pono animam meam . . . nemo tollit eam a me, sed ego pono eam. Jo. 10. 17—18.

3) In hoc cognovimus charitatem Dei, quoniam ille animam suam pro nobis posuit. I. Jo. III. 16.

niczego, dla dymu, dla marnej rozkoszy? Żałuję za to bardziej, niż za wszelkie złe, chciałbym umrzeć z boleści za to. Ach, przepuść mi przez zasługi śmierci Swojej, a na znak przebaczenia, daj mi wielką skrucę za grzechy moje i wielką miłość ku Tobie. Z Twojej łaski czuję w sobie gorące pragnienie kochania Ciebie, i czuję się zdecydowanym być wszystkim Twoim; ale widzę słabość swoją i zdrady, którem Ci poczynił: Ty jedynie możesz mnie uczynić silnym i wiernym. Wspieraj mnie, o miłości moja! spraw, iżbym Cię kochał, a o nic więcej Cię nie błagam.

Na to Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby i nad umarłymi i nad żyjącymi panował¹⁾. Tak, mój Zbawicielu! Tyś umarł na to, żebyś się stał panem serc naszych. Tak, Jezu mój, teraz chcę, żeby to serce moje, które się buntowało przeciw Tobie, było wszystko Twojem; od dnia dzisiejszego Ty nad niem panuj, i niech Cię słucha we wszystkim, co zechcesz. Powiedz, czego chcesz odemnie, bo wszystko chcę uczynić za łaską Twoją. O Maryo, prosz Jezusa za mną: Ty mnie masz uczynić wiernym Bogu.

1) In hoc Christus mortuus est et resurrexit, ut mortuorum et vivorum dominetur. Rom. XIV. 9.

Dziękczynienie VI.

W Sobotę.

Duszę moję kładę za owce moje ¹⁾. O Boski Pasterzu, który dla miłości ku owcom Swoim raczyłeś umrzeć, strawiony boleściami na drzewie haniebnem, nie opuszczaj mnie, jak na to zasłużyłem zniewagami, którem Ci poczynił. Byłem grzesznikiem, ale teraz już nim więcej być nie chcę. Jezu mój najdroższy, kocham Cię nadewszystko, i nie czuję większej boleści i smutku, jak kiedy sobie przypomnę, żem Cię dawniej śmiał tak znieważać. Dzięki Ci składam, żeś mnie do piekła nie wtrącił i żeś na mnie tak cierpliwie czekać raczył. Ach! mój prawdziwy miłośniku, zamiast mnie opuścić, przyszedłeś do mnie, i takżeś pukał do drzwi serca mego słodkimi wołaniami miłości, żeś mnie nareszcie pociągnął do kochania Ciebie. O mój Jezu, dziękuję Ci za to, ale proszę Cię, żebyś raczył tego dzieła dokonać. Udziel mi światła i mocy, iżbym się mógł oderwać od tego wszystkiego, co nie prowadzi do miłości Twojej.

¹⁾ Animam meam pono pro ovibus meis. Jo. X. 15.

Tyś powiedział, że kochasz tego, który Ciebie kocha: *Ego diligentes me diligo*. Dotąd odwracałem się od Ciebie, i dla tego sprawiedliwie zasłużyłem nagniew Twój; ale teraz, kiedy Cię kocham, o najdroższy Boże mój, nie gniewaj się na mnie, kochaj mnie także. Więcej cenię to, że Ty mnie kochasz, aniżeli, żeby mnie cały świat kochał: niech się mną wszyscy brzydzą, dosyć dla mnie, że Ty na mnie miłościwie spojrzysz: chcę chętnie ponosić wszelkie dolegliwości i cierpienia, byłem tylko nie utracił miłości Twojej. Zwiąż mnie i połącz mnie tak silnie i ściśle ze Sobą, żebym się już nigdy nie mógł z Tobą rozłączyć. *Jesu dulcissime, ne permittas me separari a Te*. Najświętsza Panno Maryo, Ty mi masz wyjednać tę łaskę, ażebym już więcej nie odłączał się od miłości Boga mojego.



PACIERZE KAPŁAŃSKIE

znieważone.

Dwie rzeczy nader ważne i wielkie czynią ci, co są wyznaczeni przez Kościół św. do od-mawiania pacierzy kapłańskich: oddają cześć i chwałę Bogu i wyjednywają miłosierdzie Jego dla całego ludu chrześcijańskiego. Naj-przód więc przez pacierze kapłańskie czcimy najwyższy Majestat Boży. *Ofiara chwały uc-zci mię: i tam droga, którą mu ukazę zba-wienie Boże.* ¹⁾ Oświadczam, powiada Bóg, że mnie uczci ten, który mi ofiaruje ofiary chwały; i przez to znajdzie drogę, na której dostąpi żywota wiecznego. Św. Marya Ma-gdalena de Pazzi, kiedy usłyszała dzwonek wzywający na pacierze, przejmowała się całą radością i natychmiast biegła do chóru, zajęta myślą, że ją wołają do pełnienia powinności Aniołów, chwalcących bezustanku Boga. I to

¹⁾ Sacrificium laudis honorificabit me: et illic iter quo ostendam illi salutare Dei. Ps. XLIX. 23.

właśnie było zamiarem Kościoła św. przy wyznaczeniu sług swoich do śpiewania chwały Boskiej: ażeby już tu na ziemi ludzie razem ze Świętymi i Aniołami w niebie oddawali cześć Stwórcy Swojemu:

Sed illa sedes coelitem
Semper exultat laudibus:
Illi canentes jungimur
Alimae Sionis aemuli.

Powiada św. Grzegorz nazyanzeński, że śpiewanie psalmów jest przegrywką onej chwały, jaką święci w niebie oddają Bogu: *Psalmorum cantus illius (coelestis) hymnodiae praeludium est*¹⁾. A Tertullian pisze, że odmawiając pacierze kanoniczne, dostępujemy niejako posiadania Nieba, bo to samo czynimy, co mieszkańcy tej błogosławionej ojczyzny. Dla tego św. Katarzyna Bolońska takie czuła wesele przy odmawianiu officium, że pragnęła umrzeć na śpiewanie psalmów.

Powtóre, przez pacierze kapłańskie dziękujemy Bogu za łaski, które ustawicznie zlewa na ludzi, a dla grzeszników upraszamy niemi Boskie Jego zmiłowanie. Wszyscy wierni powinni by ustawicznie składać dzięki Panu Bogu za dobrodziejstwa Jego: i równie wszyscy

1) Or. 40. in fine.

powinniby bez ustanku błagać o miłosierdzie Jego, bo wszyscy na tej ziemi potrzebują ciągle pomocy Bożej, ażeby się oprzeć napaściom nieprzyjaciół i dostąpić zbawienia wiecznego. Ale że świeccy aż nadto są rozerwani sprawami tego świata, przeto Kościół św. nakazał sługom swoim, ażeby w imieniu jego i całego ludu chrześcijańskiego błagali św. Majestat Boski we wszystkich godzinach dnia. Dla tego officium podzielone jest na siedem godzin kanonicznych, ażeby o każdej godzinie był ktoś taki, coby prosił za wszystkich, a prosił w sposób jak można najlepszy; albowiem officium divinum nic innego nie jest, jak tylko memoryał, który sam Bóg dla nas ułożył, ażeby tym lepiej mógł wysłuchać prośby nasze i przybyć w pomoc potrzebom naszym, jak sam wyrzekł przez Izaiasza: *Słowa moje, którem położył w uściech twoich.* ¹⁾ Podobnie jak książę, który pragnie wydzwignąć podwładnych swoich z niedoli, sam układa im prośbę, ażeby go prosili, jak należy, i żeby ich tym sposobem mógł łatwiej pocieszyć. Sto modlitw prywatnych nie ma takiej wartości, jaką ma jedna tylko modlitwa od-

¹⁾ Verba mea, quae posui in ore tuo. Isai. LIX. 21.

prawiona w officium, albowiem przedstawiona jest Bogu w imieniu całego Kościoła, i złożona z Jego własnych słów Boskich. Przeto mówiła św. Marya Magdalena de Pazzi, że w porównaniu z officium wszelka inna modlitwa jest przed Bogiem mało znaczącą i mało skuteczną. Bądźmy pewni, że po Ofierze Mszy św. nie ma w Kościele większego kapitału i skarbu, nad officium divinum, z którego możemy codzień strumienie łask odbierać.

Lecz św. Grzegorz powiada, że prawdziwa modlitwa nie zależy tylko na wymówieniu słów, ale także na uwadze serca; bo dobre pragnienia nasze daleko prędzej zdołają wyjednać zmiłowanie Boskie, aniżeli proste słowa nasze. *Vera postulatio non est in vocibus, sed in cogitationibus cordis; valentiores namque voces apud aures Dei non faciunt verba nostra, sed desideria* ¹⁾. Jeśli się więc chcemy podobać Bogu, powinniśmy się modlić nietylko słowami, ale duchem i rozumieniem, jak to czynił Apostół św. *Modlić się będę duchem, modlić się będę i rozumieniem* ²⁾.

1) Moral. lib. 22. cap. 13.

2) Psallam spiritu, psallam et mente. 1. Cor.

O! gdyby wszyscy kapłani i zakonnicy odmawiali officium jak należy, zapewne nie znajdowałby się Kościół św. w stanie tak opłakanym, w jakim go widzimy! Ilu to grzeszników wydobyłoby się z niewoli szatańskiej, a ile to dusz miłowałoby Boga z większą gorącością! I nie widziano by kapłanów zawsze tych samych, niedoskonałych, gniewliwych, łakomych, przywiązanych do pieniędzy i do próżności. Obiecał Bóg wysłuchać każdego, który Go prosi: *Albowiem każdy, który prosi, bierze* ¹⁾. I zkaż to pochodzi, że ten kapłan odmawia codziennie tysiąc modlitw w jednym tylko officium, a jednak nie jest wysłuchany? Zawsze jest tak słaby i tak łatwo wpada znowu nie tylko w grzechy powszednie (w których jest nałogowym, i nie stara z nich poprawić), ale nadto w grzechy ciężkie przeciw miłości, sprawiedliwości lub czystości: dla tego nieszczęsny, odmawiając pacierze, sam się przeklina, kiedy mówi: *Maledicti, qui declinant a mandatis tuis*. A co gorsza, nie żałuje za to, ale się jeszcze uniewinnia, że i on ma ciało jak drudzy, i że się nie może powstrzymać. Ale gdyby nie odmawiał pacierzy z taką znie-

1) Omnis enim, qui petit, accipit. Luc. XI. 10.

waga i roztargnieniem, ale nabożnie i ze skupieniem ducha, towarzysząc sercem tylu modlitwom, które w nich do Boga zanosi; nie byłby z pewnością tak słaby, aleby nabrał ducha i siły do oparcia się wszelkim pokusom i prowadzenia życia świętego, jakie kapłan prowadzić winien.

Jakżeż, powiada św. Grzegorz, może Bóg wysłuchać prośby tego, który nie wie, o co prosi, a nawet nie pragnie być wysłuchanym?

Illam orationem non audit Deus, cui, qui orat, non intendit ¹⁾? I jakżeż możesz żądać, dodaje św. Cyprian, żeby Cię Bóg wysłuchał, kiedy ty sam siebie nie słyszysz? *Quomodo te audiri postulas, cum teipsum non audias* ²⁾?

Powiada Apostół św., że bezskuteczna jest ta modlitwa, którą tylko sam język wymawia bez uwagi umysłu. *Jeśli bym się modlił językiem . . . lecz rozumienie moje bez pożytku zostaje* ³⁾. Jak modlitwa z uwagą i gorącością ducha odbyta jest jakoby kadzidłem wonnem, które wielce przyjemne jest Bogu i wyprasza skarby łask; tak przeciwnie modlitwa niena-

1) Apud S. Thom. 2. 2. q. 83. ar. 12.

2) Sermo de orat. Dom.

3) Si orem lingua . . . , mens autem mea sine fructu est. 1. Cor. XIV. 14.

bożnie i z roztargnieniem odprawiona, jest dymem cuchnącym, który zmusza Boga do wzgardy i na karę zasługuje.

Skarzył się Bóg razu jednego przed św. Brygidą, że kapłani tyle czasu marnują codzień na rozmowy z przyjaciółmi i znajomymi o rzeczach światowych, a z Nim z takim pośpiechem rozmawiają, kiedy odmawiają pacierze, któremi Go nie czczą, ale raczej zbezcieszczają. Dla tego, powiada św. Augustyn, że się bardziej podoba Bogu szczekanie psów, aniżeli śpiew takich kapłanów. O Boże! jakiego to gniewu nie uczułyby w sobie król, gdyby widział, że podwładny, prosząc go o jaką łaskę, jest cały roztargniony, rozmawia podtenczas z innymi i o czem innem myśli, i nie wie nawet, co mówi? Przeto twierdzi św. Tomasz, że każdy, który w czasie modlitwy, chociaż nie obowiązkowej, dobrowolnie się rozprasza, nie może być wolny od grzechu, bo zdaje się, że chce znieważać Boga; podobnie jak ten, co rozmawiając z drugim, nie uważa na to, co mówi: *Non est absque peccato, quod aliquis orando evagationem mentis patiatur: videtur enim contemnere Deum, sicuti si alicui homini loque-*

*retur et non attenderet ad ea, quae ipse profert*¹⁾).

Biada! na ilu to kapłanów żalić się będzie Bóg, jak się skarżył niegdyś na Żydów! *Ten lud czci mię wargami: ale serce ich daleko jest odemnie*²⁾. A o ilu można to samo powiedzieć, co napisał Piotr Blossius: *Labia sunt in canticis, et animus in patinis*³⁾! Usta ich zajęte są psalmami, a serca półmiskami, i jedynie o tem myślą, jakby najlepiej nasycić brzuch, próżność, chciwość pieniędzy, lub innych tym podobnych rzeczy. Wyrzekło koncylium Trewirskie: *Quid est voce psallere, mente autem domum aut forum circuire, nisi homines fallere et Deum irridere*⁴⁾? Cóż jest śpiewać psalmy głosem, a myślą obiegać domy i ulice, jeżeli nie oszukiwać ludzi, udając przed nimi, że chwalą Boga, gdy Go raczej wyszydzają, wymawiając ustami, a serce mając zajęte wszelką inną sprawą, tylko nie chwaleniem i błaganiem Go? Dla tego słusznie wnioskuje św. Bazyli, że kto się modli

1) 2. 2. q. 83. art. 12.

2) *Populus hic labiis me honorat: cor autem eorum longe est a me. Matth. XV. 8.*

3) *Sermo 59. ad Sacerdotes.*

4) *Cap. VI. de hor. can.*

z umysłem zajęтым rzeczami niepotrzebnemi, nie tylko żadnej nie uprosi łaski, ale jeszcze do tym większego gniewu pobudzi Boga: *Divinum auxilium est implorandum non remisse nec mente huc vel illuc evagante; eo quod talis non solum non impetrabit, sed magis Dominum irritabit*¹⁾.

Przeklął Bóg przez usta Malachiasza modły tych kapłanów, którzy samemi tylko usty Go chwala, a serce mają czem innem zajęte: *A teraz do was to przykazanie, o kapłani ... Jeśli nie będziecie chcieć kłaść na serce, abyście dali chwałę imieniowi memu, mówi Pan zastępów ..., przeklinać będę błogosławieństwa wasze*²⁾. Ztąd też, z onym nieszczęsnym kapłanem, który z taką zniewagą odprawia officium, dzieje się to, co powiada Psalmista: *Diabeł niech stoi po prawicy jego. Gdy go sądzą, niech wynijdzie potępiony, a modlitwa*

1) Sermo de orando Deo.

2) Et nunc ad vos mandatum hoc, o Sacerdotes! Si nolueritis ponere super cor, ut detis gloriam nomini meo, ait Dominus exercituum ... maledicam benedictionibus vestris. ll. 1—2.

jego niech się w grzech obróci¹⁾. Kiedy odmawia chwały Boskie raz przez zęby, drugi raz ucinając słowa, to znowu rozmawiając z innymi i z umysłem całkiem roztargnionym i zajęтым sprawami i przyjemnościami ziemskimi; wtenczas stoi przy nim diabeł: nagrodą za takie pacierze będzie potępienie wieczne, albowiem sama ta modlitwa jego poczytaną mu jest za grzech dla niegodnego sposobu, w jaki ją odbywa; i to właśnie znaczą te słowa: *a modlitwa jego niech się w grzech obróci*.

I dla tego też szczególnie wtenczas, kiedy odmawiamy pacierze, tak się stara diabeł postawić przed oczy duszy naszej tyle spraw, pragnień i myśli światowych, ażebyśmy, zaprzatając się niemi, stracili wszelki owoc, jaki z officium możemy zebrać, i żebyśmy się jeszcze winniejszymi stali przed Bogiem dla nieuszanowania, z jakim z Nim rozmawiamy. Ale dla tej właśnie przyczyny powinniśmy wszelkiego dokładać starania, ażebyśmy z należną uwagą

1) Diabolus stet a dextris ejus. Cum judicatur, exeat condemnatus, et oratio ejus fiat in peccatum. Ps. CVIII. 6—7.

odmawiali pacierze nasze. Powtarzał pewien uczony i świątobliwy zakonnik, że, gdy bynam brakowało czasu, powinniśmy nawet medytację skrócić, abyśmy więcej czasu mogli poświęcić pacierzom kapłańskim, i z należytem odmówić je nabożeństwem. Czytamy w regułach Kartuzów: *Spiritus Sanctus gratum non recipit quidquid aliud, quam quod debes, obtuleris, neglecto eo, quod debes*¹⁾. Nie podobą się Bogu cokolwiek Mu ofiarujesz z nabożeństwa, jeżeli to opuszczasz, do czego jesteś zobowiązany.

Ale dosyć na tem; przystąpmy teraz do praktyki, jak trzeba odmawiać pacierze kanoniczne. Najprzód, powiada św. Jan Złotousty, wchodząc do kościoła albo biorąc w rękę Breviarz, żeby wypełnić ten święty obowiązek, powinniśmy zostawić za drzwiami i oddalić od siebie wszelkie myśli światowe: *Ne quis ingrediatur templum curis onustus mundanis; haec ante ostium deponamus*²⁾. Do tego wzywa nas także Duch św. *Przed modlitwą przygotuj duszę swoją*³⁾. Uważ, że

1) Statut. Carthus. part. 3.

2) Hom. 2. in cap. 5. Isai.

3) Ante Orationem praepara animam Tuam. Eccl. XVIII. 23.

wtenczas Kościół św. zobowiązuje cię, jako sługę swego, do chwaleń Boga i błagania Go o miłosierdzie dla wszystkich ludzi. Wystaw sobie, że wtenczas czekają na cię Aniołowie (jak to widział razu jednego błog. Ermandus) z kadzielnicami w rękę, ażeby ofiarowali Bogu modlitwy twoje, jako wonne kadzidło świętych uczuć i westchnień, jak śpiewa Psalmista¹⁾: *Niech idzie modlitwa moja jako kadzenie przed obliczność Twoją*. Że dla tego widział św. Jan Aniołów mających ... *czasze złote pełne wonności, które są modlitwy Świętych*²⁾. Jednem słowem uważ, że wtenczas idziesz na rozmowę z Bogiem i na traktowanie z Nim o dobru twojem i całego Kościoła: i wiedz, że wtenczas Bóg spogląda na cię z większą miłością, a na prośby, które do Niego zanosisz, patrzy z większą uwagą.

Dla tego przed rozpoczęciem pacierzy, ofiaruj je na chwałę Bogu i proś Go, ażeby Cię bronił od roztargnień i żeby ci dał światło i moc do chwaleń Go i błagania, jak na-

1) Dirigatur oratio mea sicut incensum in conspectu Tuo. Ps. CXL. 2.

2) Habentes ... phialas aureas plenas odoramentorum, quae sunt orationes Sanctorum. Apoc. V. 8.

leży, i na ten cel odmów z uwagą modlitwę: *Aperi, Domine, os meum ad benedicendum etc.* Kiedy zaczniesz pacierze, nie spiesz się, żeby je jak najprędzej skończyć, jak to czyni wielu księży, i dałby Bóg, żeby tak większa ich część nie robiła. O mój Boże! oto już się odbywa ten trud odmawiania officium, a my nie chcemy mu poświęcić cokolwiek więcej czasu, żeby je odmówić z nabożeństwem, ale chcemy znieważać Boga i utracić łaski i zasługi, którebyśmy mogli pozyskać, odmawiając je z należytą uwagą?

Trzeba także przybrać postawę skromną i przyzwoitą: jeśli nie chcemy klęczeć albo stać, to przynajmniej siedźmy skromnie. Opowiada nam historya o dwóch zakonnikach, którzy przy odmawianiu Jutrzni, nieprzy stojnie siedzieli i prawie leżeli na łóżku, że im się pokazał szatan i niezdolny smród rozsiewszy, z naigrawaniem wykrzyknął: „Takie kadzidło należy się modlitwie, którą odprawiacie¹⁾.“ Do nabożnego odmawiania pacierzy przyczynia się bardzo odmawianie ich przed Krucyfiksem albo obrazem Najświętszej

1) Ad talem orationem tale debetur incensum.
Jordan. de Saxon. in vit. erem. lib. 2. cap. 15.

Panny, bo raz poraz spoglądając na nie, możemy łatwo wzbudzić w sobie intencję i pobożne rozniecić uczucia.

Jeżeli chcecie odnieść wielki pożytek z pacierzy, starajcie się ponowić od czasu do czasu uwagę i intencję: *Ne quod tepescere coeperat*, powiada św. Augustyn, *omnino frigescat, et penitus extinguatur, nisi crebrius inflammetur*¹⁾. Ażeby nabożeństwo, które się z postępem oziębia, zupełnie nie wygasło, jeżelibyśmy się nie starali często go obudzać. Wiadomo, że trojaka jest uwaga przy odmawianiu officium: tutaj mówię o uwadze wewnętrznej; bo co się tyczy zewnętrznej, koniecznie powinniśmy się wstrzymać od wszelkiej czynności, niemogącej się pogodzić z uwagą wewnętrzną, jako to: od pisania, rozmawiania z drugimi, albo umyślnego słuchania rozmawiających, i tym podobnych rzeczy, które odciągają uwagę umysłu. Nadto trzeba uważać, co powiadają doktorowie, że ci, którzy odmawiają officium na ulicach albo na innych miejscach, wystawiają się na wielkie niebezpieczeństwo nie zadosyćczynienia obowiązкови odmówienia officium. Ale wraca-

1) Ep. 130. ad Probam. c. 9.

jąc do uwagi wewnętrznej, ta może być trojaka: uwaga na słowa, na znaczenie i na Boga, jak powszechnie uczą doktorowie ze św. Tomaszem, który tak pisze: *Triplex est attentio, quae orationi vocali potest adhiberi: una quidem, qua attenditur ad verba, ne aliquis in eis erret: secunda qua attenditur ad sensum verborum: tertia qua attenditur ad finem orationis, scilicet ad Deum et ad rem, pro qua oratur*¹⁾.

Najprzód, uważamy na słowa wtenczas, kiedy się staramy wymówić je dobrze, t. j. całkowicie i wyraźnie. Powtóre, uważamy na znaczenie, kiedy się staramy zrozumieć znaczenie słów, ażeby złączyć z niemi i uczucia serca. Trzecia nareszcie uwaga, i ta jest najlepsza, jeżeli wśród pacierzy wznosimy myśl do Boga, oddajemy Mu cześć, dzięki Mu składamy, kochamy Go, albo Go o łaski błagamy. Jeżeli przy rozpoczęciu pacierzy mamy intencję modlenia się, wystarcza pierwsza uwaga, żeby obowiązek wypełnić: bo Kościół św. nie zmusza do innej uwagi, jak naucza św. Tomasz na innem miejscu: *Prima est attentio ad verba, quibus petimus; deinde ad*

1) 2. 2. q. 83. a. 3.

*petitionem ipsam: et quaecumque earum attentionum adsit, non est reputanda inattenta oratio*¹⁾. Ale kto tylko z tą gołą uwagą odmawia pacierze, i nie stara się wcale o inne, nigdy ich nie odmówi z nabożeństwem, popełni wiele błędów i nie odniesie żadnego pożytku. I jakżeż zdoła odnieść korzyść ze swych pacierzy taki kapłan, który je tylko ustami odmawia, i chce się ich jak najprędzej pozbyć, jak gdyby miał na sobie brzemie drzewa, albo musiał prędko połknąć jaką gorzką pigułkę? Jeszcze gorzej robi, jeżeli wśród pacierzy ciągle jest roztertagniony, to spoglądając w koło na przedmioty go rozpraszające, to niekiedy nawet wtrącając słowa niepotrzebne. Pisze św. Bonawentura²⁾, że raz jednego w Paryżu, pewien dobry kapłan zapytany o coś przez jakiegoś prałata przy odmawianiu pacierzy, nic nie odpowiedział, tylko to, że rozmawia z osobą daleko wyższą i godniejszą, i dla tego nie może z nim teraz rozmawiać; i schyliwszy głowę, zaczął dalej odmawiać pacierze. Przeciwnie powiada tenże Święty (na miejscu wyżej przy-

1) In 4. dist. 15. q. 1. solut. 5.

2) Specul. disc. part. 1. c. 16.

toczonem), że inny jakiś ksiądz, dla przerywań w pacierzach, został wskazany na ciężki czyszciec.

Nie powiadam przecież, żebyśmy się mieli niepokoić i martwić, jeżeli nas przy pacierzach nagabują roztargnienia mimowolne. Wcale nie grzeszymy, jeżeli ich nie chcemy. Bardzo wielką litość ma Bóg nad słabością naszą; a ponieważ myśli obce często do nas przychodzą bez naszego przyczynienia się, więc też nie mogą przeszkodzić owocowi modlitwy, którą odmawiamy. *In spiritu et in veritate, orat, powiada Doktor Anielski, qui ex instinctu spiritus ad orandum accedit, etiamsi ex infirmitate aliqua mens postmodum evagetur*¹⁾. I dodaje, że nawet duszom do kontemplacji wzniesionym zdarza się często, że nie mogą długo zostać wysoko, ale ciężarem nędzy ludzkiej bywają ściągane na nizkość mimowolnego roztargnienia: *Mens humana diu stare in alto non potest; pondere enim infirmitatis humanae deprimitur ad inferiora. Et ideo contingit quod, cum mens orantis ascendit in Deum per contemplationem, subito evagetur*²⁾.

1) 2. 2. q. 83. ar. 4. ad. 1.

2) Loc. cit. ad 2.

Przeciwnie powiada tenże Doktor św., że kto wczasie modlitwy dobrowolnie i umyślnie się rozprasza obcemi myślami, nie może być wymówiony od grzechu: *Si quis ex proposito in oratione mente evagatur, hoc peccatum est et impedit orationis fructum*¹⁾. To umyślne zoztargnienie jest wtenczas, jak powszechnie twierdzą doktorowie, jeśli kto spostrzeże, że jest roztargniony, a jednak chce dalej się rozpraszać. Przeciwno temu powstaje św. Cyprian, powiadając, że nieznosną jest znie wagą w oczach Boga, kiedy kto wśród modlitwy myśli o czem innem; jak gdyby to ważniejszem było, aniżeli rozmowa z Bogiem na wyjednianie sobie łaski Jego: *Quae segnitia est alienari, cum Dominum precaris, quasi sit aliud quod debeas magis cogitare, quam cum Deo loquaris*²⁾? Dla tego powiada św. Bernard: *Voluntas neglecta facit cogitationes indignas Deo; pia efficaces ad fructum spiritus*. Jak wola czyni myśli nasze skutecznemi ku dostąpieniu owoców duchownych; tak wola zaniedbana czyni je niegodnemi Boga i zasługującemi nie na łaski, ale na kary.

1) ibid. ad 3.

2) De Orat. Dom.

Czytamy w rocznikach Cystersów o sławnem widzeniu, jakie miał św. Bernard, kiedy jednej nocy śpiewał w chórze ze swymi zakonnikami. Widział nad każdym z nich Anioła piszącego. Niektórzy Aniołowie pisali złotemi literami, inni srebrnemi, inni atramentem, inni wodą, a inni nareszcie trzymali pióra, ale nic nie pisali. Przez to dał Bóg do zrozumienia temu Świętemu, że modlitwy pisane złotem oznaczały zapal miłości, z jaką były odmawiane; pisane srebrem oznaczały pobożność, ale mniejszą gorącość; pisane atramentem oznaczały pilne wymawianie słów, ale bez nabożeństwa; pisane wodą oznaczały niedbalstwo tych, którzy roztargnieni mało uważali na to, co językiem wymawiali; Aniołowie nakoniec, nic nie piszący oznaczali niedbalstwo tych, co się dobrowolnie rozpraszali. Św. Robert Opat także miał takżę widzenie w chórze, ale inne. Widział bowiem diabła, który wszystkich wkoło obchodził, a znalazłszy którego zakonnika śpiącego, srodze się z niego naśmiewał, a przeciwnie wielką radość okazywał nad roztargnionym, pokazując przez to, że z takiego prawdziwą ma korzyść.

Przeto, mój księżę, kiedy bierzesz w rękę Brewiarz, wystaw sobie, że z jednej strony

stoi przy tobie Anioł, który zapisuje w księdze żywota zasługi twoje, jeżeli odmawiasz pacierze z nabożeństwem; a z drugiej strony szatan, który grzechy twoje zapisuje w księdze śmierci, jeżeli odmawiasz pacierze z roztargnieniem. I tą myślą pobudzaj się do odmawiania ich z jak największem tylko możesz nabożeństwem.

Staraj się więc nie tylko przed rozpoczęciem officium, ale nawet na początku każdego psalmu ponowić uwagę, ażebyś mógł sercem towarzyszyć wszystkiemu, co czytać będziesz. *Cum oratis Deum*, pisze Kassyan, *hoc versetur in corde, quod profertur in ore*¹⁾. Przeto powiada św. Augustyn: *Si psalmus orat, orate; si gemit, gemite; si sperat, sperate*²⁾. Psze św. Tomasz, że słowa nabożnie usty wymówione wzbudzają nabożeństwo w sercu: *Verba significantia aliquid ad devotionem pertinens, excitant mentes*³⁾. I dodaje, że Pan Bóg dla tego kazał nam się modlić głosem, ażebyśmy przy odmawianiu modlitw naszych, sercem starali się prosić o to, co językiem wymawiamy. I to wtaśnie czytamy

1) Collat. 25. c. 7.

2) In Ps. 30.

3) 2. 2. q. 83. art. 12. ad 2.

w onym sławnym kanonie *Dolentes* — V. Soboru lateraneńskiego, że 'powinnismy' odmawiać pacierze *studiose et devote, quantum Deus dederit: studiose*, wymawiając dobrze słowa; *devote*, przykładając serce do tego, co wymawiamy. Pamiętajmy, co powiada św. Augustyn, że daleko prędzej jękami serca, aniżeli głosem, dostąpimy łask, jakich dla siebie i dla drugih pragniemy: *Hoc negotium plus gemitibus quam sermonibus agitur*¹⁾.

Pisze Kassyan, że zakonnicy egipscy powtarzali, iż pożyteczniej jest odśpiewać dzieśnięć wierszy z czuciem i powoli, aniżeli cały psalm z roztargnieniem: *Utilius habent decem versus cum rationabili assignatione cantari, quam totum psalmum cum confusione mentis effundi*²⁾.

O! jakiego to światła i jakich łask dostąpić możemy z odmawiania psalmów, jeżeli je powoli i z rozwagą admawiamy! Powiada św. Epifaniusz: *Psalmus mentes illuminat, in coelum reducit, homines familiares Deo reddit, animam laetificat*³⁾. Psalm umysł

1) Ad Probam. epp. 122. c. 10.

2) Instit. lib. 2. c. 11.

3) Tom. I. pag. 54.

św
wa

mi
do
ny
ufi
gn
oc
stw
śm
sił
jak
ku
pra
sca
wi
Po
Ni
łow
ksi
Ch
pra
Pr

4)

świeca, duszę rozwesela, do nieba ją pro-
wadzi i czyni ją poufałą z Bogiem.

Prawda, że bez wykładu i objaśnień wiele miejsc w Psalmach jest ciemnych i trudnych do zrozumienia; ale natomiast jest wiele innych łatwych i jasnych, które ożywiają wiarę, ufność, miłość naszą ku Bogu i dobre pragnienia. Ożywiają wiarę, stawiając nam przed oczy prawdy odwieczne o istnieniu Boga, o stworzeniu świata, rzeczach ostatecznych, nieśmiertelności duszy. Szczególniej jakiej to siły nie dodają wierze naszej przepowiednie, jakie w nich czytamy, o wielkiem dziele Odkupienia naszego, uczynione tyle wieków przed jego spełnieniem się? Na ilu to miejscach przepowiedział Dawid przyjdzie Zbawiciela: *Odkupiłeś mnie, Panie Boże prawdy* ¹⁾; *Posłał odkupienie ludowi swemu* ²⁾; *Obfite u Niego odkupienie* ³⁾. Przepowiedział szczegółowo wiele rzeczy o mecie Zbawiciela, jak: zbór książąt i kapłanów w celu zabicia Jezusa Chrystusa: *Książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi Jego* ⁴⁾. Przepowiedział ukrzyżowanie Jego: *Przebodli*

¹⁾ Ps. XXX. 6. ²⁾ Ps. CX. 9. ³⁾ CXXIX. 7.

⁴⁾ Ps. II. 2.

*ręce i nogi moje: policzyli wszystkie kości moje*¹⁾. Przepowiedział rozdzielenie szat Jego przez oprawców i rzucanie losów o Jego spodnią suknię, która nie była szytą: *Rozdzielili szaty moje, a o suknię moję los rzucali*²⁾. Przepowiedział pragnienie Jezusa i żółć z octem zmieszana, którą Mu podali na krzyżu: *I dali żółć na pokarm mój; a w pragnieniu mojem napawali mnie octem*³⁾. Przepowiedział nawet nawrócenie pogan: *Nawróć się do Pana wszystkie kraje ziemie: i będą się kłaniać przed oblicznością Jego wszystkie familie pogańskie*⁴⁾.

Jakie to piękne uczucia ufności w Boga są w Psalmach: *W Tobiem, Panie, nadzieję miał, niech nie będę zawstydzon na wieki*⁵⁾; *W ręce Twe polecam ducha mego*⁶⁾; *Iż wemnie nadzieję miał, wy-*

1) Ps. XXI. 18. 2) ib. 19. 3) LXVIII. 22.
4) Ps. XXI. 28. 5) Ps. XXX. 2. 6) ib.

bawię go ¹⁾. Chwaląc będę wzywał Pana:
i będę wybawion od nieprzyjaciół moich ²⁾;
Obrońcą jest wszystkich mających na-
dzieję w sobie ³⁾; Pan twierdza moja,
i ucieczka moja, i wybawiciel moj ⁴⁾;
Będzie żyć dusza moja, i będzie Cię
chwalić ⁵⁾; Miłosierdzie Pańskie na wieki
wysławiać będę ⁶⁾. Duch Twój do-
bry poprowadzi mnie do ziemi prawej ⁷⁾.
Pan oświecenie moje i zbawienie moje;
kogoż się będę bał ⁸⁾? Mającego nadzieję
w Panu miłosierdzie ogarnie ⁹⁾. Niechaj
będzie miłosierdzie Twoje, Panie, nad
nami, jakośmy nadzieję mieli w Tobie ¹⁰⁾.

Jakie to akty miłości! Będę Cię mi-
łował, Panie, mocy moja ¹¹⁾. Cóż
ja mam w niebie, albo czegom chciał
na ziemi oprócz Ciebie?... Boże serca

1) Ps. XC. 14. 2) Ps. XVII. 4. 3) ib. 4) ib.
5) Ps. CXVIII. 175. 6) Ps. LXXXVIII. 2.
7) Ps. CXLII. 10. 8) Ps. XXVI. 1. 9) Ps.
XXXI. 10. 10) Ps. XXXII. 22. 11) Ps. XVII. 2.

mego i części moja, Boże na wieki¹⁾. Pragnęła cię dusza moja, jako rozmaicie Tobie ciało moje²⁾. Nasycon będę, gdy się okaże chwała Twoja³⁾. Niech Ci wyznawają ludzie, Boże: niech Ci wyznawają wszyscy ludzie⁴⁾. Wielbicie Pana zemną, a wywyższajmy imię Jego społecznie⁵⁾. Wspomniałem na Boga, i kochałem się⁶⁾. Gotowe serce moje, Boże, gotowe serce moje⁷⁾. Jako pragnie jeleni do źródeł wodnych: tak pragnie dusza moja do Ciebie, Boże⁸⁾; Kiedyż przyjdę, a okażę się przed obliczem Bożem⁹⁾?

Jakie to akty dziękczynne! Cóż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił¹⁰⁾? Chódźcie: słuchajcie wszyscy,

1) Ps. LXXII. 24—25. 2) Ps. LXII. 2.
 3) Ps. XVI. 15. 4) Ps. LXVI. 4. 5) Ps. XXXIII. 4. 6) Ps. LXXVI. 4. 7) Ps. LVI. 8.
 8) Ps. XLI. 1. 9) ibid. 10) Ps. CXV. 12.

którzy się Boga boicie, jako wielkie rzeczy uczynił duszy mojej¹⁾. Jakie to akty pokory! Jedno że mnie Pan wspomógł: małooby była dusza moja nie mieszkała w piekle²⁾. Wyrwałeś duszę moję z niższego piekła³⁾. A nie wchódź do sądu ze sługą Twoim: albowiem nie usprawiedliwi się przed Tobą żaden żywiący⁴⁾. A jam jest robak a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospólstwa⁵⁾. Zbłądziłem jako owca, która zginęła: szukaj sługi Twego⁶⁾. Jakie to akty żalu! Nienawidziłem nieprawości, i brzydziłem się⁷⁾. Strumienie łez wypuściły oczy moje: iż nie strzegły zakonu Twego⁸⁾. Były mi łzy moje za chleb we dnie i w nocy: gdy mi mówią codzien: Kedyż jest Bóg twój⁹⁾?

1) Ps. LXV. 16. 2) XCIII. 17. 3) LXXXV. 13. 4) Ps. CXLII. 2. 5) Ps. XXI. 7. 6) Ps. CXVIII. 176. 7) Ps. CXVIII. 163. 8) *ibid.* 9) Ps. XLI. 4.

A ile to dobrych postanowień: *Na wieki nie przepomnę sprawiedliwości Twoich* ¹⁾. *I będę strzegł zakonu Twego zawsze* ²⁾. *Przysiągłem i postanowiłem strzedz sądów sprawiedliwości Twojej* ³⁾. *Od wszelkiej złej drogi hamowałem nogi moje: abym strzegł słów Twoich* ⁴⁾. *Zakon Twój wpośród serca mego* ⁵⁾. *Będę nauczał nieprawie dróg Twoich* ⁶⁾.

Prawie wszystkie Psalmy są pełne samych modlitw świętych. Ile to pięknych modlitw i prośb jest w Psalmie jednym 50! *Zmiłuj się nademną, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego. Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich. Serce czyste stwórz wemnie, Boże! Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego. Duchem przedniejszym potwierdź mnie. Ile to modlitw w jednym tylko Psalmie CXVIII., który codzień*

1) *ibid.* 2) Ps. CXVIII. 44. 3) Ps. XLI.
4) *ib.* 5) Ps. XXXIX. 9. 6) Ps. L. 15.

w Godzinkach odmawiamy! *Naucz mnie sprawiedliwości Twojej. Odsłoń oczy moje. Drogę nieprawości oddał ademnie. Odwróć oczy moje, aby nie patrzyły na próżność. Daj mi rozumienie, a będę się badał zakonu Twego. Niechaj będzie miłosierdzie Twoje, aby mię cieszyło. Nie zawstydzaj mię w oczekiwaniu mojem. Wspomóż mię, a zbawion będę. Przyjmij sługę Twego ku dobremu. Wejrzej na mię, a zmiłuj się nademną. Daj mi rozum, a żyć będę. Kroki moje prostuj według słowa Twego. Wołałem ku Tobie, zbaw mię, abym strzegł mandatów Twoich. Obacz uniżenie moje, a wyrwij mię. Niechaj modlitwa moja wnijdzie przed obliczność Twoją. Twójciem ja, zbawże mię. Niech będzie ręka Twoja, aby mię zbawiła. Naucz mię czynić wolę Twoją¹⁾.*

¹⁾ Ps. CXLII. 10.

Co do innych ustępów ciemnych, nie powiadam, żeby było ścisłym obowiązkiem badać tłumaczy i wykłady Pisma św.; ale oświadczam, że takie zajęcie i nauka jest z pewnością jednym z najpobożniejszych i najpożyteczniejszych zatrudnień, jakiemu się kapłan oddawać może, co też zaleca Synod medyolański: *Interpretationem studio adsequatur, unde mens animusque ad aliquem salutarem affectum incendatur*¹⁾. Do tego najpożyteczniejszym jest czytanie wykładu Psalmów przez kardynała Bellamina²⁾.

Najprzyjemniejszymi zaś Bogu modlitwami są te, które mamy w *Modlitwie Pańskiej*. Jest ona najprzewyborniejszą ze wszystkich modlitw, bo nas jej nauczył sam Jezus Chrystus; i dla tego żąda kościół św., ażebyśmy ją tyle razy powtarzali w pacierzach kapłańskich. Jakie to cudne są szczególnie trzy pierwsze prośby, które zarazem są trzema najdoskońszymi aktami miłości: *Święć się Imię Twoje; Przyjdź Królestwo Twoje; Bądź wola Twoja, jako w Niebie tak i na ziemi*. W pierwszej prośbie błagamy Boga, ażeby raczył sprawić, iżby Go wszyscy ludzie poznali i kochali.

1) Synod. Med. V. part. 3.

2) Explanatio in Psalmos.

W drugiej prosimy Go, ażeby wziął w zupełne posiadanie serca nasze, panując w nich łaską Swoją w tem życiu, a chwałą Swoją w przyszłem. W trzeciej błagamy Go o łaskę zupełnego zdania i zgadzania się z wolą Jego świętą; ażebyśmy tu na ziemi tak pełnili wolę Jego świętą, jak ją wypełniają Święci w Niebie. A przy tylokrotnem powtarzaniu *Chwała Ojcu etc.*, ile to pobożnych uczuć możemy w sobie wzbudzać: wiary, chwały, dziękczynienia upodobania w szczęśliwości i doskonałościach Boga! Ilekroć św. Maryja Magdalena de' Pazzi wymawiała *Gloria Patri etc.*, tylekroć schylała głowę, wystawiając sobie, że ją podaje pod miecz katowski za wiarę św. Nadto żąda Kościół św., ażebyśmy przed rozpoczęciem wszystkich godzin kanonicznych pozdrawiali i uciekali się do Matki Boskiej. Ile to łask dostąpić możemy przez Nie! bo Ona jest podskarbiną i szafarką wszelkiego miłosierdzia Bożego!

Zakończenie.

Wielu księży nazywa i uważa obowiązek odmawiania pacierzy kapłańskich za wielki ciężar; i ja też powiadam, że je tak słusznie nazywają ci, którzy je odmawiają ze zniechęcą, bez nabożeństwa i siłą się, żeby się

ich jak najprędzej pozbyć; bo rzeczywiście przynajmniej godzinę muszą na nie poświęcić, i to niechętnie i z wielką przykrością. Ale dla tych, którzy je odmawiają z nabożeństwem, kosztując umysłem i sercem tylu pobożnych zdań tam wyrażonych, i towarzysząc sercem świętym uczuciom i modlitwom, jakie w pacierzach do Boga zanoszą, officium divinum nie jest ciężarem, ale ulgą i rozkoszą dla ducha; i tego też doznają dobrzy kapłani. A jeżeli pacierze kapłańskie chcemy nazwać ciężarem, to są ciężarem, ale ciężarem skrzydeł, który nas unosi i z Bogiem łączy.



S P I S.

<i>Msza święta znieważona . . .</i>	na stronie 3
§. 1. O przygotowaniu się do Mszy św.	10
§. 2. O uszanowaniu wczasie Mszy św.	16
§. 3. O dziękczynieniu po Mszy św.	39
<i>Msza świętokradzka</i>	46
 <i>Rozważania i westchnienia przed Mszą św.:</i>	
Rozważanie I. W Niedzielę . . .	71
— II. W Poniedziałek . . .	77
— III. We Wtorek . . .	82
— IV. W Środę . . .	87
— V. W Czwartek . . .	91

Rozważanie VI. W Piątek . . .	95
— VII. W Sobotę . . .	99

Dziękczynienia po Mszy świętej:

Dziękczynienie I. W Niedzielę .	104
— II. W Poniedziałek .	108
— III. We Wtorek .	111
— IV. W Środę .	114
— V. W Czwartek .	117
— VI. W Piątek .	120
— VII. W Sobotę .	122

Rozważania o Męce Pańskiej ku przygotowaniu się do Mszy św.:

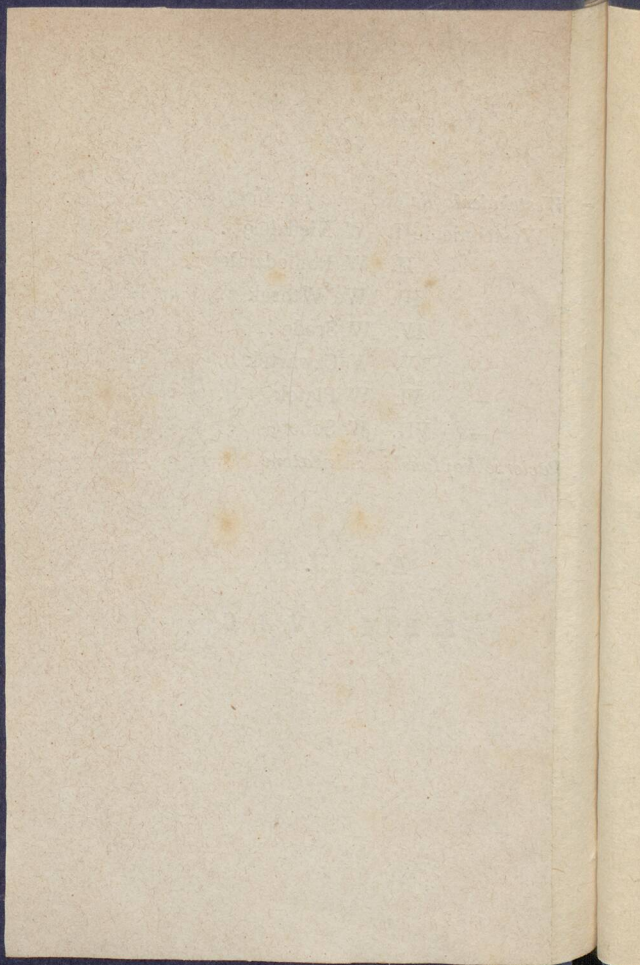
Rozważanie I. W Niedzielę . .	126
— II. W Poniedziałek .	128
— III. We Wtorek . .	131
— IV. W Środę . . .	133
— V. W Czwartek . .	135
— VI. W Piątek . . .	137
— VII. W Sobotę . .	139

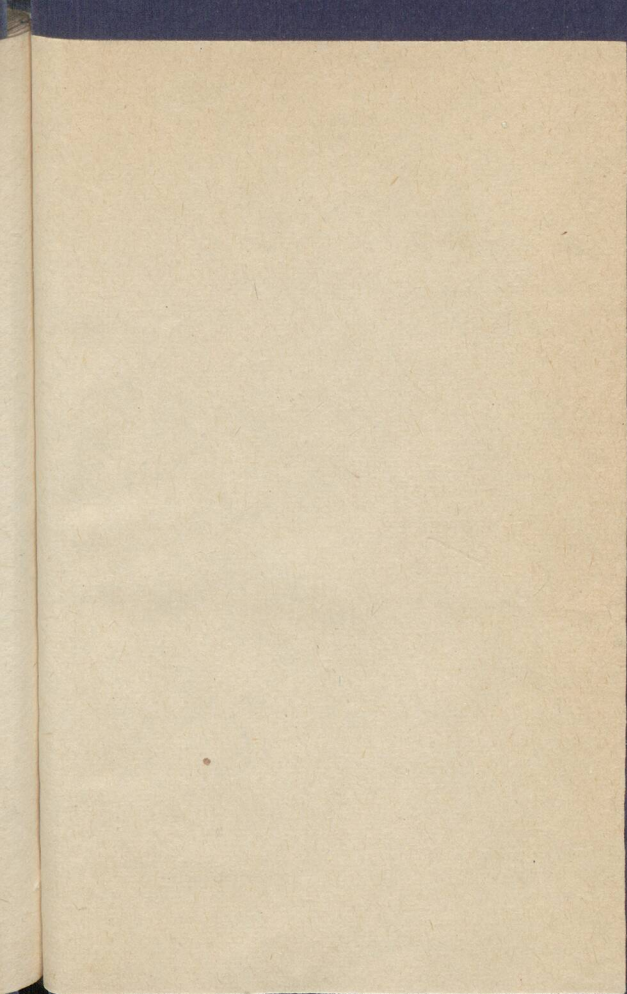
Westchnienia dziękczynne po Mszy św.:

Westchnienie I.	W Niedzielę . .	142
— II.	W Poniedziałek . .	144
— III.	We Wtorek . .	146
— IV.	W Środę . .	148
— V.	W Czwartek . .	150
— VI.	W Piątek . .	152
— VII.	W Sobotę . .	154
<i>Pacierze kapłańskie znieważone</i>	. .	156

A. M. D. G.

E. B. M. S. V. I. C.









BIBLIOTEKA GŁÓWNA
UNIwersytetu A.M. w POZNANIU



772549



BG0893208